PRZECZYTAJ, ZANIM DOWIESZ SIĘ OD SĄSIADA

Numer w sprzedaży do 27.08.2025

nr 33 (1713) 21 sierpnia 2025 przelom.pl

6 zł (w tym 5%VAT)
ISSN 1231-5664

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Daj znać reporterowi „Przełomu” 697 351 999

Grai nam sto lat!

Lokalny trębacz Zdzisław Mucha z Chrzanowa skończył 85 lat. Gra na czterech trąbkach i kocha to granie. Ludzie mówią o nim Kwinto, a to dlatego, że świetnie wykonuje muzyczny motyw przewodni z filmu Vabank, który się z tym instrumentem kojarzy. Pan Zdzicho (Kwinto) jest w świetnej formie. Pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w powiecie chrzanowskim. Nadal chce grać na ukochanej trąbce towarzysząc nam w radosnych i smutnych chwilach życia. Panie Zdzisku, co najmniej 100 lat grania życzymy i długich lat życia!

Więcej na s. 7

SZPITAL W CHRZANOWIE

Na wyniki badań czeka się miesiącami, a poradnie istnieją tylko w internecie

Pacjenci chrzanowskiego szpitala alarmują o poważnych problemach w dostępie do świadczeń. Jedna z mieszkanek od ponad dwóch miesięcy czeka na wynik mammografii, a w placówce usłyszała, że opis może być dopiero we wrześniu, bo brakuje radiologów. To nie jednostkowy przypadek – szpital potwierdza, że długie kolejki to efekt braków kadrowych.

Podobnie wygląda sytuacja w poradni chorób naczyń: choć widnieje w oficjalnym wykazie na stronie internetowej, od ośmiu miesięcy nikt tam nie przyjmuje. Pacjenci, wprowadzeni w błąd, dowiadują się o tym dopiero w rejestracji. Szpital tłumaczy, że wciąż nie znalazł lekarza, a aktualizacja strony internetowej nastąpi dopiero, gdy wypiszą się wszyscy zapisani pacjenci. Problemy kadrowe i dezinformacja sprawiają, że mieszkańcy regionu zostają bez potrzebnej diagnostyki i specjalistycznej opieki.

s. 9

SPOŁECZEŃSTWO

Dzieci czekają, długi rosną. 75 milionów niespłaconych alimentów w regionie

Setki dzieci w powiecie chrzanowskim i gminie Krzeszowice żyją nie dzięki wsparciu własnych rodziców, ale dzięki pieniądzom z funduszu alimentacyjnego. Każde miesiąc w miesiąc dostaje z OPS-u średnio 500 złotych na utrzymanie, bo rodzic zobowiązany do płacenia alimentów uchyla się od odpowiedzialności. Tymczasem długi alimentacyjne w naszym regionie urosły już do gigantycznej sumy 75 milionów złotych – a wraz z nimi poczucie niesprawiedliwości tych, którzy płacą za cudzą nieuczciwość.

s. 5

Rozmowy Przełomu

Dziki w mieście – nasi nieproszeni „stołówkowicze”

O tajemnicach dzikiej zwierzyny – i o wilkach, których coraz więcej w okolicznych lasach – opowiada łowczy rejonu chrzanowskiego Jerzy Olearczyk. Rozmowę przeprowadzili Michał Koryczan i Łukasz Dulowski.

s. 15

Co łączy Chrzanów i francuskie Harnes?

Jak wygląda codzienność w partnerskim mieście we Francji, co warto tam zobaczyć i dlaczego Polonia wciąż tak silnie pielęgnuje nasze tradycje? O tym wszystkim w rozmowie z Annick Witkowski, wicemer Harnes. Wywiad przeprowadziła Renata Hejmo.

s. 20-21

SIERSZA

Król pewnie zwycięża

s. 14

MYŚLACHOWICE

Strefa gospodarcza czeka na rozwój

s. 12

TRZEBIONKA

Play zaskoczył mieszkańców osiedla

s. 13

eprasa.pl 812f90f902

MOIM ZDANIEM

Szkoła po lekcjach – marzenie niejednego osiedla

ALICJA MOLENDA

Na pierwszy rzut oka propozycja Ministerstwa Edukacji wygląda jak długo oczekiwana odpowiedź na realne problemy polskiej szkoły i lokalnych społeczności. Demografia jest bezlitosna – dzieci ubywa, seniorów przybywa, a małe szkoły, zamiast tętnić życiem, coraz częściej pustoszeją po ostatnim dzwonku. Zamiast zamykać te placówki i wystawiać budynki na sprzedaż, MEN proponuje, by stały się one sercami lokalnych wspólnot – miejscami integracji, kultury, opieki nad najmłodszymi i seniorami. To pomysł, który może przynieść więcej korzyści niż tylko oszczędności.

Patrzę na swoją dzielnicę i widzę, jak bardzo takiego miejsca brakuje. Kiedyś było tu kino i dom kultury. Zostały tylko wspomnienia. Szkoła stoi pusta popołudniami, otwiera się tylko na wybory lub zebrania, choć aż się prosi, by ktoś w niej grał w szachy, ćwiczył, śpiewał albo po prostu spotkał się z sąsiadami.

Ile razy słyszałam: „nie da się, bo zniszczą, bo nie ma kto przypilnować"? Tłumaczenia znajome, ale smutne. W efekcie dzieci i dorośli z małych środowisk żyją obok siebie, nie razem.

Dlatego wierzę, że pomysł MEN-u i zmiana prawa może być początkiem zmiany myślenia. Trzeba odwagi, by dyrektorzy szkół stali się nie tylko strażnikami kluczy, ale też gospodarzami otwartych domów wspólnoty. Może faktycznie warto, by do zarządzania szkołami dopuścić ludzi z menedżerskim doświadczeniem, a nie tylko nauczycieli – wtedy łatwiej byłoby zobaczyć w budynku coś więcej niż tylko miejsce do nauki.

Czy ten projekt się uda? Nie wiem. Ale mam nadzieję. Bo według mnie szkoła po lekcjach to nie abstrakcja, tylko realna potrzeba. Marzę, by w zimowe popołudnie móc przejść się z wnukami na przedstawienie do sali gimnastycznej albo spotkać się z sąsiadami w klasie, która już nie straszy pustką. Bo szkoła to nie tylko edukacja – to serce wspólnoty. A ono powinno bić także po dzwonku.

O TYM SIĘ MÓWI

Wojna o psie kupy. Kiedy będzie porządek?

Na wielu osiedlach trwa spór o... psie kupy. Brak reakcji części właścicieli psów budzi coraz większą frustrację mieszkańców, którzy mają dość brudnych chodników i trawników.

Wydawałoby się, że to drobiazg – kilka kroków, woreczek i odpowiedzialny gest. A jednak problem psich odchodów na chodnikach i trawnikach wciąż rozpala emocje. Niesprzątanie po pupilach nie tylko psuje estetykę miasta, ale i prowadzi do coraz ostrzejszych konfliktów sąsiedzkich. Bo zwykły spacer staje się slalomem między „niespodziankami".

To już nie tylko kwestia higieny – to sprawdzian odpowiedzialności obywatelskiej i wzajemnego szacunku. Ci, którzy sumiennie sprzątają po swoich psach, coraz częściej mówią, że mają dość bycia wrzucanymi do jednego worka z tymi, którzy udają, że problem nie istnieje. Z kolei zwolennicy łagodniejszego podejścia przekonują, że przesadna nagonka prowadzi do niepotrzebnej agresji, donosów i podjudzania sąsiadów.

Doświadczenie pokazuje, że żadne przepisy nie zastąpią zdrowego rozsądku i społecznej odpowiedzialności. Dopóki wszyscy właściciele psów nie pojmą, że sprzątanie to naturalna część spaceru, dopóty temat psich odchodów będzie wywoływał emocje większe niż niejeden lokalny spór polityczny.

Pod tekstem na ten temat na przelom.pl pojawiło się wiele komentarzy.

„Ludzie mają to w d.. Sama mam dwa psy. I sprzątam po nich. Bo raz - należy. Dwa, nie chciałabym sama wdepnąć w kupę. A po trzecie, tam gdzie ja wyprowadzam swoje psy, często gęsto dzieciaki grają w piłkę. Tak ciężko wziąć worek ze sobą, i zebrać odchody swoich pupili? Z drugiej strony... Kosze na psie odchody. są wiecznie zawalone śmieciami z domostw, czy mieszkań. Wtedy zostawiam obok kosza. Przykro mi z tego powodu, bo pani sprzątająca w danym rejonie, musi zbierać ten szit obok kosza. Bo ludzie nie umieją czytać, albo po prostu wyrzucają śmieci tam, gdzie nie powinni" - zauważyła jedna z internautek.

„Myślę że to problem nie tylko osiedli. Ludzie spacerują z pieskami, żeby na podwórku nie zrobiły, tylko byle gdzie. Komuś pod płotem, pod bramką. Ech, brak słów...Już nie wspomnę o tych, co muszą kosić trawę razem z tymi kupami" - przedstawiła swoją opinię inna komentująca.

„Potrzeba radykalnych zmian. Na każdym osiedlu zamontować kosze na psie nieczystości wraz z woreczkami. I monitorować. Nie sprzątanie po pieskach = mandacik" - taki pomysł rzuciła inna z mieszkanek.

Pojawił się także wpis, że w mieście na chodnikach jest ten sam problem. Na przykład obok Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej na ulicy Focha.

„To tylko brak kultury, nic więcej" - na takie podsumowanie dyskusji zdobył się jeden z panów.

(MOR)

Jak ten czas leci

Pisaliśmy w „Przełomie" 19 sierpnia 2015 roku w numerze 33. (1206)

przełom
BURMISTRZ CHRZANOWA SKAZANY ZA JAZDĘ PO PIJANEMU.
Ma... zapłacić grzywnę
s. 3
DOSZŁO DO WYBUCHU
Wisła wciąż mocno wyschnięta

■ W Trzebini startuje promocja nowej imprezy tematycznej - rodzinnego pikniku retro - Herbatka u Zieleniewskich. „Można na niej będzie spotkać dawnych właścicieli dworku, w których role wcielą się aktorzy teatru z Okleśnej, pojeździć na bicyklu, zagrać w krykieta, zobaczyć wystawę zwierzyny łownej i starej fotografii, obejrzeć pokaz mody z lat 20. XX wieku, posłuchać koncertu muzyki salonowej i jazzowej, nauczyć się charlestona, zobaczyć zabytkowe pojazdy i rozkoszować się smakiem specjalnego sernika i herbatki".
W tym roku Herbatka obchodzi dziesięciolecie. 31 sierpnia jest okazja sprawdzić, czy impreza, która wystartowała z wysokiego C, ma się dobrze.

■ Mieszkańcy centrum Chrzanowa interweniują w sprawie rynku. Denerwują ich samochody, parkujące tu pomimo zakazu wjazdu i banery reklamowe na zabytkowych kamienicach. - To są cały czas te same auta. Ci sami właściciele tam parkują, bo czują się bezkarni - pisze na forum Przełomu czytelniczka. - Musielibyśmy tam siedzieć na okrągło - mówi rzecznik chrzanowskiej Policji Robert Matyasik.
Co się zmieniło na chrzanowskim w tym zakresie? Śmiało można powiedzieć, że nic. No, może banerów jakby mniej.

■ Jak dowiadujemy się w trzebińskim magistracie, inwestorzy zainteresowani uruchomieniem w mieście zakładu górniczego, nie wycofali się z zamierzeń. W 2013 roku ich wnioski do ministerstwa środowiska o udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża węgla kamiennego Siersza2 pomiędzy osiedlem Siersza a Ciężkowicami, Siersza (w miejscu zlikwidowanej kopalni) i Siersza Krystyna pomiędzy Krzeszowicami, Trzebinią a Alwernią, zostały zaopiniowane pozytywnie. Sekretarz gminy Anna Kawala informuje, że inwestorzy nie informują burmistrza co robią, ale pozostają z urzędem w kontakcie.
Ten kontakt w jakimś momencie musiał się jednak urwać, bo np. pomiędzy Sierszą a Ciężkowicami gmina zaplanowała ulokować osiedle mieszkaniowe.

■ Lokalni samorządowcy z gminy Trzebinia i starostwa wybierają się po raz drugi do Warszawy, aby z ministrem skarbu porozmawiać o likwidacji składowiska opon przy ul. Słowackiego. - Chcemy kuć żelazo póki gorące, by znalazły się pieniądze na rozwiązanie problemu 200 tys. ton odpadów gumowych - mówi starosta Janusz Szczęśniak, przypominając majowy pożar na składowisku.
Mija 10 lat i sprawa nie drgnęła.

POLECANA IMPREZA

Strauss w bardzo dobrym wydaniu

W wielu miastach i miasteczkach obchodzone są urodziny Johanna Straussa. Przeważnie są to orkiestrowe koncerty na żywo jak np. w Chojnicach. Libiąż zaprasza na nagranie koncertu pod batutą Andre Rieu.

Libiąskie Centrum Kultury proponuje premierę nowego koncertu maestro Andre Rieu - Przetańczyć całą noc!

Tegoroczny kinowy koncert uczci przypadającą w tym roku 200. rocznicę urodzin Johanna Straussa – patrona wspaniałej orkiestry André Rieu i indywidualnej idola samego maestra. W takich okolicznościach walc „Nad pięknym modrym Dunajem" wybrzmi jeszcze donioślej i piękniej. Widzowie mogą wysłuchać także innych klasycznych melodii, a także premierowego wykonania szlagierów muzyki pop oraz filmowej

Najnowszy koncert „Przetańczyć całą noc!" uświetnią znakomici goście ukochanego króla walca, z wypływającą na szerokie wody Emmą Kok na czele.

Wielka miłość André Rieu do polskiej publiczności zaowocowała po raz kolejny. Gospodynią i prowadzącą show maestra ponownie będzie Maja Jasińska, flecistka z jego Orkiestry Johanna Straussa.

Seanse:
- 23 sierpnia (sobota), godz. 16.00
- 6 września (sobota), godz. 16.00
- 4 października (sobota), godz. 16.00

Bilety w cenie 42 zł (normalny), 38 zł (ulgowy) dostępne w kasie kina oraz w sekcji Bilety na www.lck.libiaz.pl

Więcej informacji kulturalnych na s. 26 i 27

15

procent polskiego rynku sprzedaży samochodów osobowych mają już producenci z Chin. Klienci indywidualni kupują w Polsce już więcej aut marek chińskich niż wielu uznanych globalnych producentów.

3

miliony osób w Polsce ma orzeczenie o niepełnosprawności. W Polsce jest 234 lekarzy w wojewódzkich zespołach i 2 330 lekarzy w powiatowych zespołach wydających ten dokument. Liczba osób niepełnosprawnych do 16. roku życia z orzeczeniem na czas określony to 191 748, a z orzeczeniem wydanym na stałe - 71 325. Z kolei liczba osób niepełnosprawnych powyżej 16. roku życia z orzeczeniem na czas określony to 1 242 418, a z orzeczeniem wydanym na stałe - 1 723 557.

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!
Reporter dyżurny 697 351 999
e-mail: gazeta@przelom.pl
Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl 812f90f902

Skończy się jazda po wybojach

KRZESZOWICE. Szykuje się remont ponad dwukilometrowego odcinka drogi powiatowej, łączącej miasto z dwoma sołectwami. Ma potrwać 12 miesięcy.

Jak informuje Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego, wkrótce rozpocznie się remont drogi powiatowej nr 2126K. Chodzi o odcinek o długości prawie 2,3 km od przejazdu kolejowego na krzeszowickim osiedlu Czatkowice (bocznica do Kopalni Wapienia Czatkowice) do skrzyżowania dróg Paczółtowice-Dębnik.

W ubiegłym tygodniu przekazano plac budowy wykonawcy. Inwestycja ma być zrealizowana w ciągu 12 miesięcy. W tym czasie kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami.

- Obecnie opracowywana jest organizacja ruchu, która musi zostać przez nas zaakceptowana. Wpierw jednak trafi ona do zaopiniowania przez policję oraz gminę. W ramach inwestycji planowana jest bowiem rozbiórka przepustu drogowego, więc muszą być zorganizowane objazdy. Cała procedura związana z przygotowaniem organizacji ruchu może potrwać do dwóch tygodni – mówi Iwona Mikrut z ZDPK.

Remontem drogi powiatowej zajmie się firma COLAS Polska, która złożyła najkorzystniejszą ofertę w przetargu.

Wartość robót to 3 945 204,28 zł. Inwestycja otrzyma dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 50 proc. kosztów kwalifikowanych. Pozostałe wydatki pokryte zostaną po połowie z budżetów: powiatu krakowskiego i gminy Krzeszowice.

Zakres zaplanowanych robót to: remont nawierzchni wraz ze wzmocnieniem konstrukcji jezdni (ma być poszerzona do minimum 7 metrów), remont istniejącego odwodnienia, punktowy remont chodników i budowa oświetlonego przejścia dla pieszych, odnowienie oznakowania pionowego i poziomego, rozbiórka istniejącego przepustu i budowa nowego. Prace rozpoczną się od wycinki drzew i krzewów, kolidujących z inwestycją.

- Tyle lat czekaliśmy na ten remont. Domagałam się tego od 2007 roku, kiedy zostałam przewodniczącą osiedla. Musimy się pogodzić z tym, że będą utrudnienia. Ważne, że zaplanowana została przebudowa przepustu, bo on już wisiał na włosku. Myśleliśmy, że pewnego dnia się zapadnie i auta tam powpadają. Na szczęście nic takiego się nie zdarzyło – mówi Helena Latawiec, przewodnicząca osiedla Czatkowice.

Według niej, gdy w czasie remontu przepustu przejazd na tym odcinku drogi powiatowej zostanie zamknięty, mieszkańcy będą musieli skorzystać z objazdu ulicą Kasztanową, łączącą się z ulicą Czatkowice Dolne, którą dotrą już do centrum Krzeszowic. Z kolei mieszkańcy Dębnika, chcąc dostać się do Krzeszowic, pojadą najpewniej przez Paczółtowice i dalej przez Czerną.

Michał Koryczan

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Droga powiatowa łącząca Krzeszowice z Dębnikiem i Paczółtowicami

Plaga nieodwołanych wizyt lekarskich

Pacjent, który nie przychodzi na umówioną wizytę i nie informuje o tym wcześniej, zostawia po sobie puste krzesło. Dla niego to „tylko" jeden termin. Dla innych – stracona szansa na szybszą diagnozę, zabieg czy terapię.

Dane Małopolskiego OW NFZ pokazują, że skala zjawiska w Małopolsce wciąż jest bardzo duża.

W 2024 roku mieszkańcy regionu nie odwołali ponad 140 tysięcy wizyt. Tylko w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku nie zgłosiło się na umówione terminy blisko 85 tysięcy pacjentów.

Jak informuje Aleksandra Kwiecień, rzeczniczka prasowa Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Krakowie, najwięcej nieodwołanych wizyt dotyczy ortopedii i traumatologii ruchu – w pierwszym półroczu było ich ponad 25 tysięcy. Na drugim miejscu znalazły się poradnie kardiologiczne, gdzie do końca czerwca nie odbyło się ponad 16 tysięcy wizyt. W całym 2024 roku u specjalistów od serc przepadło aż 34 tys. terminów.

W czołówce są też nieodwołane wizyty w poradniach onkologicznych, gdzie czas ma dla pacjenta szczególnie ważne znaczenie. W Małopolsce w ciągu pierwszych 6 miesięcy nie odwołano ich ponad 4 tys. razy. W ubiegłym roku było 6,9 tys. takich przypadków.

Są jednak specjalizacje, w których widać poprawę. W przypadku badań rezonansem magnetycznym pacjenci częściej odwołują terminy: w pierwszej połowie roku anulowano 8,5 tysiąca badań, a bez powiadomienia przepadło 1,7 tysiąca. Również w fizjoterapii ambulatoryjnej obserwujemy większą odpowiedzialność chorych – w tym roku do końca czerwca odwołano 15 tysięcy zabiegów, a nieodwołanych było 8 tysięcy.

Aby ograniczyć skalę problemu, Narodowy Fundusz Zdrowia przypomina pacjentom o terminach. SMS-y są wysyłane na cztery dni przed pierwszorazową wizytą lub badaniem w 40 zakresach świadczeń, m.in. w kardiologii, ortopedii, endoprotezoplastyce, gastroskopii, kolonoskopii, tomografii komputerowej czy rezonansie magnetycznym. Wystarczy podać numer telefonu komórkowego przy rejestracji, by otrzymać wiadomość z terminem oraz numerem kontaktowym, pod którym można odwołać wizytę.

Fundusz włączył się w kampanię społeczną „Odwołuję. Nie blokuję", która uświadamia, jak ważne jest poinformowanie placówki o rezygnacji z wizyty. Jedno krótkie połączenie telefoniczne może sprawić, że ktoś inny szybciej otrzyma potrzebną pomoc.

(zew)

25 milionów dla zamku

Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie otrzymało dofinansowanie na dalsze prace restauratorskie na zamku Lipowiec.

Projekt „Zamek Lipowiec – klucz do wielkich historii" ma być zrealizowany do końca września 2028 roku. Jego wartość to prawie 35 mln złotych, dofinansowanie natomiast to ponad 25 mln złotych.

W ramach inwestycji zaplanowano m.in. wykonanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, roboty budowlane i konserwatorskie, w tym wymianę warstw tarasowych i drewnianego dachu, zadaszenie kaplicy i głównej klatki schodowej, wykonanie szczelnej izolacji przeciwwodnej, wykonanie rekonstrukcji pomostu prowadzącego od podzamcza do bramy głównej zamku, ścieżkę edukacyjną ze stanowiskami roślinności ekspozycyjnej.

Zamek Lipowiec

Powstanie również wystawa poświęcona postaciom historycznym, np. biskupowi Muskacie, związanymi z tym miejscem i pokazującymi znaczenie zamku w historii Polski. W ramach projektu przewidziane są również remont dwóch stodół na terenie skansenu oraz szkolenia dla pracowników z dostępności oraz kurs Polskiego Języka Migowego.

Przypomnijmy, że w 2022 r. zabytek doczekał się pierwszego etapu renowacji. Roboty konserwatorskie objęły mury obronne, bramę główną, pomieszczenia na parterze, w tym słynną wozownię, a także korytarz prowadzący na wieżę zamkową i znajdujący się na jej szczycie taras widokowy.

(MK)

ogłoszenie

eprasa.pl 812f90f902

Diabeł z technikum nie taki straszny

OŚWIATA.
1072 uczniów ma od września rozpocząć naukę w klasach pierwszych szkół średnich z powiatu chrzanowskiego. Zdecydowanie najwięcej w liceach ogólnokształcących.

Ubiegły rok przyniósł wyraźny spadek liczby uczniów kończących podstawówki. W efekcie naukę w pierwszych klasach szkół średnich, czyli liceach, technikach i szkołach branżowych w powiecie chrzanowskim rozpoczęło 566 uczniów. Najmniej od lat.

NAJWIĘCEJ DO OGÓLNIAKÓW

W tym roku liczba absolwentów ósmych klas szkół podstawowych z powiatu chrzanowskiego była już wyraźnie wyższa i wyniosła 1004 osoby (rok wcześniej było ich 521). Według prognoz w najbliższych latach ma być podobnie, więc szkoły średnie nie powinny mieć problemów z naborem.

Od września naukę w szkołach średnich (zarówno prowadzonych przez powiat chrzanowski, jak również stowarzyszenia, czyli LO w Trzebini i LO KSW w Libiążu) ma rozpocząć 1072 absolwentów podstawówek (z powiatu chrzanowskiego i innych ościennych powiatów).

Jak podkreśla Łukasz Dym z Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym w Chrzanowie, liczba ta może się jeszcze zmienić, bo we wrześniu młodzież jeszcze zmienia szkoły.

Placówki prowadzone przez powiat chrzanowski przygotowały w tym roku łącznie ponad 1250 miejsc dla pierwszoklasistów, co miało zagwarantować przyjęcie nie tylko absolwentom podstawówek z powiatu chrzanowskiego, ale również młodzieży spoza tego terenu. Zwłaszcza, że co roku kilkanaście procent absolwentów podstawówek z powiatu chrzanowskiego, wybiera szkołę poza jego granicami. Nie było jednak gwarancji, że każdy znajdzie miejsce w wybranej przez siebie szkole lub klasie.

OBLĘŻONY „EKONOMIK"

Zespół Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini, ponownie przeżył swoiste oblężenie naborowe i w naborze uzupełniającym nie prowadził już rekrutacji.

- Cieszymy się z bardzo wielu powodów, że mamy fajną ofertę, że są młodzi ludzie zainteresowani tymi zawodami, które w ocenie naszej i pracodawców dają perspektywę zatrudnienia. Poza tym, chcąc rozwijać placówkę my też potrzebujemy młodych ludzi. Nabór okazał się lepszy niż oczekiwaliśmy. Mimo tak dużego zainteresowani, utworzenie kolejnych klas przerosłoby nasze możliwości organizacyjne i przedłużyłoby pracę szkoły do późnych godzin, a to nie ten czas, żeby młodzież uczyła się do wieczora. Oczywiście, podobnie jak w ostatnich latach czasem lekcje będą się kończyły o godz. 17. Na szczęście uda nam się uniknąć dwuzmianowości – mówi Renata Bębenek, dyrektorka trzebińskiego „ekonomika".

Podobnie jak w ostatnich latach największym zainteresowaniem cieszyły się licea ogólnokształcące, które wybrało 601 osób. To aż 56 procent wszystkich absolwentów podstawówek, kontynuujących naukę w szkołach średnich z powiatu chrzanowskiego. To najwięcej w ostatnim czasie.

- My też jesteśmy zadowoleni, bo udało nam się zrobić nabór do trzech klas technikum i do jednej branżowej szkoły pierwszego stopnia, gdzie kształcimy młodocianych pracowników w różnych rzemieślniczych zawodach. Nasi absolwenci są rozchwytywani na rynku pracy – mówi Agnieszka Siejka-Lasoń, dyrektorka ZST Fablok w Chrzanowie.

Zachętą do wyboru tej placówki są m.in. stypendia naukowe, szereg organizowanych kursów czy płatne wakacyjne staże zawodowe. W szkole funkcjonują też klasy, którym patronują zakłady pracy (np. Przedsiębiorstwo Napraw i Utrzymania Infrastruktury Kolejowej w Krakowie).

SPAWALNIA WRACA DO FABLOKU

- Dzięki współpracy mamy przede wszystkim możliwość znalezienia dla uczniów praktyk miesięcznych w patronackich zakładach pracy, gdzie młodzież może się zetknąć z prawdziwym stanowiskiem pracy, ale i poznają pracodawców. Ci z kolei przyjeżdżają do nas na różne zajęcia praktyczne, wykłady i przybliżają specyfikę danego zawodu i danego zakładu pracy. Także to też jest taka obopólna korzyść – mówi Agnieszka Siejka-Lasoń.

Nie ukrywa, że zakłady pracy są również sponsorami. Na przykład Tauron przekazuje co roku 10 tysięcy złotych na kształcenie zawodowe uczniów i doposażenie pracowni.

W tym roku nie udał się nabór do klas patronowanych przez PNUIK w Krakowie, czyli technik automatyk sterowania ruchem kolejowym i technik elektroenergetyk transportu szynowego, a także na wydający się perspektywicznym kierunek technik urządzeń systemów energetyki odnawialnej.

- W tym roku ruszamy za to z nowym kierunkiem technik spawalnictwa. Mamy świetnie wyposażoną spawalnię, nawiązaliśmy współpracę z taką firmą, która działa w tej branży. Pamiętajmy, że wszystkie techniczne kierunki, które my mamy w szkole, są troszeczkę trudniejsze. Trzeba się uczyć, trzeba zdać państwowy egzamin zawodowy. To może nieco odstraszać. Poza tym młody człowiek, mający 14-15 lat, nie bardzo myśli tak przyszłościowo o swoim przyszłym zawodzie, o zarabianiu pieniędzy, o tym, żeby mieć pewną pracę. Jeśli uczniowie wybiorą naszą szkołę, to rzeczywiście są potem zadowoleni, bo po jej ukończeniu mają pracę. Oczywiście, początkowo są trochę przerażeni nowymi przedmiotami, ale jak już zobaczą, jak to faktycznie wygląda, to przekonują się, że nie taki diabeł straszny, jak się go maluje – uważa Agnieszka Siejka-Lasoń.

Jak mówi, tworzenie oferty kształcenia jest wypadkową wielu czynników. Z jednej strony potrzeb rynku pracy, ale z drugiej strony też oczekiwań młodych ludzi.

- Cóż z tego, że jakiś zawód jest bardzo poszukiwany na rynku pracy, my możemy postarać się o odpowiednią bazę, a uczniowie i tak nie wybiorą takiego kierunku. Na niektóre zawody jest moda, a na niektóre nie. Pamiętajmy też o możliwościach szkoły. Nie da się zawodu kształcić w danym kierunku tak po prostu. Trzeba mieć nauczycieli, warsztaty i pracownie – mówi Agnieszka Siejka-Lasoń.

INFRASTRUKTURA I DOPŁATY DO BILETÓW

Z tegorocznej rekrutacji do szkół średnich zadowolony jest starosta chrzanowski Bartłomiej Gębala.

- Obserwujemy pozytywny trend, że z roku na rok coraz mniej absolwentów ósmych klas obiera kierunek poza powiatem chrzanowskim. Kiedyś to był odpływ rzędu dwudziestu paru procent, a dzisiaj już wyraźnie mniejszy. Poza tym nasze szkoły wybiera sporo osób spoza powiatu chrzanowskiego. Dobrym przykładem jest „ekonomik", popularny wśród osób z Krzeszowic i okolicy. Z kolei II LO w Chrzanowie wybiera dużo uczniów z Jaworzna – mówi Bartłomiej Gębala.

Według niego obok wszechstronnej oferty szkół, na wyniki naboru wpływ ma także rozbudowywana infrastruktura. Przykładem jest nowe boisko wielofunkcyjne przy ZST-U w Trzebini, które od września będzie do dyspozycji uczniów

- W Libiążu remontujemy aulę za 1,5 mln zł, a w Fabloku i I LO w Chrzanowie instalacje wodno-kanalizacyjne. Będziemy też realizować projekt w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych. 5 mln zł zostanie przeznaczone na pracownie w czterech naszych szkołach średnich – mówi starosta.

Jak dodaje, powiat stara się przyciągnąć młodzież m.in. poprzez funkcjonujący od kilku lat system dopłat do biletów miesięcznych dla uczniów. Dopłaca uczniom do biletu kosztującego powyżej 60 zł, na przykład 120 zł, jeśli bilet kosztuje 180 zł. Maksymalna kwota dopłaty wynosi 160 zł. Co ważne, może to być dofinansowanie przykładowo dwóch biletów: na pociąg i autobus. To korzystne rozwiązanie dla uczniów podróżujących do szkoły dwoma środkami transportu.

Michał Koryczan

Liczba uczniów w klasach pierwszych szkół średnich z powiatu chrzanowskiego

I Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie – 243 uczniów:
klasa matematyczna – 34 uczniów
klasa matematyczna – 34 uczniów
klasa medyczna – 31 uczniów
klasa medyczna – 27 uczniów
klasa biologiczna – 26 uczniów
klasa menedżerska – 28 uczniów
klasa biznesowo-medialna – 30 uczniów
klasa filologiczno-społeczna – 33 uczniów
II Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie – 179 uczniów:
klasa matematyka, informatyka, angielski – 25 uczniów
klasa z edukacją medyczną – 34 uczniów
klasa wojskowa – oddział przygotowania wojskowego / geografia, WOS, angielski – 36 uczniów
klasa ogólna – 27 uczniów
klasa ogólna – 23 uczniów
klasa biznesowa/artystyczna – 34 uczniów
Zespół Szkół Technicznych Fablok w Chrzanowie – 109 uczniów:
technik mechatronik – 25 uczniów
technik pojazdów samochodowych – 23 uczniów
technik elektryk/technik spawalnictwa – 30 uczniów
klasa wielozawodowa w branżowej szkole I stopnia – 31 uczniów
ZSE-Ch w Trzebini – 220 uczniów:
technik analityk – 32 uczniów
technik żywienia i usług gastronomicznych – specjalność dietetyka i fitness – 34 uczniów
technik eksploatacji portów i terminali - 29 uczniów
technik eksploatacji portów i terminali- specjalność edukacja policyjna – 33 uczniów
technik eksploatacji portów i terminali - specjalność mundurowe służby operacyjne – 29 uczniów
technik spedytor - specjalność policyjna – 30 uczniów
technik spedytor - specjalność służba celna/technik żywienia i usług gastronomicznych – 33 uczniów
Zespół Szkół w Libiążu – 69 uczniów:
technik logistyk – 20 uczniów
technik elektronik/technik organizacji turystyki – 29 uczniów
magazynier-logistyk w branżowej szkole I stopnia – 20 uczniów
ZST-U w Trzebini – 73 uczniów:
technik programista - 20 uczniów
technik informatyk/technik fotografii i multimediów - 26 uczniów
klasa wielozawodowa w branżowej szkole I stopnia - 27 uczniów
Liceum Ogólnokształcące w Trzebini – 161 uczniów
klasa wojskowa – 27 uczniów
klasa wojskowa – 28 uczniów
klasa policyjna i straży granicznej – 25 uczniów
klasa medyczna – 30 uczniów
klasa pedagogiczno-humanistyczna – 29 uczniów
klasa sportowa – 22 uczniów
Liceum Ogólnokształcące Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu
klasa ogólnokształcąca – 18

Źródło: Starostwo Powiatowe w Chrzanowie, szkoły

Jaki typ szkół w powiecie chrzanowskim wybrali uczniowie

Rok szkolny 2025/2026
licea ogólnokształcące – 601 (56 proc.)
technika – 393 (37 proc.)
szkoły branżowe – 78 (7 proc.)
Rok szkolny 2024/2025
licea ogólnokształcące – 249 osób (44 proc.)
technika – 207 osób (37 proc.)
szkoły branżowe – 110 uczniów (19 proc.)
Rok szkolny 2023/2024
licea ogólnokształcące – 812 osób (52 proc.)
technika – 628 osób (40 proc.)
szkoły branżowe – 129 uczniów (8 proc.)

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ
Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl
Redaktor naczelna
Grażyna Kaim, tel. 32-753-51-12
Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał, Łukasz Dulowski, Agnieszka Filipowicz, Andrzej Gawera, Weronika Korbut Tadeusz Jachnicki, Michał Koryczan, Alicja Molenda, Joanna Biel, Marek Oratowski, Michał Papiernik, Ewa Solak (Krzeszowice)
Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Nakład 5 000

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53, tel. 32- 612-25-50 wew. 22 pn.-pt. 8.30-16.30
reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999
Dziennikarz dyżurny
697 351 999

Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 812f90f902

Długi alimentacyjne biją rekordy

Prawie sześćset dzieci z gmin powiatu chrzanowskiego i Krzeszowic, których rodzic uchyla się od płacenia alimentów, dostaje z OPS-u na utrzymanie pieniądze pochodzące z funduszu alimentacyjnego. Średnio 500 złotych miesięcznie. Tymczasem w naszym regionie długi alimentacyjne z odsetkami urosły już do astronomicznej kwoty 75 milionów złotych.

Fundusz alimentacyjny to wsparcie dla dzieci, które mają zasądzone alimenty, ale rodzic zobowiązany do ich płacenia unika obowiązku lub nie ma wystarczających dochodów.

KOMORNIK I GMINA ŚCIGAJĄ, FUNDUSZ WYPŁACA

Świadczenia z funduszu przysługują dzieciom do ukończenia 18 lat, a jeśli się uczą – do 25. roku życia. W przypadku dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością nie ma ograniczenia wiekowego. Warunkiem jest to, by egzekucja komornicza wobec zobowiązanego rodzica była bezskuteczna, czyli przez co najmniej dwa miesiące nie udało się wyegzekwować pełnej kwoty alimentów.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza 1 209,00 zł. Są wypłacane w wysokości bieżąco ustalonych alimentów, jednakże w kwocie nie wyższej niż 1000 zł.

Uprawieni do świadczeń alimentacyjnych mogą dodatkowo ubiegać się o inne formy wsparcia, w tym o świadczenia rodzinne.

Egzekwowaniem alimentów zajmuje się komornik, który ma prawo ściągać pieniądze z pensji, konta bankowego czy podatku zobowiązanego. Jeśli jednak mimo tych działań pieniędzy nie udaje się odzyskać, gmina wypłaca świadczenie z funduszu. Następnie dług przechodzi na państwo. To gmina prowadzi postępowanie wobec dłużnika. Wypłata z funduszu nie zwalnia go z odpowiedzialności – dług wobec państwa rośnie, a odsetki narastają. Średni dług alimentacyjny w naszym regionie wynosi aż 40,5 tysiąca złotych. A w skali kraju jest to nawet 50 tysięcy złotych.

Dzięki takiemu rozwiązaniu dziecko nie pozostaje bez środków do życia, nawet jeśli rodzic uchyla się od obowiązku. Fundusz alimentacyjny to zatem mechanizm ochronny – gwarantuje, że potrzeby dziecka będą zabezpieczone, a równocześnie mobilizuje dłużników do spłaty zaległości.

Tyle w teorii. Jak to wygląda w praktyce?

- Wszczynamy procedurę dotyczącą uznania dłużnika za uchylającego się od zobowiązań alimentacyjnych. Potem składamy wniosek o ściganie za przestępstwo określone w art. 209 kodeksu karnego. Jeśli dłużnik ma uprawnienie do kierowania pojazdami, kierujemy wniosek do starosty o zatrzymanie mu prawa jazdy. Informacja o zadłużeniu trafia także do biura informacji gospodarczej oraz Krajowego Rejestru Zadłużonych – wylicza Sylwia Paleczny, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Libiążu.

Wypłaty z funduszu alimentacyjnego i zadłużenie w 2024 roku

Gmina	Uprawnione dzieci do alimentów	Dłużnicy alimentacyjny	Suma wypłat z funduszu alimentacyjnego	Dług alimentacyjny z odsetkami
Alwernia	38	86	199 879	3.032.320
Babice	7	58	41 545	2 307 859
Chrzanów	257	636	1 578 663	37.394.790
Krzeszowice	76	215	469 730	8 802 309
Libiąż	73	201	403 888	6 199 263
Trzebinia	133	658	748 891	17 548 248
RAZEM	584	1854	3 442 597	75 194 789

(Źródło: ośrodki pomocy społecznej)

ZATRZYMANIE PRAWA JAZDY, A NA KOŃCU WYROKI

Te działania nie zawsze przynoszą pożądany efekt i zadłużenie rośnie. Niektórzy dłużnicy unikają kontaktu i nie wykazują woli współpracy. Są i tacy, którzy deklarują chęć spłaty, ale faktycznie nic nie wpłacają.

- Dłużnicy często nie mają zatrudnienia albo pracują bez umowy lub za granicą bez rejestracji, co uniemożliwia komornikowi zajęcie wynagrodzenia. Nie mają nieruchomości, pojazdów, kont bankowych lub ruchomości o wartości egzekucyjnej. Częste jest przepisywanie majątku na osoby trzecie. Niektórzy dłużnicy przebywają w areszcie śledczym lub zakładzie karnym. Część z nich zmienia także miejsce zamieszkania, co wydłuża działania egzekucyjne. Procedury administracyjne utrudnione są również ze względu na dużą liczbę spraw i ograniczone zasoby kadrowe do monitorowania każdego dłużnika – wylicza Małgorzata Kubica, dyrektor Centrum Usług Społecznych w Alwerni.

fot. pixabay.com

Najczęściej dłużnicy nie mają dochodów

Dodaje, że zatrzymanie prawa jazdy czy skierowanie wniosku do prokuratury działa motywująco tylko na część dłużników. Na dodatek proces karny wymaga udowodnienia uporczywości uchylania się od alimentów i realnej możliwości płacenia, co nie zawsze jest proste.

Mimo wszystko udaje się skazać niektórych dłużników. Za przestępstwo z artykułu 209 k.k. grozi im grzywna, ograniczenie wolności lub więzienie do dwóch lat. Jak sprawdziliśmy, w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie, w ubiegłym roku z tego tytułu wyroki usłyszały 52 osoby. Dwie z nich trafiły za kratki, a 32 zostały skazane na prace społeczne (na okres od 6 miesięcy do roku). W pierwszym półroczu tego roku osądzonych zostało kolejnych 34 dłużników.

To, że uchylający się zostanie skazany, wcale nie oznacza, że spłaci dług, a jedynie odczuje, że nie jest bezkarny. Kontrolerzy NIK, którzy kilka lat temu zajmowali się tym tematem, wyliczyli, że wartość zwrotów dokonanych przez dłużników w 2020 roku stanowiła jedynie 3,7 procent kwot, jakie mieli łożyć na utrzymanie dzieci.

Marek Oratowski

Prezes sądu na celowniku ministra

Kolegium krakowskiego sądu okręgowego pozytywnie zaopiniowało odwołanie czterech prezesów sądów rejonowych, także chrzanowskiego. Wnioskował o to nowy minister sprawiedliwości.

Przypomnijmy, że trzy tygodnie temu minister sprawiedliwości Waldemar Żurek na samym początku swojego urzędowania zawiesił 46 prezesów i wiceprezesów sądów w całej Polsce. Jak tłumaczył, jego celem jest oczyszczenie wymiaru sprawiedliwości z osób, które były powiązane z upolitycznioną Krajową Radą Sądownictwa, czyli tzw. neo-KRS. W ocenie ministra wielu z zawieszonych zostało powołanych na swoje stanowiska niezgodnie z konstytucyjnymi zasadami, często z pominięciem głosu środowiska sędziowskiego.

Rafał Sobczuk

Jedną z zawieszonych osób był prezes Sądu Rejonowego w Chrzanowie Rafał Sobczuk. Zawieszenie oznaczało, że nie mógł pełnić obowiązków kierowniczych, a dalsze decyzje w jej sprawie były uzależnione od opinii Kolegium Sądu i po zakończeniu procedury odwoławczej.

Kolegium krakowskiego sądu okręgowego pozytywnie zaopiniowało odwołanie czterech prezesów sądów (w tym Rafała Sobczuka) w poniedziałek 11 sierpnia.

To daje zielone światło dla Waldemara Żurka do odwołania sędziego Sobczuka z funkcji.

Rafał Sobczuk ma ma 51 lat. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Egzamin sędziowski zdał w 2001 roku. Po studiach zaczął w Chrzanowie pracę aplikanta sądowego. Przeszedł drogę od asesora do przewodniczącego wydziału pracy. Prezesem chrzanowskiego sądu został w kwietniu 2018 roku.

Obowiązki prezesa SR w Chrzanowie pełni obecnie dotychczasowa wiceprezes, sędzia Monika Włodarczyk. Na stanowisko sędziego została powołana w 2016 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę. Jest także przewodniczącą wydziału cywilnego chrzanowskiego sądu.

(MOR)

ogłoszenie

eprasa.pl 812f90f902

Pijany kierowca zatrzymany przez małżeństwo

MYŚLACHOWICE. Do obywatelskiego zatrzymania 44-letniego mężczyzny doszło na parkingu. Kierowca usłyszał zarzuty.

Dyżurny trzebińskiego komisariatu policji otrzymał zgłoszenie o ujęciu nietrzeźwego kierowcy forda na ul. Olkuskiej w Myślachowicach. Na miejsce został skierowany patrol policji.

- Funkcjonariusze zastali małżeństwo oraz zatrzymanego przez nich 44-latka. Jak oświadczyli świadkowie samochód, którym poruszał się 44–latek jechał po drodze tzw. wężykiem, a sposób prowadzenia auta wskazywał, że kierowca może być nietrzeźwy. Gdy kierowca forda zatrzymał się na parkingu przed sklepem, jadący za nim świadek podszedł do niego. Gdy wyczuł od mężczyzny woń alkoholu, zabrał mu kluczyki. Następnie o całym zdarzeniu powiadomił policję – relacjonuje Iwona Szelichiewicz, rzeczniczka chrzanowskiej policji.

Kierowca forda został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem 2,9 promila. Okazało się również, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie.

- 44–latek usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, co zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności i wysoką grzywną. Drugi natomiast za zabranie w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego. To przestępstwo z kolei zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Mężczyzna usłyszał również zarzut z Kodeksu Wykroczeń dotyczący prowadzenia pojazdu mechanicznego bez wymaganych uprawnień. Na uznanie i pochwałę zasługuje obywatelska postawa świadków, dzięki którym być może nie doszło do tragedii na drodze – mówi Iwona Szelichiewicz.

(MK)

BMW paliło się na poboczu

Policjanci z grupy Speed wcielili się trochę w rolę strażaków i skutecznie ugasili ogień. Akcja miała miejsce na ul. Balińskiej w Chrzanowie.

Patrol z chrzanowskiej drogówki zauważył palący się pojazd marki BMW, stojący na poboczu. Spod maski wydobywały się płomienie. Kierowca i jego rodzina w porę opuścili samochód. Nie odnieśli żadnych obrażeń.

- Funkcjonariusze w pierwszej kolejności zabezpieczyli miejsce zdarzenia, po czym błyskawicznie przystąpili do gaszenia pożaru, żeby nie objął całego auta i nie rozprzestrzenił się na pobliskie zarośla – relacjonuje Iwona Szelichiewicz, rzeczniczka chrzanowskiej policji.

(ŁD)

PKP ostrzegają po wypadku na przejeździe

WOLA FILIPOWSKA. Pociąg pospieszny uderzył w furgonetkę, która 1 sierpnia wjechała na tory prawdopodobnie na pulsującym czerwonym świetle. To był głośny wypadek. Co grozi kierowcy?

Wypadek na przejeździe w Woli Filipowskiej. FOT. OSP TENCZYNEK

Nagranie z kamery pokazuje, że biały samochód dostawczy opel movano stał przed zamkniętymi rogatkami na ul. Kolejowej w Woli Filipowskiej. Za chwilę w stronę Krakowa wolno przejechał pociąg osobowy Kolei Małopolskich, który dopiero co ruszył z pobliskiego przystanku PKP. Barierki otworzyły się, ale wciąż pulsował czerwony sygnalizator. Szlabany znów opadły, gdy akurat dostawczy opel znalazł się na przejeździe. Zbliżał się bowiem następny pociąg – pospieszny TLK „WOLIN" relacji Świnoujście-Kraków Główny. Tymczasem kierowca furgonetki próbował manewrować uwięziony na zamkniętym przejeździe. Dobrze, że w ostatniej chwili zdążył tak ustawić pojazd, że rozpędzony skład uderzył w tylny róg dostawczaka. Inaczej mogłoby dojść do tragedii.

Dorota Szalacha z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych przypomina, że przejazd w Woli Filipowskiej należy do kategorii B, co oznacza, że jest wyposażony w samoczynny system urządzeń.

- Działały i działają prawidłowo – zapewnia.

Tłumaczy, że po najechaniu pociągu na czujnik, załączają się sygnalizatory drogowe, informujące o zakazie wjazdu za sygnalizator. Wstępne ostrzeganie trwa 13 sekund. Następnie zamykają się półrogatki. Najpierw najazdowe, a później wyjazdowe. Pociąg po zjechaniu z przejazdu i najechaniu na czujniki wyłączające inicjuje informacje do systemu o otworzeniu przejazdu. Kierowca nie może wjechać na przejazd, dopóki rogatki się nie otworzą do położenia zasadniczego 90 stopni oraz nie wygasną całkowicie sygnalizatory drogowe (migające na przemian światła czerwone).

- Podczas zdarzenia z 1 sierpnia na przejeździe w Woli Filipowskiej inny pociąg jechał po drugim torze i sygnalizacja się nie wyłączyła. Sekwencja została zachowana, działanie systemu było prawidłowe – podkreśla Dorota Szalacha. - Każdy, kto spowoduje wypadek na przejeździe, o ile przeżyje, jest obciążony mandatem i odpowiedzialnością finansową za wyrządzone szkody. Obejmuje to elementy infrastruktury: rogatki, sygnalizację, nawierzchnię torową, jak też uszkodzony tabor kolejowy. Dotyczy to również przerwy w ruchu, angażowania służb ratunkowych – policji, straży pożarnej, a w szczególności pogotowia, które w tym samym czasie mogłoby ratować innych potrzebujących – mówi Dorota Szalacha z PLK.

Łukasz Dulowski

Wjechał w sygnalizator świetlny

Strażackie akcje w minionym tygodniu dotyczyły m.in. wypadków, kolizji, pożarów oraz zerwanej linii telekomunikacyjnej.

12 sierpnia – w Myślachowicach, na ul. Ostra Góra doszło do zerwania linii telekomunikacyjnej. Zagrożenie zostało usunięte przez zastęp z OSP Myślachowice. Sprawę przekazano firmie telekomunikacyjnej.

12 sierpnia – w Zagórzu, na ul. Borowcowej miało miejsce zderzenie dwóch samochodów. Pojazdami podróżowali tylko kierowcy. Jedna z osób wymagała wydobycia przy pomocy narzędzi hydraulicznych. Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego zabrał do szpitala obie osoby. Pozostałe działania strażaków polegały na odłączeniu zasilania w pojazdach oraz usunięciu wycieków powstałych po kolizji.

12 sierpnia – w Libiążu, na ul. Beskidzkiej samochód osobowy uderzył w słup telekomunikacyjny. Z informacji uzyskanych od policji wynika, że pojazdem mogły podróżować dwie osoby, które oddaliły się z miejsca zdarzenia. Działania strażaków ograniczyły się do odłączenia zasilania w pojeździe oraz zabezpieczeniu uszkodzonego słupa telekomunikacyjnego.

13 sierpnia – w Zagórzu, na ul. Wieczystej doszło do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem. Na miejscu obecny był zespół ratownictwa medycznego, który udzielił pomocy kierowcy motocykla. Kierowca samochodu osobowego nie doznał obrażeń. W czasie działań służb, ruch na drodze odbywał się wahadłowo.

14 sierpnia – w Chrzanowie, na ul. Balińskiej miał miejsce pożar samochodu. Wstępnie został przygaszony przez kierowcę oraz obecny na miejscu patrol policji. Przy pomocy wody strażacy ugasili pozostałe ogniska pożaru oraz sprawdzili pojazd kamerą termowizyjną.

16 sierpnia – w Chrzanowie, na ul. Urbańczyka, według zgłoszenia z pustostanu miał się wydobywać dym. Na miejscu strażacy zastali pożar nagromadzonych opadów w opuszczonym budynku. Nie stwierdzono osób wewnątrz, a pożar ugaszono.

17 sierpnia – w Olszynach, przy ul. Długosza, trzy bele słomy zostały objęte pożarem. Na szczęście nie stanowiły one zagrożenia dla pobliskich zabudowań. Pożar ugaszono. Na miejscu pracował zastęp z JRG Chrzanów oraz druhowie z OSP Jankowice.

18 sierpnia – w Trzebini, na ul. Krakowskiej doszło do zderzenia dwóch samochodów. Pojazdami podróżowali tylko kierowcy i nie wymagali oni udzielenia pomocy. W wyniku zdarzenia uszkodzony został sygnalizator świetlny, który został zabezpieczony przez służby GDDKiA.

18 sierpnia – w Żarkach, na ul. Dygasińskiego, miał miejsce pożar traw. Ogień objął obszar o powierzchni około 10 arów. Pożar został ugaszono przy pomocy wody oraz tłumic. Na miejscu działali druhowie z OSP Żarki oraz OSP Mętków.

oprac. (MK)

Daj znać!

Byłeś świadkiem jakiegoś zdarzenia, chcesz o nim opowiedzieć, napisz lub zadzwoń:

tel. 697 351 999

gazeta@przelom.pl

eprasa.pl 812f90f902

Kwinto z Chrzanowa skończył 85 lat

Grywał w orkiestrze górniczej, wielu różnych zespołach oraz solo. Uświetnia wydarzenia patriotyczne, wesela i pogrzeby. Występował przed publicznością w USA, Austrii i Turcji. Zdzisław Mucha, obchodzący 85. rocznicę urodzin, to muzyczna ikona Chrzanowa. Z pamięci potrafi zagrać na trąbce około pięćset utworów.

Zdzisław Mucha ma 85 lat, a od 70 lat gra na trąbce

Marek Oratowski: Wiele osób pamięta kultowy „Vabank", w którym Jan Machulski, wcielający się w Henryka Kwinto, gra na trąbce. Lubi pan ten film?

Zdzisław Mucha: Nie jest to mój ulubiony film. Jednak doceniam trzy melodie wykonane na trąbce, które się w nim pojawiły. Muzyka była udana, taka swingująca i w starym stylu, bo i akcja filmu rozgrywała się przed wojną. Wiele osób prosi mnie, żeby to zagrać i staram się to robić. Niektórzy z tego względu nazywają mnie nawet „Kwinto".

Do muzyki ciągnęło pana już w czasach szkolnych.

Tak, pochodzę z Zagórza, gdzie rodzice mieli gospodarstwo. Ojciec miał biały akordeon i niekiedy siadał oparty o piec kaflowy - jednym palcem wydobywał dźwięki. To był mój pierwszy kontakt z muzyką. Chodziłem do technikum we Fabloku. Teraz królują gitary, ale wtedy, w połowie lat 50., modna była trąbka. Pamiętam, jak dowiedziałem się, że w fablokowskim domu kultury miał wystąpić Waldemar Kazanecki, który skomponował muzykę do wielu seriali, m.in. „Dom" i „Noce i dnie". Kombinowałem, jak się dostać na ten koncert. Nie miałem pieniędzy na bilet, więc po lekcjach o 13. poszedłem do domu kultury, zamknąłem się w ubikacji i starałem się siedzieć jak najciszej. Wyszedłem przed samym koncertem i udało mi się wejść na widownię.

Te muzyczne ciągotki były na tyle silne, że poszedłem do szkoły muzycznej I stopnia. Wybrałem trąbkę, uczyłem się też gry na fortepianie, ale szło mi trochę opornie. Potem była nauka w szkole II stopnia w Krakowie, którą ukończyłem w 1965 roku.

Już w szkole grywałem na weselach i imprezach, choć takie chałtury nie były wtedy mile widziane przez nauczycieli. Potem chciałem się zatrudnić w cyrku, jednak zmarł mi ojciec i musiałem pomagać matce na gospodarce.

Wyjazdy zagraniczne zaczęły się wtedy, gdy grałem w orkiestrze górniczej w kopalni w Libiążu. Nawiązałem wtedy kontakt z kapelmistrzem orkiestry kopalni Rydułtowy. Potrzebował trębacza i tak zacząłem jeździć grywać za granicę.

Często proszono tam pana o wykonanie polskich utworów?

W Austrii bardzo popularna jest „Donna Clara". Kiedy pierwszy raz usłyszałem taką prośbę, nie wiedziałem, o co chodzi. Zapytałem kapelmistrza przy pomocy tłumacza, co to za utwór. Okazało się, że to nasze „Tango Milonga" Jerzego Petersburskiego. Austriacy zapożyczyli sobie tę melodię, dodając swoje słowa.

Jakie występy najbardziej pan zapamiętał?

Dwadzieścia lat temu przez kilka miesięcy grałem w USA w ośrodku prowadzonym przez Dolly Parton z polskim zespołem opartym na muzykach filharmonii. Panie tańczyły, panowie ubrani w stroje górnicze grali. Oprócz nas, na czterech scenach występowały tam grupy z całego świata, m.in. fenomenalny zespół z Rosji, wykonujący muzykę ludową. Pamiętam także występ, podczas którego w trąbce pękła mi sprężyna i instrument zaczął wydawać dziwne, nieczyste dźwięki. Od tamtej pory zawsze mam przy sobie zapasową sprężynę. Wspominam też, jak wynajął nas ktoś w Austrii i kazał grać pod jakimś zakładem. Okazało się, że trwał tam strajk. Słysząc muzykę, strajkujący zaczęli nas obrzucać kamieniami, więc musieliśmy brać nogi za pas. Trąbka za to nieraz ratowała mi skórę. Kiedyś tureccy pogranicznicy nie chcieli przepuścić naszego zespołu. Okazało się, że kierowcy autobusu, którym podróżowaliśmy, nie mieli wszystkich wymaganych dokumentów. Niewiele myśląc zagrałem im na trąbce hymn turecki, którego się nauczyłem w Austrii, podrywając ich na baczność.

Czego życzyć panu na 85. urodziny?

Zdrowia i okazji do dalszego grania oraz dalszej chęci do muzykowania. Mógłbym już odłożyć swoje cztery trąbki na półkę. Każdy występ jest jednak dla mnie możliwością kontaktu z ludźmi i granie nadal sprawia mi przyjemność.

Na dożynkach w Zagórzu

Korowód dożynkowy dochodzi do sceny. Więcej zdjęć i wideo z imprezy można obejrzeć na www.przelom.pl

Wójt Radosław Warzecha odebrał chleb od starostów dożynek Alicji Pędrys i Łukasza Bieńka

Niedzielne dożynki w gminie Babice przyciągnęły wielu mieszkańców, od dzieci po seniorów.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej. Zaszczycili obecnością m.in. senator Andrzej Pająk i poseł Mariusz Krystian. Potem na scenie ośrodka sportowego starostowie dożynek – Alicja Pędrys i Łukasz Bieniek – wręczyli bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbiorów wójtowi Radosławowi Warzesze. Wyróżniający się gospodarze zostali uhonorowani dyplomami.

Na liście znalazł się m.in. 20-letni Piotr Lelito. Rolnictwo to zajęcie, które go cieszy. Podczas dożynek można było obejrzeć jego dwa ciągniki. Uprawia 11 hektarów: ziemniaki, zboża i słonecznik.

- Nie mogę narzekać na tegoroczne plony. Zboża ładnie sypały, ziemniaki też dobrze się zapowiadają – zaznaczył młody rolnik.

Także w Zagórzu, ale nieco mniejszy areał (4,5 hektara), ma Stanisław Gąsiecki. Dorabia sobie, uprawiając zboże, ziemniaki i owoce. Jak zaznaczył, jedynie plony w sadzie były słabe, To efekt wiosennych przymrozków. Za to zboża i ziemniaki obrodziły.

Oprócz nich dyplomy odebrali Stanisław Kaszuba z Olszyn, Kazimierz Sarna z Mętkowa, Jacek Synal z Jankowic, Łukasz Kościelniak z Babic i Henryk Filipek z Rozkochowa.

Wiejskie gospodynie na scenie zaprezentowały regionalne przyśpiewki. Częstowały kulinarnymi specjałami. Była też inscenizacja prezentująca, jak dawniej zbierano i młócono zboże. W ruch poszły więc kosa i cep. Piękne dożynkowe dekoracje przygotowali członkowie Stowarzyszenia „Wspólne Zagórze".

Wieczorem rozpoczęła się zabawa. Na scenie wystąpiły kapela „Bystro" i Cygański Zespół Muzyczno-Taneczny „DujDuj".

Święto plonów w Zagórzu zapoczątkowało cykl gminnych dożynek. Gdzie odbędą się kolejne, możecie przeczytać na str. 26.

Marek Oratowski

20-letni Piotr Lelito uprawia w Zagórzu 11 hektarów. Podczas dożynek można było zobaczyć jego dwa ciągniki

eprasa.pl 812f90f902

Szansa na nowe mieszkania za dwa lata

Wizualizacja bloku SIM w sasiedztwie Mickiewicza i Krakowskiej w Alwerni

ALWERNIA. Blok wielorodzinny, w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, zaplanowano w sąsiedztwie Mickiewicza i Krakowskiej.

Gminna działka została wniesiona aportem do spółki KZN SIM „Ziemia Krakowska". Teren pod zabudowę wynosi ok. 40 arów.

Jest już tyle co wydane pozwolenie na budowę. Burmistrzyni Alwerni Beata Nadzieja-Szpila mówi, że jeśli tylko spółka uzyska finansowanie dla tej inwestycji i szybko uda się rozstrzygnąć przetarg, to przygotowania do budowy mogą się rozpocząć jeszcze w tym roku. Wówczas blok byłby gotowy w 2027, najpóźniej w 2028 r.

Przyszłych najemców chyba najbardziej interesuje partycypacja lokatorska. To wkład, który muszą wnieść przed rozpoczęciem budowy, ale mogą go odzyskać, jeśli zrezygnują z najmu. Szacuje się, że to może być 1000-1200 zł za mkw.

Blok w Alwerni jest projektowany w kształcie litery L. W sumie 48 mieszkań dwu, trzy i czteropokojowych.

- Chcemy zaproponować większe lokale, które obecnie cieszą się wzięciem – mówi Aleksander Gołdynia, prezes spółki SIM „Ziemia Krakowska".

Ponadto 34 miejsca parkingowe, plac zabaw, mała architektura, chodniki, oświetlenie i carports, czyli wiaty fotowoltaiczne do ładowania samochodów elektrycznych.

Aleksander Gołdynia zapewnia, że w przypadku gminy Alwernia wchodzą w grę kolejne bloki, jeśli tylko znajdą się działki pod ich budowę.

Nabór najemców ma zostać przeprowadzony przed rozpoczęciem budowy bloku. Przypomnijmy, że spółka SIM nie może zarabiać na czynszach, jedynie mają one pokrywać koszty eksploatacji budynku plus spłatę kredytu wraz z odsetkami (SIM-y kredytują inwestycje z Banku Gospodarstwa Krajowego).

W Chrzanowie blok w ramach spółki SIM Zagłębie powstaje na osiedlu Północ, w rejonie skrzyżowania Mieszka I i Zielonej. Z kolei w Libiążu SIM Zagłębie chce wybudować bloki przy Wańkowicza na osiedlu Flagówka.

Finansowanie bloku w Alwerni
45 proc. - maksymalny grant z Funduszu Dopłat
15 proc. – partycypacja lokatorów
10 proc. - grant z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa
reszta - kredyt preferencyjny w BGK

(ŁD)

FOT. ŁUKASZ BIENIEK

Ośrodek rekreacyjno-sportowy w Zagórzu ma się doczekać modernizacji

Miejsce na rekreację i zabawę

ZAGÓRZE. Warte kilkaset tysięcy złotych prace są planowane na terenie ośrodka rekreacyjno-sportowego.

Znajdujący się przy ulicy Wieczystej ośrodek rekreacyjno-sportowy to jedno z najważniejszych miejsc w największym sołectwie gminy Babice. Organizowane są tutaj mecze miejscowego klubu sportowego Zagórzanka, ale również innego rodzaju imprezy i wydarzenia, jak choćby niedawne dożynki gminne.

- Od pewnego czasu pojawiały się sugestie, aby zmodernizować nasz ośrodek. Jest coraz więcej osób stawiających na sport i rekreację. Poza tym patrząc na liczbę miejsc do zabawy w okolicznych miejscowościach i ilość organizowanych tam imprez, sama nasuwa się myśl, żeby u nas było podobnie. Zwłaszcza że potencjał tego miejsca w Zagórzu jest naprawdę duży. Trzeba je tylko odnowić – mówi Łukasz Bieniek, sołtys Zagórza.

Gdy tylko pojawiła się możliwość otrzymania dofinansowania z konkursu ogłoszonego przez Lokalną Grupę Działania Partnerstwo na Jurze, odbyły się konsultacje babickich samorządowców z sołtysem i radą sołecką z Zagórza oraz tutejszymi organizacjami pozarządowymi.

- Na zebraniu wiejskim przeznaczyliśmy około 20 tysięcy złotych z pieniędzy sołeckich na projekt. Tak, abyśmy byli przygotowani, aby w momencie ogłoszenia naboru złożyć wniosek o dofinansowanie – podkreśla Łukasz Bieniek.

Jak mówi wójt Babic Radosław Warzecha, prace modernizacyjne na terenie ośrodka rekreacyjno-sportowego w Zagórzu mogą kosztować około 500 tysięcy złotych. Roboty miałyby objąć teren pomiędzy trybuną znajdującą się przy boisku piłkarskim a ulicą Wieczystą.

W ramach prac przewidziana jest m.in. modernizacja sceny, budowa boiska wielofunkcyjnego, placu zabaw, małego pumptracka, paleniska, a także montaż nowych ławek i oświetlenia.

Jeśli gmina otrzyma dofinansowanie, to przy dobrych wiatrach roboty mogłyby się rozpocząć w maju lub czerwcu przyszłego roku i zakończyć najpóźniej na początku 2027 r.

Łukasz Bieniek liczy, że już w 2026 roku powstanie oświetlenie przy ulicy Wieczystej, od cmentarza, aż do ośrodka rekreacyjno-sportowego.

W planach jest również budowa boiska ze sztuczną trawą. Przypomnijmy, że powstanie takiego obiektu było jednym z postulatów Radosława Warzechy w kampanii wyborczej w 2018 r.

Jak zaznacza wójt, świadomie nie zdecydował się na to, aby inwestycję sfinansować wyłącznie z budżetu gminy. Cały czas czeka na możliwość pozyskania dotacji np. z Ministerstwa Sportu.

- Budowa obiektu wyceniana jest na 4-4,5 mln zł. Mówimy tylko o ogrodzonym boisku z murawą, boksami dla zawodników rezerwowych i oświetleniem – mówi wójt Warzecha.

Michał Koryczan

ogłoszenie

eprasa.pl 812f90f902

Mieszkańcy narzekają na brak chodników

BALIN.
Przy ul. Chrzanowskiej ma zostać utwardzone pobocze, po którym piesi będą się mogli bezpiecznie poruszać.

Chrzanowska to szosa powiatowa. Jeszcze w zeszłym roku PZD ogłosił przetarg na zaprojektowanie pobocza bitumicznego o szerokości minimalnej 1,1 metra, od skrzyżowania z ul. Luszowicką i Jaworznicką w stronę Węzła Balińskiego na autostradzie A4. Długość – około 1300 metrów. Pobocze powinno być oddzielone od jezdni separatorem z tworzywa. W grę wchodzi też odwodnienie drogi, w większości z wykorzystaniem istniejących rowów przydrożnych.

Dokumentacja obejmuje również remont istniejących chodników, zjazdów oraz skrzyżowań z drogami gminnymi. Będą trzy przejścia dla pieszych.

Radny Marcin Krauz z Balina informuje, że na spotkaniu m.in. z burmistrzem Chrzanowa oraz starostą padła deklaracja, że PZD będzie się starał o dofinansowanie dla tej inwestycji. Ma się do niej dołożyć również gmina Chrzanów. Termin realizacji nie został określony.

W całym Balinie tylko przy Jaworznickiej i kawałku Chrzanowskiej jest chodnik (łącznie od kościoła do szkoły). Na pozostałym odcinku Chrzanowskiej, w kierunku autostrady, bezpieczeństwo pieszych stoi pod znakiem zapytania. Najgorsza sytuacja panuje między skrzyżowaniami z Kolbego i Traugutta, gdzie po obu stronach Chrzanowskiej mamy gęstą zabudowę domów jednorodzinnych.

- W zimie pług odśnieża jezdnię, a zwały śniegu lądują na poboczu. Dzieci chodzą ulicą na przystanek przy Chrzanowskiej. Strach i zgroza! Wracam z pracy, a na kaloryferze spodnie i skarpety. Pytam, co się stało. Syn mówi, że na przystanku przy szkole było śniegu po kolana – relacjonuje dla „Przełomu" jedna z mieszkanek Balina.

(ŁD)

Ulica Chrzanowska w Balinie bez chodnika

Badanie zrobione, wynik za trzy miesiące

Jedna z pacjentek chrzanowskiego szpitala alarmuje, że oczekiwanie na opis badania mammograficznego może trwać kilka miesięcy.

- Mammografię miałam 9 czerwca. Do dzisiaj jeszcze nie mam wyniku. Ostatnio usłyszałam, że opis może być we wrześniu. Od personelu szpitala dowiedziałam się, że taki problem występuje od początku maja, a powodem są braki kadrowe, bo odeszło dwóch lekarzy, opisujących wyniki. Podobno nigdy to tyle nie trwało, bo nawet w okresie urlopowym opis dostawało się maksymalnie do trzech tygodni. Interweniowałam w tej sprawie u dyrektora szpitala. Zostałam odesłana do pełnomocnika do spraw pacjenta. Umówiłam się na rozmowę i usłyszałam, że pani nic nie może, bo wszystko jest w gestii dyrektora – tłumaczy mieszkanka Płazy.

Nasza czytelniczka jest zbulwersowana tym, że dyrekcja szpitala nie reaguje na problem, dotyczący wielu osób chcących zrobić sobie badanie profilaktycznie lub będących już w trakcie leczenia.

W szpitalu potwierdzają, że problem faktycznie jest.

- Obecnie nie mamy wystarczającej liczby lekarzy specjalistów w dziedzinie radiologii, którzy mogliby opisywać badania mammograficzne. Stąd tak długi czas oczekiwania. Ubolewamy nad tą sytuacją i dokładamy wszelkich starań, by zatrudnić dodatkowych lekarzy mogących robić te opisy – poinformowała nas lek. med. Izabela Kiełbalska, zastępca dyrektora szpitala ds. lecznictwa.

Niedawno Najwyższa Izba Kontroli opublikowała wyniki kontroli dotyczącej wykorzystania potencjału wysokospecjalistycznej aparatury medycznej. W raporcie zostały uwzględnione dane dotyczące czasu oczekiwania na wyniki badań obrazowych. W skontrolowanych podmiotach w 65 procentach opisy wyników badań (w tym m.in. tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego, czy mammografii) sporządzane były w czasie do 3 dni. Kontrolerzy NIK zwrócili jednak uwagę na niepokojąco duży odsetek opisywania przez lekarzy wyników badań obrazowych w terminie powyżej dwóch tygodni (16 procent). Zdarzało się, że wyniki badań były opisywane jeszcze dłużej: ponad dwa miesiące w przypadku pilnym i ponad pół roku w przypadku stabilnym.

I choć chrzanowski szpital nie był w tym czasie kontrolowany, to gdyby tak było, najpewniej trafiłby do tej najgorszej grupy.

Jak się okazuje, w niektórych placówkach oczekiwanie na opis badania obrazowego pomagają skrócić aplikacje działające w oparciu o sztuczną inteligencję. Ich działanie opiera się razie na dyktowaniu opisu, który jest transkrybowany. Aplikacja zna język medyczny, ma też specjalną wersję dla lekarzy radiologów.

W Polsce są już placówki, w których radiolodzy korzystają z rozwiązań, jakie oferuje sztuczna inteligencja, pomagająca w optymalizacji pracy. Czy stanie się to powszechną praktyką, która pozwoli na skrócenie czasu potrzebnego do opisu badania? Z odpowiedzią na to pytanie musimy na razie poczekać.

(MOR)

Zdjęcie poglądowe

Nie ma lekarza, nie ma poradni

Poradnia chorób naczyń w chrzanowskim szpitalu funkcjonuje tylko w wykazie na stronie internetowej. W praktyce, od ośmiu miesięcy nikt w niej nie przyjmuje.

Nasz czytelnik z Trzebini chciał się zapisać do poradni chorób naczyń. Ucieszył się, gdy na stronie internetowej szpitala znalazł informację, że może to zrobić właśnie tam. Jego radość trwała jednak krótko.

- Zadzwoniłem do rejestracji i usłyszałem, że poradnia była, ale już nie działa. Dobrze byłoby więc, gdyby pacjenci dłużej nie byli wprowadzani w błąd przez tę stronę – uważa nasz czytelnik.

Sprawdziliśmy. Na stronie internetowej szpitala, w wykazie, figurują 22 poradnie. Pod numerem 21 znajduje się poradnia chorób naczyń. W nawiasie jest adnotacja, że funkcjonuje ona od 1 stycznia 2023 roku. Została uruchomiona wtedy, kiedy zaczęła też działać poradnia leczenia bólu. Podane są też godziny przyjęć lekarzy. Mają przyjmować pacjentów we wtorki, środy i piątki, W sumie przez 12 godzin w tygodniu. Wystarczy jednak telefon do szpitalnej rejestracji, by się przekonać, że te informacje są już od dawna nieaktualne. Dlaczego nikt ich nie aktualizuje?

- Poradnia chorób naczyń działała do końca ubiegłego roku. Niestety, szpital nie znalazł lekarza, który by w niej przyjmował, więc nie ustalamy nowych terminów. Wciąż mamy pacjentów zapisanych na ten rok, wiele osób wciąż w tej sprawie dzwoni, musimy więc poczekać, aż wszyscy się wypiszą. Wtedy usuniemy informację o tej poradni ze strony internetowej. Najbliższe poradnie chorób naczyń znajdują się w Sosnowcu, Katowicach, Krakowie i Wadowicach – usłyszeliśmy w rejestracji.

Osobom zainteresowanym na pewno trudno jest zrozumieć tę sytuację. Kiedyś mówiło się, że coś funkcjonuje tylko na papierze. Teraz rzec by można, że „wisi w internecie", a nie ma. Może jednak, zanim nastąpią te wszystkie wykreślenia, warto umieścić informację przy nazwie poradni, że takowa już nie działa i zapisów nie ma?

Szpital Powiatowy w Chrzanowie

Wiesz, że
Poradnia chorób naczyń *zajmuje się diagnostyką, leczeniem i profilaktyką chorób tętnic, żył i naczyń limfatycznych, w tym m.in. miażdżycy tętnic nóg, zwężeń tętnic szyjnych, tętniaków aorty, żylaków, przewlekłej niewydolności żylnej, zakrzepicy żył głębokich, obrzęków limfatycznych czy zaburzeń mikrokrążenia. Wykonuje się tam badania obrazowe takie jak USG Doppler, konsultacje specjalistyczne u angiologa lub chirurga naczyniowego, a także dobiera leczenie farmakologiczne, zabiegowe lub zachowawcze, np. kompresjoterapię.*

eprasa.pl 812f90f902

CHRZANÓW

OSIEDLE TRZEBIŃSKA

Fajne boisko, a nie betonoza

Została podpisana umowa na budowę boiska sportowego przy Sikorskiego na osiedlu Trzebińska w Chrzanowie. Prace wykona firma BRUK Joachima Siwczyka z Rudy Śląskiej za 590 tys. zł. Czas realizacji – trzy miesiące.

Gmina planowała wydać na to zadanie ok. 900 tys. zł (w tym 210 tys. zł dofinansowania z urzędu marszałkowskiego), ma więc pewne oszczędności.

W miejscu starego obiektu (w sąsiedztwie bloków przy Trzebińskiej 1, 3, 5 i 7) powstanie wielofunkcyjne boisko sportowe, wyposażone w bezpieczną nawierzchnię. Obecnie w tej lokalizacji, w bezpośrednim sąsiedztwie bloków, są dwa asfaltowe boiska – większe i mniejsze. Projekt budowy nowej infrastruktury obejmuje teren większego obiektu.

„Super, nareszcie. W końcu dzieciaki z osiedla będą miały fajne boisko, a nie betonozę", „Nie wierzę! Wreszcie się coś ruszy w zapomnianym zakątku" – czytamy w komentarzach na FB „Przełomu".

Nowe boisko powstanie w miejscu starego (większego) na osiedlu Trzebińska w Chrzanowie

ŚRÓDMIEŚCIE

Mieszkańcy czekają na zmiany

Trwa remont chodnika na ul. Wojska Polskiego na chrzanowskim Śródmieściu. Chodzi o odcinek od skrzyżowania z Kopernika w stronę Grunwaldzkiej.

Bloki w tej części miasta powstawały jako pierwsze w PRL-u. To były lata 50. i 60. XX w. Solidne, wybudowane z cegły, otynkowane, w ostatnich dwóch dekadach ocieplone. Dzisiaj funkcjonują w nich wspólnoty mieszkaniowe, które z własnych pieniędzy finansują modernizacje.

Ulice, chodniki i tereny zielone w tej części Chrzanowa nie są specjalnie zadbane. Między Wojska Polskiego i Świętokrzyską wyrosła „dżungla".

Mieszkańcy oczekują na renowację gminnych dróg. Ostatni raz działo się to w 2017 r., za kadencji burmistrza Ryszarda Kosowskiego. Wymieniono wówczas nawierzchnię ul. Wojska Polskiego i wyremontowano chodnik od ul. Kopernika do ul. Siennej.

Teraz został usunięty stary asfalt na chodniku przy ul. Wojska Polskiego, od Kopernika w kierunku Grunwaldzkiej. Będzie nowy trotuar na wysokości Szkoły Podstawowej nr 3 i bloków numer 3 i 5. Na razie piesi muszą szczególnie uważać, bo mogą się przemieszczać tylko po jezdni.

PŁAZA

Lot helikopterem nad sołectwem

Sporo atrakcji szykuje się na dożynkach gminnych w Płazie, ale żeby z niektórych skorzystać, trzeba mieć gruby portfel.

Imprezę zaplanowano 23 sierpnia (sobota), od 14 do 24. Sołtyska Lucyna Korycińska zaprasza m.in. na lot śmigłowcem nad Płazą. Za sterami będzie pilot Szymon Brańka. Start, przelot i lądowanie – w sumie 6-7 minut – to koszt 290 zł od osoby.

Podczas dożynek zostanie zorganizowana akcja charytatywna dla 6-letniego Aleksandra z Płazy, chorującego na neuroblastomię. Na FB „Co słychać w Płazie?" trwa licytacja trzech voucherów na lot wspomnianym helikopterem, przekazanych przez pilota Szymona Brańkę. Pieniądze będą przekazane na leczenie chłopca.

Koło Gospodyń Wiejskich „Płazianki" skosiło kosami zboże na parafialnym polu. Snopki będzie można ocenić na sobotnim święcie plonów.

Harcerze wykonali napis „Płaza Dożynki" na łące w sąsiedztwie nowego kościoła. W przygotowaniach pomagają również druhowie z miejscowej OSP.

Ponadto w programie imprezy przewidzianej przy ul. Fredry: Wędrujące Podwórko, Święto Miodu, pokazy militarne, strażacki tor przeszkód.

(ŁD)

ALWERNIA

KWACZAŁA

Jaśniej na pasach

Rozpoczęły się prace związane z doświetleniem przejścia dla pieszych na drodze wojewódzkiej 780 w Kwaczale, czyli ul. Krakowskiej.

Chodzi o skrzyżowanie z ul. 3 Maja. Obecnie pasy są wyposażone w azyl, czyli wysepkę na środku jezdni. Nie ma jednak sygnalizacji pulsującej. W tym miejscu, na tzw. Łozku, piesi przechodzą przez ruchliwą DW 780 i idą na przystanek. Doświetlenie tego przejścia jest więc potrzebne.

Do tej inwestycji, realizowanej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie, gmina dokłada 12 tys. zł.

GROJEC

Zabytek prawie gotowy

Do końca zbliża się remont jednej z najbardziej okazałych kapliczek w gminie Alwernia. Obiekt stoi przy ul. Głowackiego w Grojcu, w sąsiedztwie szkoły podstawowej. Jest jeszcze przysłonięty rusztowaniami. Widać jednak misternie wykonane nowe tynki. Została też uzupełniona dachówka. Ponadto mury były osuszane.

Remontowana kapliczka przy Głowackiego w Grojcu

97 tys. zł na konserwację kapliczki NMP Niepokalanie Poczętej pochodzi z Polskiego Ładu. Wkład własny to ok. 4 tys. zł, z czego 2 tys. zł przekazała parafia w Grojcu. Prace wykonuje firma Gresmar. Ma czas do 31 października 2025 r.

Być może nie byłoby tej kapliczki, gdyby 15 lipca 1855 r., czyli równe 170 lat temu, nie wybuchła w Grojcu epidemia cholery. Mieszkańcy poprosili ks. Marcina Podgórskiego, proboszcza z Regulic, aby odprawił mszę na cmentarzu, żeby przebłagać „gniew boży". Proboszcz stwierdził, że nie może tego zrobić pod gołym niebem. Wtedy zrodził się pomysł wzniesienia kaplicy, w której kilka razy w roku można by odprawić nabożeństwo za żyjących i zmarłych mieszkańców. Materiały na budowę ofiarowała Zofia Branicka, hrabina Potocka z Krzeszowic. Budowniczym był pochodzący z Poręby Żegoty Ignacy Siewiorek. Ołtarz wykonał stolarz Wincenty Kowalczyk.

Wiesław Bigosiński w pracy zbiorowej, zresztą bardzo cennej – „Przydrożne kapliczki, krzyże i figury gminy Alwernia" pisze, że 3 czerwca 1862 r. pierwszą mszę w nowej kaplicy w Grojcu odprawił właśnie regulicki proboszcz ks. Marcin Podgórski.

KWACZAŁA

Rzeka zagraża mieszkańcom

Sołtys Kwaczały Andrzej Jarczyk apeluje do Nadzoru Wodnego w Oświęcimiu o jak najszybsze wykoszenie trawy i wycięcie krzewów w korycie potoku Rutka, który przepływa przez centrum wsi.

Jarczyk ostrzega, że podczas intensywnych opadów deszczu rzeka zagraża mieszkańcom i ich posesjom, ponieważ płynie bardzo blisko domów. W sąsiedztwie potoku jest również szkoła podstawowa i przedszkole.

- Duża trawa przy przepustach oraz mostach spiętrzają wodę, co grozi wylaniem. Sytuacja staje się coraz bardziej poważna, bo do rzeki spływają wody z przysiółków: Kamionka Duża i Kamionka Mała. Spływają z terenów o dużym nachyleniu, gdyż Kamionki to przysiółki najwyżej położone we wsi – mówi Andrzej Jarczyk, sołtys Kwaczały.

Nadzór Wodny w Oświęcimiu odpowiada, że jeżeli będą pieniądze, to w tym roku zostanie wykoszona trawa w korycie Rutki. Ma być natomiast uregulowany inny potok Żabieniec płynący obok przystanku autobusowego w Kwaczale, od kościoła w kierunku Rozkochowa.

GMINA

Nowe asfalty w sołectwach

W tym roku mają być wyremontowane odcinki dróg gminnych w Nieporazie, w Porębie Żegoty i Kwaczale.

Urząd czeka na oferty potencjalnych wykonawców. Chodzi o 260-metrowy fragment ul. Dulowskiej w Nieporazie, 100 metrów ul. Pod Dębami w Porębie Żegoty oraz przebudowę 155-metrowego odcinka ul. Olchowej w Kwaczale. Wszędzie zostanie położony nowy asfalt.

(ŁD)

BABICE

JANKOWICE, OLSZYNY

Obwodnica rośnie w oczach

Efekt prac związanych z budową obwodnicy Olszyn i Jankowic jest coraz bardziej widoczny. Zarówno od strony Babic i Jankowic możemy zobaczyć, gdzie będzie się rozpoczynać, a gdzie kończyć nowa szosa.

W ramach inwestycji powstaną dwa ronda. Jedno w okolicy mostu na Wiśle w Jankowicach. Drugie natomiast połączy budowaną drogę z obwodnicą Babic.

Nowa szosa przetnie również w Jankowicach ulicę Jabłonka (droga powiatowa). W tym miejscu nie będzie jednak ronda, lecz zwykłe skrzyżowanie.

W ramach inwestycji po obu stronach obwodnicy powstaną też dodatkowe drogi do obsługi ruchu dla terenów przyległych: posesji i gruntów.

O budowę obwodnicy ludzie dopominali się od lat. Obie miejscowości przecina droga wojewódzka 781. W ciągu doby przejeżdża nią co najmniej 10 tysięcy pojazdów. Nie tylko osobowych, ale i ciężarówek. Mieszkańcy narzekają na korki i trudności z włączeniem się do ruchu. Problemy te powinny się zakończyć w lutym 2027 r. Wówczas obwodnica ma być gotowa.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Budowa obwodnicy Olszyn i Jankowic od strony Babic

Inwestycja obejmuje budowę 3,5-kilometrowej szosy, łączącej most na Wiśle w Jankowicach z oddaną do użytku w 2019 r. obwodnicą Babic, a także budowę dwóch rond, skrzyżowania, przebudowę odcinków dróg wojewódzkich nr 781 i nr 780 oraz montaż oświetlenia ulicznego. W ramach tego zadania, po obu stronach obwodnicy powstaną też dodatkowe jezdnie do obsługi ruchu dla terenów przyległych: posesji i gruntów.

Inwestycję realizuje Eurovia Polska SA z Bielan Wrocławskich. Koszt budowy obwodnicy Jankowic i Olszyn to ponad 63 mln zł, z czego 50 mln zł stanowi otrzymana przez gminę Babice dotacja z Rządowego Funduszu Polski Ład, a 12 mln zł dofinansowanie budżetu województwa małopolskiego. Pozostałą część kwoty dokłada gmina Babice, dla której jest to największa inwestycja w historii.

EDUKACJA

Pieniądze dla uczniów

Do 15 września można składać wnioski o przyznanie stypendium gminy Babice za osiągnięcia w dziedzinie sportowej oraz artystycznej.

Wnioski o stypendium mogą składać: dyrektorzy szkół, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Babicach, Komisja Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, w skład której wchodzą radni Rady Gminy Babice, Gminna Rada Sportu, pełnoletni uczniowie, rodzice lub prawni opiekunowie uczniów.

Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami można składać na dzienniku podawczym w Urzędzie Gminy w Babicach (poniedziałek w godz. 7:00-16:00, wtorek, środę i czwartek w godz. 7:00-15:00 lub w piątek w godz. 7:00-14:00).

Wzór wniosku oraz regulamin dostępne są na stronie internetowej babice.pl.

Stypendium w wysokości od 200 do 1500 zł może zostać przyznane uczniowi szkoły podstawowej lub średniej mieszkającemu na terenie gminy, który spełnia łącznie następujące kryteria: w ostatnim roku szkolnym uzyskał co najmniej dobrą ocenę z zachowania, w ostatnim roku szkolnym został laureatem konkursów, przeglądów, festiwali o charakterze artystycznym lub sportowym na szczeblu co najmniej wojewódzkim, wykazał się aktywnością i zaangażowaniem w życie szkoły lub społeczności lokalnej.

ROZKOCHÓW

Nowe boisko jeszcze przed zimą

Firma Bellsport Grzegorz Leszczyński z Bytomia ma się zająć budową wielofunkcyjnego boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Rozkochowie. Inwestycja, która ma być gotowa w październiku tego roku, ma kosztować 684 tys. zł.

Przypomnijmy, że podobne obiekty sportowe z nawierzchnią poliuretanową do gry w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę i tenisa powstały w przeszłości przy szkołach w Mętkowie, Babicach i Jankowicach.

Michał Koryczan

eprasa.pl 812f90f902

TRZEBINIA

CZYŻÓWKA

Wszystkie pieniądze na projekt

Rozpoczął się cykl zebrań wiejskich w trzebińskich sołectwach, podczas których dzielone są pieniądze Funduszu Sołeckiego na 2026 rok. Jako pierwsi zebrali się mieszkańcy najmniejszej miejscowości w gminie Trzebinia – Czyżówki.

Mieszkańcy poparli propozycję sołtyski Haliny Henc, by całą kwotę – 49 094 zł – przeznaczyć na opracowanie projektu budowy ulicy Hrabiego Potockiego. Zabiegali o to od wielu lat.

W biurze rady zapytaliśmy o terminy kolejnych zebrań osiedlowych i sołeckich na temat podziału funduszy na przyszły rok, ale dowiedzieliśmy się tylko tyle, że „Biuro Rady nie posiada informacji na temat terminów zebrań sołeckich, ponieważ ustalają je sami sołtysi".

DULOWA

Potrzebny remont schodów

Na facebookowym profilu sołectwa trwa dyskusja o najpilniejszych potrzebach Dulowej.

Zimno i pusto w budynku PSP w Dulowej

Jest wśród nich przywrócenie do stanu użytkowania budynku użyczanego przez gminę Ochotniczej Straży Pożarnej. Chodzi nie tylko o remont schodów i wybudowanie podjazdu dla niepełnosprawnych przy wejściu od strony dawnych pomieszczeń domu kultury. Budynek ten ma również problem z ogrzewaniem. M.in. z tego powodu wyprowadzana jest z niego filia biblioteki.

Budynek OSP w Dulowej niegdyś tętnił życiem i imprezami. Teraz jest zaniedbany i niszczeje. Sprawia wrażenie jakby uszło z niego życie. We wtorek ok. 16.30 nie było tam żywej duszy. Oprócz OSP siedzibę ma w nim sołtys, klub seniora, dom kultury i biblioteka.

TRZEBIONKA

Przekazane hospicjum

9 sierpnia, podczas spotkania przy bunkrze przy ul. Fabrycznej, poświęconego pamięci o ofiarach bombardowania Rafinerii Nafty w Trzebini przez lotnictwo alianckie, główny organizator, Stefan Lasoń, przeprowadził kwestę na Hospicjum w Jaworznie.

Zebrana suma 584,50 zł została przekazana 12 sierpnia w siedzibie hospicjum, które za pośrednictwem Stefana Lasonia serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom i zaprasza do dalszej współpracy.

GMINA

7 filii bibliotecznych jednak do likwidacji

Na najbliższej sesji radni miasta wypowiedzą się ostatecznie, czy biblioteka ma być bliżej ludzi, czy bliżej kalkulatora.

Gmina przenosi oficjalnie siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka z ul. Narutowicza na Ochronkową 7 w Trzebini, tworząc w niej dwa działy: dla dorosłych i dla dzieci i młodzieży. Zmiany w statucie przewidują też zmniejszenie liczby bibliotecznych filii z 12 do 7.

Nowy statut biblioteki przewiduje zachowanie filii bibliotecznej na Os. Gaj, w Bolęcinie, w Psarach, Lgocie i filii bibliotecznej w Myślachowicach. Pozostałe zostaną zlikwidowane. Decydując o tym, gmina korzysta z zapisów ustawy o bibliotekach powalającej na łączenie, podział lub likwidację biblioteki. Zamiar ten podała do publicznej wiadomości pół roku temu. Odbiór społeczny był zły, a opinia biblioteki powiatowej negatywna. W Trzebini uznano jednak, że „nie wykazała jednak merytorycznych przesłanek, które należałoby uwzględnić przy podejmowaniu decyzji dotyczącej reorganizacji sieci bibliotecznej przez Radę Miasta Trzebinia". Wobec wszystkich powyższych argumentów podjęcie działań zmierzających do likwidacji filii: Wodna, Czyżówka, Dulowa, Karniowice, Młoszowa, Osiedle Widokowe, Siersza autor uzasadnienia uchwały uznał likwidację za zasadną.

Ostatnie zdanie należy do kalkulatora i rady miasta.

O festynach w Trzebini na zakończenia lata czytaj na str. 26 i 27

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ

Wakacyjne zmiany w bibliotece

Przez wakacje Biblioteka Główna MBP w Libiążu w piątki jest czynna od godziny 9 do 16, a w soboty zamknięta. Natomiast od 18 sierpnia do 29 sierpnia zamknięta jest filia biblioteki w Gromcu.

GROMIEC

Pół dnia moczyli kije

W sobotę 16 sierpnia przy upalnej pogodzie odbyły się zawody gruntowe 12-godzinne na stawie nr 1 „Rzepka" na Szyjkach, zorganizowane przez Koło PZW Janina Libiąż.

Puchar prezesa koła wywalczył Adam Wójcik. Kolejne lokaty zajęli Aleksander Sieprawski, Mateusz Bolek i Artur Konieczny. Podczas wakacji zostało tam przeprowadzone zarybianie. Do obu stawów wędkarze wpuścili 850 kg karpia.

LIBIĄŻ

Karetka ma jeździć całodobowo

Od 1 stycznia 2026 roku zespół ratownictwa medycznego z podstacji pogotowia w Libiążu rozpocznie całodobowe dyżury. Obecnie w nocy karetka nie jest wykorzystywana.

Podstacja pogotowia znajduje się w MCM przy ulicy Górniczej. Wcześniej zespół pogotowia pracował przy placu targowym, jednak ze względów organizacyjnych i logistycznych zdecydowano o przeniesieniu jednostki.

Obecnie zespół ratownictwa medycznego dyżuruje w trybie 16-godzinnym. Od godziny 23 do 7 karetka nie jeździ do pacjentów. Jedynie przez pewien czas w czasie covidu dyżury zostały wydłużone na całą dobę.

Decyzja o całodobowych dyżurach już na stałe wejdzie w życie od 1 stycznia 2026 roku, o czym poinformował starosta Bartłomiej Gębala. Była odpowiedzią na wnioski mieszkańców i samorządowców, artykułowane na piśmie oraz podczas spotkań z decydentami z województwa. Istotna była wizyta trzech libiąskich radnych Marty Artymiak, Magdaleny Grudzińskiej i Elwiry Świtalskiej u wicewojewody. W rozmowach uczestniczył także radny wojewódzki Tadeusz Arkit oraz kierownik chrzanowskiego pogotowia ratunkowego Konrad Chechelski.

Przy karetce stoją: starosta Bartłomiej Gębala, gminne radne Magdalena Grudzińska, Elwira Świtalska i Marta Artymiak, radny wojewódzki Tadeusz Arkit oraz kierownik pogotowia Konrad Chechelski

Do dyspozycji podstacji pogotowia w Libiążu jest nowoczesny ambulans marki Mercedes, zakupiony i przekazany w lutym 2020 roku. Powiat chrzanowski otrzymał na jego zakup 400 tys. zł dotacji celowej z ministerstwa zdrowia w ramach ogólnopolskiego programu wymiany ambulansów.

Rejon działania zespołów ratownictwa medycznego obejmuje powiat chrzanowski i wyodrębniony odcinek autostrady A4. Chrzanowskie pogotowie pomaga również sąsiednim stacjom PR.

Zespół Ratownictwa Medycznego w Libiążu w 2024 roku odnotował 1366 wyjazdów, a w pierwszym półroczu tego roku – 756. Podczas dyżuru każdego dnia w podstacji pracują dwie osoby. W sumie zatrudnionych jest tam na stałe 11 osób.

(MOR)

KRZESZOWICE

SAMORZĄD

Przyjdź na zebranie

W sierpniu i wrześniu planowane są zebrania wiejskie i osiedlowe w gminie Krzeszowice. Oto harmonogram:

- Miękinia - 21 sierpnia (czwartek), godz. 17.45, sołtysówka
- Siedlec - 22 sierpnia (piątek), godz. 18.00, budynek wiejski
- Ostrężnica - 24 sierpnia (niedziela), godz. 17.00, szkoła podstawowa
- Żary - 31 sierpnia (niedziela), godz. 10.00, sołtysówka
- Osiedle Nowy Świat - 2 września (wtorek), godz. 17.00, Szkoła Podstawowa nr 1 w Krzeszowicach
- Osiedle Czatkowice - 3 września (środa), godz. 18.00, remiza OSP
- Nawojowa Gór - 4 września (czwartek), godz. 18.00, dom gromadzki
- Frywałd - 5 września (piątek), godz. 17.00, świetlica wiejska
- Paczółtowice - 7 września (niedziela), godz. 8.30, budynek byłej szkoły podstawowej
- Tenczynek - 7 września (niedziela), godz. 10.00, remiza OSP
- Czerna - 7 września (niedziela), godz. 18.00, remiza OSP
- Osiedle Centrum - 8 września (poniedziałek), godz. 17.00, Szkoła Podstawowa nr 2 w Krzeszowicach
- Osiedle Jurajskie - 9 września (wtorek), godz. 17.15, Szkoła Podstawowa nr 1 w Krzeszowicach
- Osiedle Parkowe - 10 września (środa), godz. 17.00, Szkoła Podstawowa nr 2 w Krzeszowicach
- Sanka - 11 września (czwartek), godz. 17.00, remiza OSP
- Filipowice - 12 września (piątek), godz. 18.00, dom kultury
- Osiedle Żbik - 13 września (sobota), godz. 16.00, sołtysówka
- Zalas - 14 września (niedziela), godz. 11.30, sołtysówka
- Wola Filipowska - 14 września (niedziela), godz. 16.00, dom ludowy
- Rudno - 15 września (poniedziałek), godz. 18.00, remiza OSP
- Dubie - 16 września (wtorek), godz. 18.00, sołtysówka
- Nowa Góra - 18 września (czwartek), godz. 18.00, sołtysówka
- Łany - 20 września (sobota), godz. 17.00, świetlica wiejska
- Dębnik - 21 września (niedziela), godz. 16.00, remiza OSP

ŻARY

Najlepsi w gminie rolnicy

Gospodarzem tegorocznych dożynek gminnych były Żary. Podczas święta plonów przyznane zostały nagrody rolnikom. Kto je otrzymał?

Z Czernej – Anna Janik, z Łanów – Igor Mazur, z Filipowic - Zuzanna i Marcin Dymowie, z Frywałdu – Szymon Chmielowski, z Miękini – Magdalena i Bartłomiej Janikowie, z Nawojowej Góry – Justyna i Michał Woźnicowie, z Paczółtowic – Dorota i Ireneusz Korbielowie, z Żar – Anna i Witold Caderowie, z Sanki – Teresa i Jan Tekieli, z Siedlca – Stanisław i Ewa Ziąbkowie, z osiedla Żbik – Jan Majocha, z osiedla Jurajskiego – Bogusław Matysik, z Tenczynka – Zofia i Andrzej Pudełkowie, z Woli Filipowskiej – Agnieszka i Dariusz Grondalowie, z Rudna – Dorota i Adam Kurdzielowie, z Dubia – Barbara i Grzegorz Witkowie

KRZESZOWICE

Basen nabiera kolorów

Trwa budowy kompleksu basenowego w Krzeszowicach. W oczy rzuca się wykonana niedawno elewacja części południowej ściany obiektu.

Basen w Krzeszowicach

Przypomnijmy, że inwestycja rozpoczęła się z początkiem 2024 roku. Ma być ona gotowa w połowie 2026 roku. Obejmuje budowę basenu rekreacyjnego oraz obiektu pływacko-sportowego z sześcioma torami o długości 25 metrów. Powstać ma także plac zabaw z brodzikiem dla dzieci oraz strefą fitness do aerobiku wodnego, strefa rekreacji z wodą leczniczą, jacuzzi, wanny spa i strefa saun oraz zjeżdżalnia wewnętrzna czterotorowa.

Zakres prac obejmuje także zagospodarowanie terenu należącego do obiektu, w tym zorganizowanie miejsc postojowych.

Michał Koryczan

eprasa.pl 812f90f902

21 500

wniosków dotyczących założenia jednoosobowej działalności gospodarczej wpłynęło do rejestru CEIDG od osób, które mają obywatelstwo innego państwa. To 14,4% wszystkich zgłoszeń w tym zakresie. Najwięcej z nich złożyli Ukraińcy – blisko 17 tys. Kolejne miejsce w tym zestawieniu zajmują Białorusini, od których pochodziło przeszło tysiąc wniosków. Czołową trójkę rankingu uzupełniają osoby z jednoczesnym obywatelstwem polskim i ukraińskim. Od nich dotarło 225 zgłoszeń. Co siódma mała firma w Polsce jest w rękach obcokrajowców. Głównie Ukraińców i Białorusinów.

5 proc.

to planowany przez ministerstwo finansów wzrost górnych stawek podatku od nieruchomości na 2026 rok. W przypadku budynków mieszkalnych maksymalna stawka podatku od nieruchomości wzrośnie z 1,19 zł do 1,25 zł za m2, zaś dla gruntów pod takimi budynkami - z 0,73 zł do 0,77 zł za m2. Warto dodać, że coraz więcej miast stosuje maksymalne stawki podatków i opłat lokalnych.

Strefa gospodarcza w Myślachowicach czeka na rozwój

TRZEBINIA. Teren przy ulicy Płockiej w Myślachowicach przedsiębiorcy nazywają dziś nieformalną strefą gospodarczą. Działa tam już siedem firm, które zatrudniają łącznie ok. 300 osób, ale wszystkie chcą się rozwijać i podkreślają, że bez lepszej infrastruktury będzie to trudne.

Obecnie zagospodarowane jest ok. 15 ha terenów należących kiedyś do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. RSP, specjalizująca się w hodowli zwierząt, pod koniec lat 80. zaczęła się zwijać, a na początku lat 90. sprzedała swoje ziemie i zabudowania. W ręce przedsiębiorców trafiły m.in. dawne budynki gospodarcze.

Dziś w Myślachowicach działają m.in. zakład mięsny wyspecjalizowany w wołowinie, producent słodyczy, firma piekarnicza, producent transformatorów i elementów indukcyjnych, firma wykonująca systemy zabudowy kominkowej, fabryka okien oraz producent hal stalowych. To właśnie one wspólnie tworzą nieformalną strefę gospodarczą, zlokalizowaną na lekkim wzniesieniu, otoczoną zielenią i lasami.

Do kompleksu prowadzi brama z wapiennych kamieni i asfaltowa droga, pamiętająca jeszcze czasy RSP. Jak przypomina jeden z przedsiębiorców, Stefan Adamczyk, stalowa konstrukcja stojąca na terenie jednej z firm to dawna owczarnia, w której RSP prowadziła hodowlę. Wkrótce ma zostać rozebrana, bo nie pasuje do nowych planów inwestycyjnych.

– Od 1992 roku płacimy podatki i wszystko organizujemy sami. Brakuje nam jednak podstawowej infrastruktury: kanalizacji, hydrantów, porządnej drogi dojazdowej czy wewnętrznej „obwodnicy" strefy – mówi Adamczyk. – W zakładzie produkcyjnym trzeba opróżniać szambo co dwa dni. To poważne utrudnienie. Tragicznie odczuła to również piekarnia, która spłonęła, a brak hydrantów uniemożliwił szybką akcję gaśniczą.

Przedsiębiorcy podkreślają, że potrzebują wsparcia samorządu, aby formalnie powstała strefa gospodarcza w Myślachowicach. Ułatwiłoby to starania o środki zewnętrzne, np. z KPO, na budowę nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury.

Niedawno przedsiębiorcy spotkali się z burmistrzem Trzebini i – jak mówią – było to dobre spotkanie. Adamczyk został wybrany na reprezentanta grupy i ma prowadzić stałe rozmowy z urzędem w tej sprawie.

Alicja Molenda

Brama wjazdowa do myślachowickiej strefy

W Trzebini funkcjonuje już kilka stref gospodarczych, powstałych na terenach poprzemysłowych:
dwie na obszarze dawnych Zakładów Metalurgicznych, jedna obok Górki Cement,
jedna po dawnych Zakładach Górniczych Trzebionka, jedna przy ul. Długiej.

Rozpoczęła się budowa PSZOK-u w Chrzanowie

Na działce przy ulicy Stara Huta pojawili się już pracownicy firmy, która wybuduje nowoczesny Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chrzanowie.

To największa inwestycja w historii Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie. Zostanie zrealizowana w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Całkowity koszt to prawie 8,8 miliona złotych, z czego niemal 8 milionów złotych stanowi dofinansowanie.

Nowy PSZOK będzie nie tylko nowoczesnym i funkcjonalnym punktem przyjmowania odpadów, ale także siedzibą związku i nowym punktem obsługi. Projekt obejmuje również utworzenie ścieżki edukacyjnej, gdzie odbywać się mają lekcje ekologii i warsztaty dla dzieci i młodzieży.

– To dla nas przełomowy moment. Od dawna chcieliśmy, aby PSZOK w Chrzanowie nie był tylko miejscem, gdzie oddaje się odpady, ale również przestrzenią przyjazną mieszkańcom, edukacyjną i dobrze skomunikowaną. Teraz ten plan zaczyna się urzeczywistniać – podkreśla Arkadiusz Pypłacz, przewodniczący związku. Przypomina, że w pierwszej połowie 2024 roku skorzystało z punktu w Chrzanowie ponad 5 tysięcy mieszkańców. Dostarczyli ponad 800 ton odpadów. Punkt został zamknięty 15 października ubiegłego roku.

Przez rozpoczęciem inwestycji rozebrane zostały dwa nieużytkowane budynki i wycięto drzewa. Inwestycja ma zakończyć się jesienią 2026 roku.

Na czas trwania robót mieszkańcy mogą od czerwca korzystać z tymczasowego PSZOK-u przy ul. Śląskiej na terenie byłej kopalni Matylda.

(MOR)

wizualizacja: ZMGK w Chrzanowie

Tak ma wyglądać budynek administracyjny związku na nowym PSZOK-u

eprasa.pl 812f90f902

7

rozwojowych firm działa w myślachowickiej strefie gospodarczej przy ul. Płockiej. Ich właściciele marzą o modernizacji i uzupełnieniu infrastruktury na terenie strefy. Ma im w tym pomóc gmina.

68

proc. polskich przedsiębiorców obawia się, że sytuacja geopolityczna negatywnie wpłynie na sytuację ich firmy oraz ich bezpieczeństwo finansowe, wynika z badania „EY Barometr Przedsiębiorczości 2025". To wysoki wskaźnik, ale jest on jeszcze wyższy w pozostałych państwach regionu. W Bułgarii, Chorwacji, na Cyprze, w Czechach, Estonii, Grecji, na Węgrzech, Łotwie, Litwie, Malcie, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii i Turcji wynosi on 74 proc.

8,8

mln zł kosztować ma budowa nowego PSZOK w Chrzanowie wraz z siedzibą ZMGK, czyli śmieciowego związku. Aż 8 mln zł to dofinansowanie.

Maszt Playa zaskoczył mieszkańców Trzebionki. Dowiedzieli się za późno

Mieszkańcy Górki i Trzebionki byli zaskoczeni, gdy w sierpniowy poranek zobaczyli rosnący maszt Playa. Procedury formalnie niby zostały dochowane, ale sąsiedzi czują się pominięci i stawiani przed faktem dokonanym.

MASZT W CENTRUM OSIEDLA

O planowanej inwestycji wiedzieli jedynie właściciele działki i jeden z sąsiadów. Reszta mieszkańców dowiedziała się dopiero wtedy, gdy konstrukcja zaczęła rosnąć.

Nowy maszt to odpowiedź na problemy z zasięgiem, które użytkownicy Playa zgłaszali od lat. Dotąd operator korzystał w Trzebini z nadajników ustawionych m.in. na kominie dawnej ciepłowni czy klasztornej wieży. W ostatnim czasie Play mocno inwestuje w regionie – swoje maszty postawił już m.in. w Dulowej, Płazie, Kościelcu i na Wodnej.

„SIEDŹCIE NA BIP-IE"

Jedynym miejscem, w którym można śledzić takie inwestycje, jest Biuletyn Informacji Publicznej. Ale BIP to gąszcz dokumentów – trudny język, setki plików tygodniowo, a osoby starsze czy niekorzystające z internetu są z tego systemu całkowicie wykluczone.

Często zdarza się też, że informacja w BIP-ie pojawia się wtedy, gdy termin na składanie uwag już minął. Dla inwestorów i urzędników to wygodne – im mniej sprzeciwu, tym szybciej inwestycja rusza.

Tak było i tym razem. Fundamenty pod maszt powstały w czerwcu, ale nikt ich nie zauważył – były ukryte za ogrodzeniem, a tablica informacyjna ustawiona tak, że praktycznie niewidoczna z ulicy.

BURMISTRZ WIEDZIAŁ WCZEŚNIEJ

W maju, gdy burzono komin ciepłowni z anteną Playa, burmistrz Jarosław Okoczuk tłumaczył, że szukano miejsca na nadajnik w rafinerii. – Na obiektach infrastruktury krytycznej nie można jednak instalować takich urządzeń. Z tego, co wiem, księża salwatorianie udostępnili teren pod maszt – mówił wówczas.

Tymczasem lokalizacja przy ul. Dąbrowskiego była już wtedy ustalona, a Play w czerwcu tego roku uzyskał w starostwie pozwolenie na budowę.

Play debiutował jako czwarty operator mobilny w Polsce w 2007 roku. Początkowo świadczył usługi na bazie nadajników innych operatorów krajowych. Obecnie ma ponad 12 tys. stacji bazowych i intensywnie rozbudowuje też sieć światłowodową w całym kraju.

KTO WIEDZIAŁ, A KTO NIE?

Procedura lokalizacyjna ruszyła w ubiegłym roku. Pierwsze zawiadomienia otrzymało zaledwie pięć osób. Kolejne – już nieco więcej, w tym Powiatowy Zarząd Dróg oraz 86–letnia sąsiadka. Problem w tym, że i PZD, i starsza mieszkanka zostali „powiadomieni" przez... wpis w BIP-ie.

– PZD to instytucja, ale informować starszą osobę w taki sposób? To przesada – komentuje córka.

Do wiadomości informację o inwestycji dostała też Rada Osiedla Trzebionka. Jednak sąsiedzi bezpośrednio zainteresowani sprawą nie zostali powiadomieni.

ZA PÓŹNO NA SPRZECIW?

Starsza pani nie mogła skorzystać z prawa do zakwestionowania decyzji, bo nic o niej nie wiedziała. Dopiero zaawansowane prace ziemne przy fundamencie spowodowały jej pierwsze reakcje. Wniosek o wznowienie postępowania i wstrzymanie wykonania decyzji złożyła 8 lipca.

8 sierpnia zwróciła się do burmistrza i starosty o wstrzymanie inwestycji. Bez skutku – 13 sierpnia burmistrz w BIP-ie zawiadomił, że nie ma przeszkód dla budowy. Następnego dnia maszt stanął.

Dopiero teraz, po publikacji zawiadomienia burmistrza, strony postępowania mogą wnieść uwagi – w ciągu 7 dni od 14 sierpnia. Mieszkanka sąsiedniego domu zapowiada, że je zgłosi. Rozważa także inne kroki prawne.

Pod wystąpieniem do burmistrza i rady miasta podpisało się 55 jej sąsiadów, którzy czują się tak po ludzku oszukani przez lokalne władze. Zostało złożone w urzędzie 19 sierpnia.

– Nie jesteśmy przeciwko rozwojowi sieci. Chodzi o to, że nikt nas nie poinformował. Postawiono nas przed faktem dokonanym – mówią.

Alicja Molenda

Nieopodal rafinerii i skrzyżowania ulic Dąbrowskiego i 1 Maja, stanęła stacja bazowa telefonii komórkowej Play nr CHR7114B wraz z instalacją elektroenergetyczną oraz kanalizacją kablową. Inwestycja posadowiona jest na działce nr 343/7 i części działki nr 343/9.

eprasa.pl 812f90f902

Król pewnie zwyciężył

TRZEBINIA SIERSZA. Szkolna sala gimnastyczna wypełniła się mieszkańcami. Może nie po brzegi, ale wybór przewodniczącego i rady osiedla spotkał się z całkiem sporym zainteresowaniem.

Mateusz Król, od trzech lat przewodniczący osiedla Siersza, starał się o reelekcję. Bardzo mu zależało, żeby wygrać. Zwycięstwo było dla niego ważne pewnie też pod względem wizerunkowym, bo zasiada również w radzie miasta. Elegancko ubrany witał wszystkich już na chodniku przed szkołą, instruując, że wybory odbędą się w sali gimnastycznej.

- Otwarte jest boczne wejście – kierował.

Nie chciał, aby przypadkiem ani jedna osoba nie zrezygnowała z uczestnictwa w osiedlowym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

TAJNE I JAWNE

Ostatecznie uzbierało się 90 mieszkańców Sierszy. Żeby zebranie mogło się rozpocząć w I terminie, musiałoby być 131 osób. Należało więc poczekać 15 minut, bo tylu nie było.

- I tak frekwencja jest bardzo dobra – komentował Janusz Szczęśniak, samorządowiec od kilku dekad, m.in. były starosta chrzanowski. Prywatnie mieszkaniec osiedla.

Zebranie prowadziła Anna Kawala, sekretarz gminy. Przypomniała, że głosują tylko mieszkańcy osiedla Siersza.

- Głosowanie na przewodniczącego będzie tajne, a na członków rady osiedla będzie jawne – oświadczyła.

Poprosiła o zgłoszenie się trzech osób do komisji skrutacyjnej, która policzy głosy. Chodziło o mieszkańców niekandydujących ani na przewodniczącego, ani do rady osiedla. Nie było problemów. W skład tej komisji weszli: Ewa Siemek, Jolanta Zagajska-Borys i Marcin Jucha.

CO UDAŁO SIĘ ZROBIĆ

W dalszej kolejności dotychczasowy przewodniczący Mateusz Król pochwalił się, co zrobił w ostatnich trzech latach.

- Doceniam, że pomimo terminu (13 sierpnia, środa, godz. 16), bardzo nietrafionego, udało wam się dotrzeć – zagaił.

Podziękował członkom rady osiedla, z którymi współpracował od 2022 r. Kadencja rozpoczęła się co prawda w 2021 r., ale Król został przewodniczącym w następnym roku, po ustąpieniu Miłosza Jaworskiego.

Zebrania rady osiedla odbywały się z reguły raz w miesiącu. Król wyliczył, że z osiedlowego budżetu sfinansowano m.in. zakup urządzeń na plac zabaw przy Robotniczej, oświetlenie świąteczne przy Grunwaldzkiej, projekt oświetlenia fragmentu Dębowskiego, projekt ścieżki edukacyjnej w parku przy Dyrekcyjnej, projekt i wykonanie placu do street workout przy Ogrodowej, projekt zagospodarowania placu przy Leśnej oraz zakup trzech ławo-stołów, wsparcie finansowe dla SP 5, przedszkola nr 3, OSP Siersza, wykonanie oświetlenia przy przystanku, montaż dwóch kamer przy Chrzanowskiej, nasadzenia przy ul. Zwycięstwa i 22 Stycznia.

DWÓCH KANDYDATÓW

Mateusz Król podkreślił, że on i rada osiedla aktywnie działali w temacie związanym z zapadliskami. Pod tym względem reprezentował sierszańskie problemy m.in. w Sejmie. Były też starania, żeby zawieszona biblioteka na osiedlu została uruchomiona ponownie. To się jednak nie udało, bo sierszańska filia MBP przeznaczona jest właśnie do likwidacji.

Rada zainicjowała nową imprezę - „Sierszańską Biesiadę".

- Uczestniczyłem w każdym ważnym spotkaniu dotyczącym osiedla, co wymagało dyspozycyjności, bo odbywały się w godzinach porannych – zaznaczył.

Mateusz Król zgłosił swoją kandydaturę jako przewodniczącego w następnej kadencji.

Nowa Rada Osiedla Siersza w Trzebini. Od lewej: przewodniczący Mateusz Król oraz Edyta Mazur, Joanna Standera, Monika Jarosińska, Agata Pachel, Łukasz Żądło, Marek Pykało, Adrian Kurek, Magdalena Michalska, Stanisław Ciołczyk, Anna Manik, Katarzyna Starniowska-Kurek, Teresa Hernik, Grzegorz Puz i Henryk Spuła

Mateusz Król podsumował dotychczasową kadencję Rady Osiedla Siersza

Magdalena Michalska była kontrkandydatką dla Mateusza Króla w wyborach na przewodniczącego osiedla Siersza

Jego rywalką była Magdalena Michalska, wcześniej zasiadająca w osiedlowej radzie.

PREZENTACJE

Mateusz Król rozpoczął przygodę z samorządem w 2022 r., zostając przewodniczącym osiedla Siersza.

- Myślę, że nie zawiodłem nikogo, bo zawsze jestem gotowy do pomocy. Od rana i w nocy – stwierdził. - Działam, żeby to osiedle było w końcu zauważone, co wydarzyło się. Wcześniej nie mieliśmy tutaj zbyt wielu inwestycji. Od 2022 r. był ciężki okres związany z zapadliskami i uwierzcie mi: wiele wyjazdów wychodzących poza funkcję przewodniczącego. Chcę kontynuować dobrą współpracę z urzędem miasta, instytucjami, aby temat szkód górniczych i zapadlisk znalazł finał, żeby Willa NOT – zgodnie z obietnicami – została otwarta, a stadion doprowadzony do użytku. Przede wszystkim ważna jest estetyka osiedla, m.in. poddam pod głosowanie budowę ścieżki edukacyjnej przy ul. Dyrekcyjnej. Wiecie, że jestem do waszej dyspozycji, cokolwiek się dzieje. Potrafię założyć garnitur i jechać do Sejmu, ale też sadzić kwiatki na osiedlu – zapewnił Mateusz Król.

Kontrkandydatka Magdalena Michalska bardzo pewnie się zaprezentowała. Mogliśmy się dowiedzieć, że od 27 lat mieszkanka Sierszy, mama dwójki dorosłych dzieci i babcią 15-miesięcznej wnuczki. Pracuje w banku, odpowiadając m.in. za ocenę i analizę ryzyka w zakresie informatycznym. Obecnie studiuje cyberbezpieczeństwo, zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo publiczne. Od 2018 r. jest członkiem zarządu OSP Siersza. Od 2019 r. czynny strażak-ratownik, ma uprawnienia dowódcy.

- Kandyduję, bo występują pewne zaniechania i zaniedbania. Należałoby podjąć większy głos i wszyscy mieszkańcy powinni działać razem. Brakuje mi dialogu z państwem – zwróciła się do mieszkańców. - Przez półtora roku odbyły się chyba tylko dwa zebrania z mieszkańcami. Chciałabym, żeby to się zmieniło – stwierdziła Magdalena Michalska.

WYNIKI

Mateusz Król otrzymał 74 głosy, Magdalena Michalska – 12. Jedna karta była nieważna, bo ktoś wrzucił ją czystą do urny. Trzy karty nie zostały wykorzystane.

- Serdecznie wszystkim dziękuję. Także dziękuję Magdalenie, która podjęła próbę w tych wyborach – powiedział Mateusz Król.

Przed zgłaszaniem kandydatów do rady osiedlowej dodał:

- Bardzo by mi zależało, żeby każda część Sierszy miała swojego przedstawiciela. Z prostego powodu. Jeśli na przykład mamy jakiś temat na Hucie, to nie wszyscy znają tamtejsze problemy.

Do rady osiedlowej zgłosiło się 14 kandydatów, których przegłosowano „za jednym zamachem". To: Edyta Mazur, Joanna Standera, Monika Jarosińska, Agata Pachel, Łukasz Żądło, Marek Pykało, Adrian Kurek, Magdalena Michalska, Stanisław Ciołczyk, Anna Manik, Katarzyna Starniowska-Kurek, Teresa Hernik, Grzegorz Puz i Henryk Spuła.

Łukasz Dulowski

eprasa.pl 812f90f902

Dziki mają w miastach stołówki

W powiecie chrzanowskim myśliwi strzelają ponad tysiąc dzików każdego roku. To ogromna liczba, ale ich nie ubywa – przyznaje Jerzy Olearczyk, łowczy rejonu chrzanowskiego i członek Koła Łowieckiego „Bażant" w Trzebini, z którym rozmawiają Łukasz Dulowski i Michał Koryczan.

Jerzy Olearczyk, łowczy rejonu chrzanowskiego i członek Koła Łowieckiego „Bażant" w Trzebini

Dlaczego akurat teraz dziki intensywnie grasują?
Zbliża się okres płodów rolnych, m.in. owocują sady. Ponadto w różnych miejscach rosną nieprzebrane ilości nawłoci i krzaków, gdzie zwierzyna znajduje rewelacyjne tereny do bytowania. Zwierzyna w poszukiwaniu jedzenia zaczyna więc migrować do miasta. Jest to trochę wina mieszkańców, ponieważ sprzątając swoje ogródki, nadmiar jabłek, gruszek czy śliwek zwykle wyrzucają za płot. Dzięki ludziom, dziki mają stołówkę. Nie zdajemy sobie sprawy, że dokarmiając zwierzynę, robimy jej krzywdę. Wyciągamy ją z naturalnego środowiska, czyli lasów i łąk. Żeby trochę się uporać z problemem dzików, należałoby też odkrzaczyć miasta i tereny podmiejskie.
Ta sytuacja z dzikami staje się niebezpieczna dla mieszkańców, bo nigdy nie wiemy, jak się zachowa dzikie zwierzę, kiedy stanie oko w oko z człowiekiem czy z psem. Jeśli przekroczymy bezpieczną barierę, to dzik nie ucieknie, tylko zaatakuje. Niektórzy są zbulwersowani obecnością dzików w miastach, ale dla części społeczeństwa jest to atrakcja. Ludzie robią sobie z dzikami czy wałęsającym się lisami zdjęcia.
Dziki jednak wchodzą do centrum miast, gdzie raczej nie ma sadów.
Dzik to bardzo inteligentne zwierzę. Według naukowców, nawet bardziej inteligentne niż pies. Przeczesuje teren, szukając pożywienia.
W centrum miast nie ma sadów, ale są ludzie dokarmiający dziką zwierzynę np. resztkami z obiadu albo chlebem. Robią to także lokatorzy bloków. My, jako myśliwi, dokumentujemy takie zdarzenia. Nieraz fotografujemy to, co nasi mieszkańcy wyprawiają. Dziki się przyzwyczajają do tych „stołówek" i potem regularnie tam przychodzą.
Na osiedlach dziki ryją trawniki. Czego szukają?
Zwykle larw chrabąszcza majowego. Ten owad składa jaja w krótkiej trawie. Larwy wchodzą do ziemi i rozwijają się pod trawnikiem. Na nieużytkach, które są zakrzaczone, nie ma szans, żeby chrabąszcz się rozmnożył. Idealnym miejscem dla niego są natomiast wykoszone tereny przy chodnikach, na placach, w ogródkach. Tam bytują tysiące larw. Stanowią przysmak dla dzików. To samo białko, coś wspaniałego. Tak, jak dla nas rodzynki. Ponadto dziki posiadają fantastyczny węch, lepszy od psa. To ich najmocniejszy zmysł. W zimie, pod metrową warstwą śniegu, potrafią wyczuć znajdującą się w ziemi kolonię larw i robaków.
Kiedy dziki są najbardziej aktywne?
Wiosną lochy szukają wygodnego miejsca do wykotu. Nawet już w lutym są pierwsze wykoty dzików. Uważa się, że wielki przyrost dziczej populacji powoduje brak mroźnych zim. Wcześniej padały całe mioty ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne. Teraz wszystkie przeżywają. Szukają miejsc, gdzie mają osłonę i dobre jedzenie. Drugi okres to lato i jesień, kiedy właśnie płodów rolnych oraz ogródkowych przysmaków jest całe mnóstwo, m.in. w miastach czy terenach podmiejskich.
Gdy dziki pojawiają się na prywatnych posesjach, nie można uzyskać realnej pomocy. Ani od centrum zarządzania kryzysowego, ani od straży pożarnej, ani od policji, ani od koła łowieckiego?
Niestety, tak to wygląda. Znowelizowana ustawa łowiecka ograniczyła możliwość wykonywania czynności łowieckich w odległości 150 metrów od zabudowań i 500 metrów od zgromadzeń ludzkich, np. szkół, kościołów itd. My, jako myśliwi, nie możemy z mocy prawa zająć się zwierzyną na prywatnych posesjach. Z kolei przepłaszanie m.in. dzików, zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody, wymaga zezwolenia marszałka województwa.
Co zatem robić, gdy znajdą się w przydomowym ogródku?
Trzeba otworzyć bramkę i czekać, aż same wyjdą. W zasadzie nie ma innego wyjścia. Chyba że jest zagrożenie zdrowia i życia ze strony dzikiej zwierzyny. Trochę wychodząc naprzeciw mieszkańcom, rozdajemy bezpłatnie różne środki odstraszające dziki.
Czy dzików w powiecie chrzanowskim przybywa?
Co roku inwentaryzujemy zwierzynę. W powiecie mamy osiem kół łowieckich, których członkowie-myśliwi strzelają ponad tysiąc dzików w każdym roku. To ogromna liczba, a dzików nie ubywa, ale też nie przybywa. Naukowcy szacują, że przyrost dzika wynosi 600 procent i co roku musimy ten nadmiar usunąć z łowiska. Tak naprawdę strzelamy więc coraz więcej dzików. Proszę sobie wyobrazić, co by było, gdyby przez trzy lata myśliwi w ogóle nie strzelali do dzików. Stałyby za każdym drzewem i krzakiem w mieście. Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak wielką pracę wykonujemy, żeby utrzymać pogłowie dzika na znośnym poziomie. Dzików jest tak dużo, bo brakuje mroźnych zim, o czym wspominałem. Mają natomiast dostęp do bardzo dobrej karmy, więc dojrzewają już w pierwszym roku życia. Dawniej za lochę uważano trzyletnią samicę dzika. Teraz jest nowy termin „locha przelatkowa", czyli młodziutki dzik, który już w pierwszym lub drugim roku zaczyna prowadzić młode. Po prostu bierze udział w rozrodzie populacji, stąd liczba loch jest dużo większa niż kilkadziesiąt lat temu.
Kto dokładnie ustala, ile dzików i gdzie trzeba odstrzelić?
Żeby koło łowieckie mogło realizować odstrzał, musi przedstawić plan do nadleśnictwa, które go zatwierdza. Plan jest również opiniowany przez związki rolnicze czy wydziały ochrony środowiska.
Zatem to od kół łowieckich zależy, ile dzików będzie strzelane w danym obwodzie?
Zgadza się.
Czy macie moce przerobowe, żeby strzelać dużo więcej dzików niż dotychczas?
Moglibyśmy to zrobić, ale są niezależne od nas uwarunkowania. Przede wszystkim – etyka łowiecka. Żaden prawy myśliwy nie odstrzeli lochy od małych, a w okresie późnowiosennym i letnim niezwykle trudno rozpoznać osobnika, czy ma młode ze sobą. Wzmożenie odstrzału przypada dopiero na jesień i zimę, ale to krótki czas, bo już w lutym są młode dziki. Robimy natomiast wszystko, żeby ograniczyć populację dzików, jednak więcej się nie da na obecną chwilę.
Czy odstrzał redukcyjny dzików m.in. w miastach, za który wcześniej płaciły gminy (np. kilkadziesiąt tysięcy złotych za 20-30 sztuk), ma jakieś znaczenie dla zmniejszenia ich populacji?
Żadnego. Wyspecjalizowanej firmie, likwidującej dziką zwierzynę na obszarach zurbanizowanych, płaci się około 2,5 tys. zł za dzika. A 20 dzików za 50 tys. zł to jest nic. To ruch dla ruchu. Przypomnę, że z odstrzałem redukcyjnym zrobił się problem jakieś dwa lata temu, ponieważ sądy administracyjne uznały, że na ten cel gminy wydają pieniądze w sposób niewłaściwy. Dlatego że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, jej przedstawicielem jest wojewoda, który nie przeznacza dla gmin żadnych środków na taki odstrzał.
A jak wygląda sytuacja z wilkami w powiecie chrzanowskim?
Są u nas od kilku lat. Jeszcze nie jest ich tak dużo, jak mogłoby być. Szacujemy, że na naszym terenie żyje 15-16 wilków w stadach. Przemieszczają się. Kamery leśne je nagrywają. Ponadto obecność wilków zauważamy po zarżniętych sarnach i jeleniach. Piękną populację muflonów na obszarze Koła Łowieckiego „Słonka" w Trzebini zjadły wilki. Nic nie zostało z 80 muflonów. Rokrocznie przybywa wilków. Ich bardzo oszczędny przyrost naturalny to 30 procent, czyli 4-5 wilków więcej, jeśli obecnie mówimy o 15 sztukach. W końcu zaczną ludzi coraz częściej odwiedzać, a to nie maskotka, tylko groźny drapieżnik.
Mieszkańcy, zwłaszcza związani z rolnictwem, liczyli, że wilki zasmakują sobie w dzikach, których nie brakuje. Tymczasem jakoś im nie przypadły do gustu.
Po prostu dzik jest trudniejszym przeciwnikiem, bo to potężne zwierzę. Jeden wielki mięsień, który nie żartuje podczas ataku. Używa całej swojej mocy. Jeśli chodzi np. o sarny, to wilki potrafią je ganiać przez cały dzień, aż wreszcie zamęczą i zjedzą. Gdy będzie za dużo wilków, to braknie im jedzenia w lasach. Wtedy – tak jak dzisiaj dziki – zaczną szukać żeru pod domostwami.
Główny cel współczesnego myślistwa to regulowanie liczby dzikiej zwierzyny w lasach. Jakich gatunków jest u nas najwięcej?
To przede wszystkim dziki. Potem sarny, jelenie, daniele. Przybywa łosi. Z drapieżników: lisy, borsuki, jenoty i właśnie wilki. Nieliczne zające utrzymują się na stałym poziomie. Ten zając ma pecha, bo znajduje się na samym dole drabiny pokarmowej. Polują na niego jastrzębie, krogulce, kruki, wrony, lisy, borsuki, jenoty, tchórze. Każdy ma ochotę na zająca. Chociaż rozmnaża się trzy razy w roku, to i tak za mało na tylu drapieżników. Myśliwi z naszych kół właściwie nie polują na zające od 20 lat.

Zapraszamy do posłuchania całego podcastu z myśliwym Jerzym Olearczykiem na przelom.pl

eprasa.pl 812f90f902

Zawodnik MKS Alwernia Paweł Jajko (z lewej) w pojedynku z graczem Kmity Zabierzów

Mecz trzeciej ligi MKS Alwernia - Juventa Starachowice

Alwernia budziła respekt w Małopolsce

Przez lata był czołowym klubem piłkarskim w Małopolsce. Jako pierwszy w powiecie chrzanowskim wywalczył w tym stuleciu awans do trzeciej ligi. Dziś Międzyzakładowy Klub Sportowy Alwernia o podobnych sukcesach może pomarzyć, rywalizując na ósmym szczeblu krajowych rozgrywek futbolowych.

W powojennej Polsce, w całym kraju niczym grzyby po deszczu przy zakładach przemysłowych powstawały kluby sportowe. W Trzebini Hutnik przy hucie cynku, a Górnik przy kopalni Siersza. W Chrzanowie Fablok przy fabryce lokomotyw, a w Libiążu Górnik przy kopalni Janina.

Mimo że w Alwerni od kilku dekad również funkcjonowały zakłady przemysłowe, a konkretnie chemiczne, to do 1988 roku miejscowość pozostawała białą plamą na piłkarskiej mapie. Chcąc przeżyć na żywo futbolowe emocje w lokalnym wydaniu, mieszkaniec Alwerni musiał się wybrać do Kwaczały, Okleśnej lub Brodeł, gdzie już istniały kluby piłkarskie. W 1988 roku wszystko się zmieniło.

SZALENI NA PUNKCIE PIŁKI

- To wówczas narodził się Międzyzakładowy Klub Sportowy Alwernia. Można powiedzieć, że jego takimi ojcami-założycielami byli dyrektorzy miejscowych zakładów chemicznych: Janusz Dziadur i Kazimierz Boroń – opowiada Tomasz Siemek, były zawodnik i działacz MKS Alwernia.

- Oni byli szaleni, w pozytywnym znaczeniu tego słowa, na punkcie piłki nożnej i właśnie dzięki takim ludziom powstało tutaj coś z niczego. Nazwa „międzyzakładowy" też nie była przypadkowa. Chodziło o to, żeby podkreślić, że nie tylko zakłady chemiczne dołożyły swoją cegiełkę do powstania klubu, ale również inne zakłady i instytucje działające w gminie, takie jak choćby rolnicza spółdzielnia produkcyjna i kółka rolnicze – dodaje Sławomir Knapik, były gracz i późniejszy wieloletni prezes alwerniańskiego klubu.

Pierwszy, historyczny mecz drużyna MKS rozegrała 23 sierpnia 1988 roku. W pojedynku C-klasy pokonała aż 10-0 Pogoń Nową Wieś Szlachecka. Przez ponad dwa lata alwerniańscy piłkarze domowe spotkania ligowe rozgrywali na boisku w Kwaczale. Dopiero na jesieni 1990 roku przenieśli się na własny, nowo wybudowany stadion. Co ciekawe jego powstanie zostało zaplanowane na dobre kilka lat przed narodzinami MKS Alwernia.

- Wiosną 1983 roku na wyjazdowym spotkaniu aktywu partyjnego w Zakopanem, zapadła decyzja o budowie stadionu w Alwerni. Zdecydowano, że inwestycją zajmie się urząd gminy oraz powołany Społeczny Komitet Budowy Stadionu, na którego czele stanął Zbigniew Klatka - mówi Tomasz Siemek.

Przygotowania do tej inwestycji trwały do 1986 roku. Po czterech latach obiekt był gotowy, stając się areną futbolowych sukcesów MKS. Piłkarze tego klubu systematycznie zaczęli się piąć po kolejnych ligowych szczeblach.

SPORTOWA MARKA MAŁOPOLSKI

W 1995 roku, a więc dwa lata po tym, gdy Alwernia ponownie otrzymała prawa miejskie, MKS świętował awans do czwartej ligi.

- Przez wiele sezonów drużyna należała do czołówki całego województwa. MKS Alwernia to była sportowa marka. Kluby, które u nas gościły nie przyjeżdżały z nastawieniem, że to jest przysłowiowa wieś i zgarną łatwe punkty. Wręcz przeciwnie. Tu każdy bał się przyjechać. Zresztą jak Alwernia jechała na wyjazd, to też budziła respekt rywali, którzy jeszcze mocniej się na nas spinali. Chcieli pokazać nam nasze miejsce w szeregu, a to niekoniecznie im się udawało – opowiada Tomasz Siemek.

Rywalizacja na czwartym poziomie krajowych rozgrywek futbolowych nie byłaby możliwa, gdyby nie finansowe wsparcie zakładów chemicznych.

- To był główny sponsor MKS. Podobnie jak w innych klubach, działających przykładowo przy kopalniach, wielu naszych zawodników było zatrudnionych na zakładzie. Pracowali do dziesiątej i szli na trening – wspomina Sławomir Knapik.

- Co ciekawe, w tamtych czasach piłkarze trenowali dwa razy dziennie. Przed południem i od osiemnastej. Wyglądało to naprawdę profesjonalnie. W ten sposób zawodnicy odpracowali część swojego wynagrodzenia na boisku – dodaje Tomasz Siemek.

Początkowo w Zakładach Chemicznych w Alwerni funkcjonował zespół gospodarczy, złożony z pracowników, którzy dorabiali sobie po godzinach pracy. Zajmowali się m.in. przepakowywaniem i wysyłką siarczanu miedzi, malowaniem opakowań wyrobów chemicznych przeznaczonych na eksport. Wszystkie dochody uzyskane z tej działalności były przeznaczane na finansowanie działalności klubu.

W 1990 roku zmieniły się przepisy i działalność zespołu przestała być opłacalna. Wówczas powstała spółka Al-Sport, wykonująca roboty i usługi remontowo-budowlane, zlecone w znacznej mierze przez zakłady chemiczne. Jedynym udziałowcem spółki i dysponentem wypracowanych przez nią zysków był klub, który dzięki tym funduszom mógł z powodzeniem myśleć o sportowym rozwoju.

PKS-EM NA MECZ

Początkowo trzon drużyny tworzyli miejscowi gracze. Awanse do wyższych lig wymagały jednak podniesienia poziomu sportowego. Do MKS zaczęli trafiać piłkarze spoza Alwerni.

- Krzysiek Kuciel z Kwaczały, Krzysiek Dukała z Rybnej czy Paweł Jajko z Liszek nie byli może typowymi alwerniakami, ale z klubem związali się na długie lata. Paweł zresztą do dzisiaj gra w MKS-

Drużyna MKS Alwernia przed startem trzecioligowego sezonu

eprasa.pl 812f90f902

Sławomir Knapik

Trener Marcin Gędłek

FOT. ARCHIWUM PRZEŁOMU
Drużyna MKS Alwernia przed startem sezonu zakończonego awansem do trzeciej ligi

-ie. Dzisiaj takiego przywiązania do barw klubowych nie ma. Pamiętam, jak awansowaliśmy do trzeciej ligi, to pierwsze pytanie młodego gracza z Krakowa było: panie prezesie, ile ja tutaj zarobię? Taki chłopak nie myślał o tym, że najpierw trzeba coś dać od siebie i pokazać się z jak najlepszej strony – mówi Tomasz Siemek.

MKS Alwernia regularnie co sezon umacniał status czołowego klubu czwartej ligi.

- Bardzo dużo kibiców jeździło na mecze wyjazdowe. Pamiętam jak podjeżdżał autobus. Najpierw wchodzili zawodnicy i sztab szkoleniowy, a dopiero potem kibice. Jak nie było już miejsc siedzących, to jechali na stojąco. Jadąc do Bochni autobus z piłkarzami miał wypadek. Na szczęście nic nikomu się nie stało. Zawodnicy i kibice wsiedli wtedy do PKS-u i dotarli nim na mecz. W ogóle na spotkania ligowe czekało się z niecierpliwością cały tydzień. To było święto. Tak jak mecz Pucharu Polski przeciwko Cracovii. Niektórzy mówią, że na stadionie było około dwóch tysięcy kibiców. Do 70. minuty był wynik 0-0. W naszej bramce stał Paweł Burzyński, który jak to się mówi wyszedł z siebie, stanął obok i we dwóch bronili. Do 71. minuty nie pozwolił sobie strzelić bramki. Ostatecznie przegraliśmy 0-2, ale i tak był to jeden z takich najlepszych i najważniejszych meczów w historii. Pamiętam też mecz z Tramwajem Kraków. Sędzia skończył pierwszą połowę w trzydziestej minucie. Dopiero jak sędziowie weszli do swojego pokoju na przerwę, to liniowi go upomnieli, że chyba mu się coś pomyliło. No i wyszli niby na drugą połowę, ale to była tak naprawdę „dogrywka" pierwszej połowy. Zawodnicy dograli te 15 minut, arbiter odgwizdał koniec pierwszej odsłony i za moment rozpoczął drugą – opowiada Tomasz Siemek.

- Pamiętam pucharowe spotkanie z drugoligowym wówczas Hutnikiem Kraków. Mecz prowadzili sędziowie już z obsady krajowej. Jeden przyjechał aż z Olsztyna. Problem w tym, że nie byliśmy na to przygotowani, bo za takich arbitrów trzeba było zapłacić 6,5 tysiąca złotych. Tymczasem normalnie w lidze płaciło się 150-200 złotych. Jeździłem więc po kolegach, żeby pożyczyć pieniądze, innej opcji nie było – wspomina Sławomir Knapik.

PLAGA KONTUZJI

W 2008 roku doszło do reorganizacji systemu rozgrywek w Polsce. To wtedy powstała ekstraklasa, będąca do dziś najwyższym poziomem ligowym w kraju. MKS stanął przed szansą awansu do nowej, małopolsko-świętokrzyskiej trzeciej ligi. Alwerniańską drużynę prowadził wówczas Mariusz Wójcik, dla którego było to drugie podejście do pracy trenera w MKS.

- Do Alwerni trafiłem z Wilamowiczanki Wilamowice. Graliśmy w okręgówce, czyli szczebel niżej od czwartej ligi. Mieliśmy dość mocny zespół wtedy. W zimie prezes zaproponował mi „podwyżkę" o minus 50 procent. Stwierdziłem, że to jest zaproszenie do rezygnacji. Tak też uczyniłem. Początkowo miałem ofertę z Trzebini. Trafił tam jednak Antoni Gawronek, który wcześniej prowadził Alwernię, gdzie ostatecznie zająłem jego miejsce. W MKS pracowałem przez dwie rundy. Odszedłem potem do Górnika Brzeszcze, ale do Alwerni wróciłem po półtora roku. W tej pracy nie można się trzymać zasady, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki – mówi Mariusz Wójcik.

Zwłaszcza, że jego powrót do MKS miał przynieść największy sukces w historii klubu. Mimo że pierwsze podejście do trzeciej ligi nie zakończyło się sukcesem.

- O wszystkim decydowały baraże z Granatem Skarżysko Kamienna. Przed dwumeczem mieliśmy jednak wysyp kontuzji. Ciężko nam było uzbierać jedenastkę na te spotkania. Krzysiek Dukała grał chyba z naderwanym czy zerwanym mięśniem czworogłowym. Mimo problemów na wyjeździe powinni wygrać, a przegraliśmy 0-2. W rewanżu zwyciężyliśmy tylko 1-0 i w efekcie to rywale awansowali. W ogóle to do baraży trafiliśmy tylko przez to, że mieliśmy gorszy bilans bezpośrednich meczów z Garbarnią Kraków. Mimo że na boisku byliśmy od niej lepsi. U siebie wygraliśmy 1-0, a na wyjeździe zremisowaliśmy 1-1. Okazało się jednak, że w naszym zespole zagrał pozyskany z Libiąża Dawid Chylaszek, który powinien pauzować w tym meczu za żółte kartki. W efekcie zostaliśmy ukarani walkowerem i to Garbarnia, a nie my awansowała do trzeciej ligi bez konieczności gry w barażach – opowiada Mariusz Wójcik.

AWANS NIEMILE WIDZIANY

W kolejnym sezonie prowadzony przez niego zespół zajął drugie miejsce w czwartej lidze, premiowane awansem. MKS stał się pierwszym klubem z powiatu chrzanowskiego, który w XXI wieku awansował do trzeciej ligi.

Drużyna zapewniła sobie promocję na kolejkę przed końcem rozgrywek. Do pełni szczęścia wystarczył jej bezbramkowy remis ze Szreniawą Nowy Wiśnicz.

W zespole grali wówczas m.in.: Przemysław Cecuga, Paweł Sawczuk, Krzysztof Dukała, Serge Nahle, Jarosław Cecuga, Paweł Jajko, Marcin Józkowicz, Tomasz Jasieczko, Dariusz Boś, Dawid Chylaszek, Piotr Chuderski, Mateusz Zdun, Robert Kromka, Tomasz Lichota, Mateusz Knapik, Rafał Kobyłecki i Grzegorz Pater.

- Z tamtą grupą zawodników można było konie kraść i osiągać irracjonalne rzeczy, a jedną z nich był właśnie ten awans. To był bardzo udany, ale i trudny sezon. Po rundzie jesiennej byliśmy liderem, mając znaczną przewagę nad drugim zespołem w tabeli. W zimie odeszło, nie za moją aprobatą, kilku podstawowych zawodników, w tym Dawid Chylaszek i Darek Boś. Kadra została uzupełniona graczami z drużyny rezerw. Awans udało się wywalczyć na oparach, dzięki determinacji chłopaków - opowiada Mariusz Wójcik.

Nie dane mu było poprowadzić Alwerni na trzecioligowym froncie. Szkoleniowiec pożegnał się z klubem niedługo po zdobyciu awansu.

- Od zimy wiedziałem, że odejdę. Awans nie był w smak klubowej strategii. Działacze wiedzieli, że to powyżej możliwości finansowych klubu. Gdybym wiedział, że awans jest mile widziany, to zostałbym, a tak postanowiłem poszukać nowych wyzwań, bo moja misja w Alwerni się skończyła. To były jednak naprawdę fajne czasy, które bardzo mile wspominam. Uwielbiałem prowadzić treningi na murawie stadionu z wspaniałym pejzażem lasu. Mogę tylko pozdrowić prezesa Knapika. To bardzo pozytywna, realistycznie patrząca na futbol osoba – mówi trener Wójcik.

- Faktycznie, nie zakładaliśmy wtedy awansu. Graliśmy ustabilizowanym składem, ale na czwartą ligę. Wielką zasługą trenera było to, że tak zmobilizował zespół. Awans był miłym zaskoczeniem, ale i wyzwaniem. Finanse mieliśmy na poziomie czwartej ligi. Dlatego pojawiały się nawet głosy, żeby odpuścić awans. Nie wyobrażam sobie jednak, bym mógł kiedykolwiek pójść, jako prezes, do zawodników i powiedzieć im, żeby przegrali mecz. Po co wtedy wychodzić w ogóle na boisko? – opowiada Sławomir Knapik.

Na ławce trenerskiej Mariusza Wójcika zastąpił Marcin Gędłek, pracujący wcześniej w Cracovii, a w latach 1995-1996 grający jako piłkarz w MKS Alwernia.

LIGOWA DEGRADACJA

Na stadionie przy ul. Zięby gościły takie kluby jak: Puszcza Niepołomice, Garbarnia Kraków, Hutnik Kraków czy Beskid Andrychów. W drużynie MKS występował wtedy m.in. Marek Baster, znany z gier w ekstraklasie, w barwach Cracovii.

- Zagraliśmy wiele dobrych, wyrównanych spotkań. Każdy rywal musiał się z nami liczyć. W drużynie byli między innymi Krzysiek Dukała i Paweł Jajko, z którymi grałem jeszcze w jednym zespole. To byli zawodnicy, którym nie trzeba było wiele mówić. Jeśli chodzi o dyscyplinę, to była jeszcze stara szkoła. Rozumieliśmy się więc bez słów. Niestety jak na trzecią ligę mieliśmy bardzo wąską kadrę. W rundzie jesiennej brakowało nam snajpera. W zimie przyszedł do nas Józek Mazela, który na wiosnę strzelał bramki jak na zawołanie. Na pewno mogliśmy się utrzymać w trzeciej lidze, ale nie dysponowaliśmy argumentami finansowo-organizacyjnymi – mówi Marcin Gędłek.

Trener Mariusz Wójcik

FOT. ARCHIWUM PRZEŁOMU
Piłkarze MKS Alwernia fetują awans do trzeciej ligi

Kibice MKS Alwernia

Przygoda MKS Alwernia w trzeciej lidze trwała tylko sezon. Zespół zakończył rozgrywki na piętnastym miejscu, w stawce osiemnastu ekip, oznaczający spadek do czwartej ligi.

W następnych sezonach drużyna zanotowała kolejne degradacje, lądując w 2013 roku w A-klasie (ósmy poziom rozgrywkowy w kraju), gdzie rywalizuje do dziś (z rocznym epizodem w okręgówce).

- W zakładach chemicznych nastąpiła prywatyzacja i wszystko zaczęło się kruszyć. Były cięcia kosztów, a priorytetem dla firmy były wypłaty dla pracowników. Patrząc na Fablok czy Górnika Siersza, to i tak najdłużej wytrwaliśmy, bo tam wcześniej wszystko w piłce poupadało. Nie wiem, czy kiedyś jeszcze doczekamy się trzeciej ligi w Alwerni, czy nawet w powiecie chrzanowskim. Z tego co się orientuję, to trzeba by budżetu w wysokości dwóch milionów złotych. Bez sponsora strategicznego nie ma na to szans – uważa Sławomir Knapik.

Michał Koryczan

eprasa.pl 812f90f902

Kamień nieszczęścia, Władysław Jagiełło i Matejko z babami - czyli Lublin

Lublin to dość nieoczywisty kierunek podróży. Miasto wojewódzkie, położone kilka godzin od ziemi chrzanowskiej, brzmi dla nas niemal orientalnie. A jednak, kto trafi w te okolice, odkryje przepiękne Stare Miasto, ogromny i malowniczy skansen – Muzeum Wsi Lubelskiej – oraz bogactwo instytucji kulturalnych, z zamkiem na czele.

Zamek w Lublinie

Widok z Wieży Trynitarskiej na Rynek i Stare Miasto

ZAMEK

Zamek w Lublinie jest niewiele młodszy od wawelskiego. Powstał w XII wieku jako drewniana warownia, później wielokrotnie przebudowywana i powiększana. Za czasów Kazimierza Wielkiego otrzymał kamienne mury, a w jego obrębie wzniesiono kaplicę Trójcy Świętej. To właśnie jej XV-wieczne polichromie, wykonane na polecenie Władysława Jagiełły w stylu rusko-bizantyjskim, stanowią dziś jeden z największych skarbów zamku. Podobne malowidła zdobiły niegdyś komnaty wawelskie, lecz zostały zniszczone podczas renowacji za panowania Zygmunta Starego – w Lublinie możemy więc zobaczyć ich unikatowe odpowiedniki. W kaplicy zachował się również wizerunek Jagiełły, dzięki któremu możemy wyobrazić sobie wygląd króla.W czasach Zygmunta Starego zamek doczekał się kolejnych prac i stał się świadkiem wielkich wydarzeń historycznych – to tu podpisano Unię Lubelską i odbył się hołd pruski.

Niestety, większość z tych historycznych wnętrz dziś nie istnieje. Potop szwedzki niemal zupełnie unicestwił siedzibę królów w Lublinie, a późniejsze przebudowy niewiele miały wspólnego z wyglądem z poprzednich wieków. Dziś możemy oglądać go w formie nadanej w XIX wieku i jest to bryła nawiązująca do neogotyku angielskiego.

MATEJKO, BABY I PĘDZLE

Na zamku można zobaczyć nie tylko polichromie, lecz także monumentalne płótno Jana Matejki Unia Lubelska, otoczone dziełami największych malarzy epoki. Całe jedno skrzydło zamieniono w galerię sztuki, gdzie prezentowane są obrazy Wyspiańskiego, Tetmajera, Malczewskiego czy Stryjeńskiej. Obecnie odbywa się tam również wystawa poświęcona Tamarze Łempickiej. Do 5 października można też oglądać zrealizowaną z rozmachem ekspozycję Co babie do pędzla?, prezentującą dorobek polskich artystek.

RYNEK I STARE MIASTO

Zaryzykuję stwierdzenie, że w Lublinie znajduje się jedno z najpiękniejszych starych miast w Polsce. Przetrwało ono niemal w całości burzliwe dzieje naszego kraju i dziś, spacerując uliczkami dookoła rynku, można przenieść się wprost w średniowiecze. Do starego miasta prowadzą dwie bramy miejskie, a w jednej z nich - w Bramie Trynitarskiej - znajduje się punkt widokowy wraz z kameralną galerią sztuki w środku, która kryje w sobie obrazy Wyspiańskiego i Tetmajera. Na szczycie bramy jest możliwość napicia się herbaty, gdyż mieści się tam urokliwa kawiarnia. W pobliżu do podziwiania mamy wnętrza Archikatedry; na skrzyżowaniu ulic można sobie dotkąć (lub nie) kamienia nieszczęścia, który według krążących po mieście legend, przynosi pecha. W jednym z zaułków do odkrycia czeka zakątek rękodzielniczy z dziełami lokalnych twórców. Dla dzieci atrakcją będzie Lubelska Trasa Podziemna - warto jednak zarezerwować ją z wyprzedzeniem, gdyż bilety szybko się wyprzedają - oraz Piwnica Kata. Wszędzie po drodze cieszą oczy pięknie udekorowane i wyremontowane, tchnące średniowiecznym duchem kamienice, a niedaleko drogi królewskiej, prowadzącej do zamku, znajduje się Plac Po Farze, na którym niegdyś stał kościół farny św. Michała Archanioła. Dziś jest to miejsce spotkań towarzyskich, przy którym jest możliwość skosztowania win z lokalnej winnicy.

MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

Ogromną atrakcją w Lublinie jest tamtejszy skansen-park, o powierzchni 27 hektarów. To miejsce, w którym można spędzić cały dzień i wciąż mieć poczucie, że nie zobaczyło się wszystkiego. Pośród licznych ścieżek znajdziemy wiejskie chaty, drewniany kościółek, malownicze stawy, dworek szlachecki z ogrodem czy rekonstrukcję miasteczka z warsztatami i sklepikami. Można też odpocząć w karczmie lub urządzić piknik nad wodą.

WAŻNE - GODZINY OTWARCIA

W Lublinie warto sprawdzić godziny otwarcia muzeów. W przeciwieństwie do wielu innych polskich miast, większość instytucji w niedzielę jest zamknięta. Dworek Wincentego Pola, Muzeum Literatury czy Muzeum Historii Miasta można zwiedzać jedynie od wtorku do soboty. Dobrze więc zaplanować wyjazd, by nie wracać rozczarowanym.

CZY WARTO?

Jeszcze jak! Lublin osobiście zachwycił mnie urodą, klimatem i mnogością atrakcji – jest ich więcej, niż da się zobaczyć w jeden weekend. To świetny cel zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i dla par czy osób podróżujących solo. Z Krakowa można dojechać pociągiem w około cztery godziny. Warto więc dla odmiany zamiast do Krakowa, wybrać się właśnie do Lublina.

Weronika Korbut

Jedna z niezliczonych chat w skansenie

Freski w kaplicy

Malownicze szyldy, jakie można napotkać, snując się po Starym Mieście

Widok na Wieżę Trynitarską

eprasa.pl 812f90f902

Senior, czyli wiek srebrny

Codzienność pisana spacerami i kocim mruczeniem

Zwierzęta potrafią wypełnić ciszę w mieszkaniu, a ich obecność wyznacza rytm dnia. Pupil to nie tylko odpowiedzialność, ale także źródło spokoju, najlepsze lekarstwo na samotność oraz systematyczna dawka ruchu. Tak twierdzą mieszkańcy Chrzanowa, mający czworonogi.

Aleksandra Stachańczyk ze swoim Pumkiem na ławce przy bloku na ulicy Mieszka I

Andrzej Gwizdała wyprowadza Azę na spacery od 13 lat

Adam Dyba ze swoim hawańczykiem

W Polsce rośnie liczba seniorów, którzy decydują się na przygarnięcie psa lub kota. To nie tylko towarzysze codzienności, ale też sprzymierzeńcy w walce z izolacją społeczną i brakiem aktywności. Regularne spacery z czworonogiem zmuszają do ruchu, a obecność kota w domu działa uspokajająco i redukuje stres. Eksperci zwracają uwagę, że kontakt ze zwierzętami może wspierać terapię osób starszych, poprawiać ich zdrowie psychiczne, a nawet obniżać ryzyko chorób serca.

AZA NIE LUBI OBCYCH

Andrzej Gwizdała, emerytowany górnik ZG Trzebionka, prowadzi na spacery swoją Azę. To mieszaniec pinczera.

- Wychodzę z nią co najmniej trzy razy dziennie. Ma 13 lat i widać, że odczuwa problemy zdrowotne, między innymi z łapami i mniej chętnie wychodzi domu. Nic dziwnego, bo przeliczając na wiek ludzki, to ona jest 80-latką. Bierze leki na kości i tarczycę – opowiada właściciel.

Wcześniej miał dwa jamniki. Jeden przeżył 12 lat, drugi tylko siedem, bo podczas wyjazdu w góry ugryzła go żmija.

- Trauma była spora. Weterynarz powiedział, że jak jeden pies odejdzie, to najlepiej od razu wziąć drugiego. Tak też zrobiłem. Wiadomo jednak, że to jest duży obowiązek. Cały dzień jest podporządkowany potrzebom pieska, ale jako emeryt nie narzekam. Nieważne, czy pada deszcz, czy sypie śnieg lub jest upał, trzeba się ubrać i wyjść. Dobrze, że w pobliżu bloków mamy trochę terenów zielonych – podkreśla pan Andrzej.

Aza raczej nie lubi głaskania przez obcych, więc jej pan informuje o tym osoby, które chciałyby ją dotknąć. Zwykle więc chodzi na smyczy.

Trzeba dla niej gotować rano i wieczorem. Dostęp do karmy ma przez cały czas. Ostatnio Aza zrzuciła trochę wagi (miała 16 kg, obecnie ma 13,5 kg). Właściciel pilnuje, by nie przyjmowała niepotrzebnych i szkodliwych kalorii, na przykład słodyczy.

PUMEK DAJE RADOŚĆ

Przed blokiem przy ulicy Mieszka I na smyczy swojego kotka wyprowadza Aleksandra Stachańczyk.

- Sześć lat temu trzy koty przychodziły od wiosny na naszą działkę. Dostawały jedzenie i wodę. Dwa uciekały, a ten jeden wyjątkowo się łasił i za mną chodził. W końcu, w listopadzie, gdy było już bardzo zimno, postanowiliśmy go wziąć do domu. Choć początkowo mąż nie był do tego przekonany, bo nigdy nie mieliśmy żadnego zwierzaka, potem przywiązał się do Pumka. Tak go nazwaliśmy, bo wszyscy mówili, że jest czarny, jak puma. Zresztą po śmierci męża dzięki mojemu kocurowi łatwiej przeżyłam okres żałoby – przekonuje właścicielka.

Pumek w nowym domu jest od sześciu lat. Przez dłuższy czas przechodził leczenie, bo pogryzły go kleszcze.

- Weterynarz nie dawał mu w pewnym momencie szansy na przeżycie. Dostawał codziennie sterydy, karmiłam go strzykawką. I jest teraz taki bardzo wdzięczny i kochany. Nauczyłam go chodzić na spacery na smyczy. Wychodzimy zwykle dwa razy dziennie. Na polu je trawkę i czasem nie chce wracać do domu. Bardzo mi go żal, gdy wyjeżdżam na parę dni. Pilnuje go wtedy sąsiadka – opowiada emerytka z osiedla Północ.

Jej kot jada najczęściej gotowe karmy. Do gustu przypadła mu zwłaszcza ryba. I co ciekawe, nie boi się osiedlowych psów, ale się z nimi wita.

SPECJALNA DIETA PUPILA

Hawańczyk z hodowli pod Wrocławiem to z kolei towarzysz spacerów i domownik mieszkańca ulicy Zielonej Adama Dyby. Loco ma pięć lat.

- Żona chciała psa i dzielimy się obowiązkiem jego wyprowadzania trzy, a nieraz nawet cztery razy dziennie. Mamy też panią, która pod naszą nieobecność bierze go na zewnątrz. Poza tym, z pieskiem nam się nie nudzi, bo nasz syn wyjechał do Francji. Loco daje też dużo radości. Jest spokojny i towarzyski. Nie odpowiada agresją, gdy inne psy na niego szczekają, tylko odwraca się i odchodzi. Tylko nie zawsze słucha komend, dlatego w większości chodzi na smyczy – zapewnia pan Adam, który jeszcze pracuje zawodowo.

Jego pupil nie je karmy z puszki, tylko trzeba mu gotować, co jest kolejnym obowiązkiem.

- Dostaje na przykład sarnę, konia, indyka. Przez problemy z żołądkiem ma specjalną dietę. Systematycznie go badamy – zaznacza właściciel.

Loco musi być też kilka razy dziennie czesany, by nie robiły mu się kołtuny.

Pochwalcie się swoimi pupilami
Drodzy seniorzy, jeśli chcecie pokazać swoich czworonożnych przyjaciół na łamach „Przełomu", dajcie znać: gazeta@przelom.pl lub tel. redakcyjny: 697 351 999.

Marek Oratowski

eprasa.pl 812f90f902

Harnes i Chrzanów - co nas łączy

Historia współpracy partnerskiej Chrzanowa i francuskiego miasta Harnes rozpoczęła się końcem lat 70. ubiegłego wieku. Kto zainicjował relacje i jak przez lata przebiegała współpraca? Jak wygląda życie potomków polskich górników, którzy wyemigrowali do Francji? Czy młode pokolenia Polonii nadal czuje więź z Polską? Renata Hejmo rozmawia z Annick Witkowski - wicemer Harnes i prezeską stowarzyszenia „Jumelage Harnes Chrzanów"

Na początek trochę geografii. Harnes leży w północno-wschodniej Francji, bliżej granicy z Belgią...
Tak, w departamencie *Pas-de-Calais* w regionie *Hauts-de-France*. Ośrodkiem administracyjnym departamentu jest miasto *Arras*.
To tam powstawały słynne gobeliny.
Tak. Arras w XIV i XV wieku było znanym ośrodkiem wyrobu tkanin i gobelinów zwanych *arrasami*. Co ciekawe, te, które eksponowane na Zamku Królewskim na Wawelu powstały w połowie XVI wieku, ale nie w Arras, tylko w Brukseli, w Belgii. Tam zostały zakupione przez króla Zygmunta II Augusta. Utkane są z wełny, jedwabiu oraz z nici srebrnych i srebrnych złoconych. To wspaniałe zabytki sztuki tapicerskiej.
Skąd tak ogromna pani wiedza o królewskich arrasach na Wawelu?
Po raz pierwszy przyjechałam z rodzicami do Krakowa kiedy miałam 7 lat. Wtedy Wawel zobaczyliśmy tylko z daleka. To był rok 1973. Potem byłam w Polsce, gdy miałam 15 lat na koloniach, ale niewiele z tego pobytu pamiętam. Jako osoba dorosła zaczęłam częściej jeździć do Polski. Kilkakrotnie zwiedzałam Zamek Królewski na Wawelu, groby królewskie, Skarbiec, Zbrojownię, gdzie czuć ducha polskości.
Wróćmy do Harnes...
Harnes jest małym miastem liczącym 13 000 mieszkańców. Nasz region słynie z górnictwa, ale warto też podkreślić, że jesteśmy miastem bardzo sportowym. Mamy drużyny na wysokim poziomie w siatkówce, piłce ręcznej i w piłce wodnej. To są naprawdę dobre zespoły sportowe. Adelin Nowaczyk, nasz młody siatkarz z klubu *Harnes Volley-Ball* gra w drużynie narodowej w klasie U19, która w tym roku zdobyła tytuł Mistrzów Świata. Polska drużyna zajęła drugie miejsce. Co ciekawe, tuż przed Igrzyskami Olimpijskimi w 2024 roku mieliśmy gościć polską reprezentację narodową w siatkówce w ramach przygotowań do olimpiady. Wcześniej przyjechali sztabowcy, aby obejrzeć nasze obiekty, sprawdzić, czy wszystko odpowiada: hotel, hala, jak i ewentualna opieka medyczna w szpitalu. Wizytacja przebiegła bardzo dobrze i pozostało tylko potwierdzić terminy. Niestety, zgrupowanie dla zawodników, którzy mieli przyjechać do Harnes, zorganizowano ostatecznie w Polsce. Terminy się nałożyły i ostatecznie, ku naszemu wielkiemu rozczarowaniu, polska drużyna nie przyjechała. Czekamy. Może kiedyś...
Gdyby ktoś chciał pojechać do Harnes, to co zobaczy?
Mamy dwa muzea. Pierwsze to Muzeum Historii i Archeologii założone w 1926 roku przez weteranów z Harnes. Zbiory wojskowe gromadzone tu od 1919 r. nawiązują do dwóch wojen światowych, ruchu oporu, deportacji. Część archeologiczna ukazuje galijsko-rzymską i średniowieczną historię regionu. Można też zapoznać się tam z historią miasta Harnes. Na terenie Harnes i najbliższej okolicy nadal prowadzone są badania i wykopaliska. Po modernizacji muzeum powstały nowe sale wystawowe oraz przestrzeń do wymiany kulturalnej i edukacyjnej. Od 2005 roku Muzeum Historii i Archeologii klasyfikowane jako *„Musée de France"*, czyli obiekt o dużym znaczeniu i wartości narodowej.
Co oferuje drugie muzeum?
Le Musée de l'École et de la Mine jest poświęcone szkole z początków XX wieku oraz górnictwu i pracy w kopalni. *„Klasa 1900"*, stworzona przez pracowników szkół publicznych w regionie, którzy zebrali imponujące artefakty z dawnych lat, przenosi nas do zamierzchłych czasów edukacji. Możemy usiąść w ławce, dotknąć przyborów do pisania, a nawet napisać dyktando. W sali audiowizualnej zobaczymy wystawę setek fotografii klasowych z dawnych lat.
W części poświęconej górnictwu poznamy historię węgla, a pokonując podziemny chodnik „doświadczymy" choć trochę warunków górniczej pracy i życia. W podziemiach muzeum górnicy zrekonstruowali swój świat - jak w prawdziwej kopalni. Stumetrowa podróż jest próbą ukazania wieloletniej historii górniczego regionu. Po takiej wyprawie doceniamy trud pracy górników i lepiej rozumiemy niebezpieczeństwo pracy setki metrów pod ziemią. Nasze muzea to wyjątkowe miejsca, co sprawia, że przyjeżdża do nas sporo ludzi, czasem z bardzo daleka, żeby zobaczyć, powspominać, a nawet odkryć coś ciekawego. To potwierdza przywiązanie mieszkańców Harnes do górniczych korzeni i wartości edukacyjnych. Oczywiście, zapraszamy serdecznie mieszkańców Chrzanowa.

Dużym zainteresowaniem cieszą się Dni Ziemi w Harnes.
Co dwa lata, w maju, organizujemy święto *„Des Racines et des Hommes"*, aby wspólnie działać na rzecz bardziej ekologicznego, zjednoczonego świata i wspólnie budować przyszłość z poszanowaniem naszej planety. W tym roku w czasie dwóch dni można było zwiedzić 6 wiosek tematycznych rozmieszczonych na powierzchni 10 000 m^2. Tematyka była różnorodna: ogrody, jedzenie, energia i zasoby, sortowanie śmieci i recykling. 70 wystawców, rzemieślników i sprzedawców oferowało własne produkty naturalne wysokiej jakości, zarówno pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, rośliny, kwiaty. Zorganizowaliśmy warsztaty pięciu zmysłów i kosmetyków organicznych, spacery tematyczne, przejażdżki powozem i kucykiem po lesie, a nawet pokazy strzyżenia owiec. Stałym elementem są warsztaty edukacyjno-kreatywne, np. dzieci wydmuchiwały kształty ze szkła, budowały drewniane traktory, rzeźbiły w warzywach, rywalizowały w rajdzie taczek i traktorów. Zabawa gwarantowana, i dla małych, i dla dużych.
W tym roku to już była 11. edycja. Odwiedziło nas 10 tysięcy gości, w tym 2 tys. dzieci. Mieszkańcy, wystawcy i zwiedzający odkrywają innowacyjne rozwiązania i dzielą się dobrymi, odpowiedzialnymi praktykami. Promujemy zrównoważony rozwój i ekologię. Omawiamy problemy związane z gospodarką odpadami, recyklingiem, naturalną uprawą roślin, produkcją żywności oraz hodowlą zwierząt gospodarskich. To wydarzenie angażuje całą społeczność Harnes i jest naszą wielką dumą!
Kto przygotowuje tak duże wydarzenie?
W przygotowaniach i w samym święcie biorą udział mieszkańcy: przedszkola, szkoły, pracownicy merostwa (urząd miasta) oraz zaprzyjaźnieni stali i nowi wystawcy. Przyjeżdżają goście z odległych regionów. Miasta partnerskie mają swoje stoiska do odkrywania i degustacji tradycyjnych, regionalnych specjałów. Za dwa lata zapraszamy Chrzanów! Macie tutaj przysmaki nie z tej ziemi. Już kilkakrotnie smakowaliśmy miejscowych potraw, a ostatnio nawet wspólnie piekliśmy ziemniaki po cabańsku. To jest super danie!
Logotyp Harnes i hasło przewodnie „Harnes – dynamiczne i solidarne" bardzo trafnie określa miasto i jego mieszkańców.
Jesteśmy niezbyt liczną społecznością, ale solidarną i pełną pomysłów. Zacięcie sportowe, wytrwałość, tradycje górnicze i duch walki też robią swoje. No i ta polska, ułańska dusza!
Pięknie mówi pani po polsku. A młodzi?
Jesteśmy już trzecim pokoleniem urodzonym we Francji i na stałe mieszkającym tutaj. Niewiele osób mówi po polsku, ale dużo rozumie, bo dziadkowie, rodzice mówili w domu po polsku. W szkole uczyliśmy się polskiego. Pani Iwona Kujawa jest nauczycielką języka polskiego i obecnie ma ponad 30 uczniów. Bardzo cieszy nas wieloletnia współpraca z nauczycielami i uczniami Szkoły Podstawowej nr 8 w Chrzanowie, która wspiera działania edukacyjne i kulturalne dla dzieci i dorosłych uczących się języka francuskiego i polskiego. Dzięki darczyńcom z Chrzanowa wzbogacamy polski księgozbiór w bibliotece, co wspiera naukę języka polskiego w naszym mieście, Dziękujemy serdecznie!
Łączą nas tradycje górnicze.
Tak, nasi dziadkowie, ojcowie, bracia, mężowie, całe życie pracowali w kopalni. A ciągła obawa czy są bezpieczni, czy wrócą z szychty cali i zdrowi, towarzyszyła wielu górniczym rodzinom każdego dnia. Rozumieją to ci, których bliscy pracowali lub pracują kilkaset metrów pod ziemią.
Jedyna istniejąca w naszym powiecie kopalnia to „Janina" w Libiążu, która działa od 1907 roku. Jej założycielami byli francuscy przedsiębiorcy, którzy w Paryżu utworzyli spółkę.
Czyli mamy trwały francuski ślad na Ziemi Chrzanowskiej. Pozdrawiam serdecznie górnicze rodziny.
Polacy często wyjeżdżali do Francji, żeby pracować w kopalniach, hutnictwie i rolnictwie.
Trzeba to umieścić w kontekście emigracji lat 20. i 30. XX wieku oraz umowy imigracyjno-emigracyjnej podpisanej między naszymi krajami 3 września 1919 roku. Chociaż polscy górnicy pojawiali się we Francji już w 1910 roku. Ważną rolę w sprowadzaniu pierwszych polskich imigrantów z niemieckich kopalń odegrał wnuk Adama Czartoryskiego - książę Witold Czartoryski, który miał udziały w jednej z francuskich kompanii górniczych. Niedaleko Chrzanowa, w Mysłowicach, powstała specjalna górnicza stacja migracyjna, gdzie rekrutowano kandydatów. Kompanie węglowe były tak zadowolone z Polaków, często dobrych, doświadczonych specjalistów, że często płaciły im za podróż do Francji, nawet z całą rodziną.
Ilu Polaków przyjechało wówczas do Francji?
Polacy przybywali licznie do Francji, szczególnie w latach 1921-1923. Wyjeżdżali z Polski „za chlebem", jak to mówili w tamtych czasach. W 1931 roku Polonia liczyła około 500 000 osób, z czego aż 300 000 mieszkało w regionie Nord-Pas-de-Calais. Dzisiaj byśmy powiedzieli, że to był „boom migracyjny". Najpierw przyjeżdżali mężczyźni, a potem sprowadzali rodziny. Po I wojnie światowej cała północna część Francji była bardzo zniszczona, wielu mężczyzn zginęło, brakowało rąk do pracy. Potrzebni byli pracownicy do odbudowy i rozwoju przemysłu. A w Polsce, po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, sytuacja ekonomiczna była bardzo trudna, brakowało pracy, nie można było wyżywić rodziny. Bieda, przeludnienie i trudne warunki życia zmusiły polskie rodziny do emigracji.
Jakie były warunki życia we Francji?
Pierwsi emigranci mieli bardzo trudne warunki życia i pracy, mieszkali w barakach. Byli bardzo samotni, ciężko było się zaaklimatyzować w obcym kraju, bez znajomości języka, bez rodziny. Bali się deportacji. Kontakty z ojczyzną były zerwane - telefonów prawie wcale nie było, a listy były czytane i często cenzurowane. Dopiero od 1921 r., przyjazd polskich górników z Westfalii z Niemiec, którzy mieli wyższy status społeczny i doświadczenie w pracy w kopalni, był początkiem budowania i integrowania się polskiej społeczności. Polscy górnicy mieszkali na osiedlach zwanych *„corons"*, czyli specjalnie budowanych koloniach przez kompanie górnicze. Do dzisiaj, w wielu miasteczkach, stoją takie charakterystyczne ciągi domków z cegły, gdzie mieszkali pierwsi emigranci. Powstawały polskie szkoły i kościoły, cmentarze, sklepy. Polacy mieli opiekę socjalną i zdrowotną, ubezpieczenia, mieszkania, a nawet węgiel, chociaż nie wszyscy i nie wszędzie, bo warunki były różne i uzależnione od właścicieli kopalń. W niektórych miejscowościach Polacy stanowili nawet 50 -70% mieszkańców.
Jak integrowali się na obczyźnie?
Co do zasady, Polacy mogli swobodnie zachować polską kulturę i zwyczaje. Zakładali stowarzyszenia i organizacje polonijne, chóry, kluby sportowe, zespoły folklorystyczne, aby się spotykać i pielęgnować swoje korzenie, język, polskie tradycje. Powstawały czasopisma polonijne, np. „Narodowiec" wydawany w Lille. Organizowano koncerty, występy teatralne, zloty. Polska muzyka i śpiew niosły się daleko. Prężnie działało harcerstwo. Tysiące osób uczestniczyły w tych wydarzeniach. To była ich mała Ojczyzna oddalona tysiące kilometrów od domu ojców. Uważali, że przyjechali do Francji „tylko na chwilę", a jak zarobią wystarczająco dużo pieniędzy, to wrócą do kraju z całą rodziną. Polacy trzymali się razem. Nie chcieli uczyć się francuskiego, niezbyt się asymilowali, a w domu wymagali, by dzieci mówiły po polsku. Lata 30. XX w. były czasami kryzysu, strajków, problemów z pracą, przymusowych powrotów do Polski. Wśród rodzin, które wróciły do Polski, była m.in. rodzina Edwarda Gierka, późniejszego I sekretarza PZPR. Pewnie starsze pokolenie wie, o kim mowa.
Jest książka o polskich emigrantach z Harnes.
Tak. Józef Pogodalla napisał po polsku książkę *„Zanim piasek zasypie ślady i płomyk pamięci wygaśnie. Emigracja polska w Harnes"* poświęconą losom polskich emigrantów mieszkających w miasteczku. Publikacja została wydana w 2015 roku przez Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich. To piękne, bogato ilustrowane wydawnictwo. Ze względu na duże zainteresowanie, książka została przetłumaczona na język francuski i wznowiono jej polskie wy-

eprasa.pl 812f90f902

danie. Kiedy delegacja z Chrzanowa odwiedziła drukarnię, gdzie powstał dodruk publikacji, szef drukarni podarował książki dla chrzanowskiej biblioteki. Zachęcam do przeczytania historii Polonii w Harnes.

Jak obecnie jest postrzegana społeczność polskiego pochodzenia?

Patrząc z historycznego punktu widzenia, francuski region Nord-Pas-de-Calais stał się przystanią dla wielu polskich emigrantów. Szukali pracy i lepszego życia, ale doznali też niedoli emigracji. To fakt, że dzięki ich ciężkiej pracy i wytrwałości, francuski przemysł węglowy się odbudował. Ale francuska ziemia stała się też ich domem, a Polacy stworzyli wyjątkową, jedyną w swoim rodzaju społeczność, w której splatały się wątki tożsamości narodowej i głębokiego patriotyzmu. I właściwie można powiedzieć, że ten stan trwa do dziś w naszych sercach, działaniach, przywiązaniu do polskiej historii, tradycji.

Na stronie merostwa napotykamy polskie lub polsko brzmiące nazwiska osób wchodzących w skład Rady Miasta Harnes. Można je też znaleźć na portalach społecznościowych, w lokalnej gazecie *„Gazette harnésienne”*.

Szacuje się, że obecnie około pół miliona osób w regionie Nord-Pas-de-Calais ma polskie korzenie, a w całym regionie mieszkają cztery miliony mieszkańców. To duża grupa. W Harnes wielu mieszkańców ma co najmniej jedno polskie nazwisko lub polskie korzenie i ważne dla nas jest to, żeby zachować tę podwójną kulturę. Jesteśmy Polakami i Francuzami. Nasze serca są podzielone na pół i obie połówki współgrają ze sobą. W sercach mamy miłość do Polski, do naszych przodków, a w naszych żyłach płynie polska krew. Mimo upływu lat, wciąż odczuwamy emocjonalną więź z Ojczyzną naszych dziadków. To znaczy bardzo dużo dla nas. Kiedy możemy przyjechać do Polski, usłyszeć polską mowę, to największa radość. Mieszkamy, uczymy się, pracujemy we Francji, mamy polskich i francuskich sąsiadów. Czujemy się też Francuzami, jesteśmy z tego dumni. Tworzymy międzynarodową mozaikę, ale i mocną, zżytą ze sobą wspólnotę. Mamy w Harnes polski kościół, w którym msze odprawiane są po polsku i po francusku, ponieważ dziś niewiele osób mówi po polsku, ale wielu z nas rozumie język i podtrzymuje narodowe i kościelne tradycje.

Kto i kiedy zainicjował współpracę między Chrzanowem i Harnes?

Miasto Harnes chciało nawiązać partnerstwo w Polsce. To był koniec lat 70. XX wieku. Była jeszcze propozycja współpracy z górniczym Bytomiem na Śląsku, ale z tego co wiem, uznano, że Chrzanów ma więcej walorów i perspektyw turystycznych. Relacje z Chrzanowem zostały zainicjowane przez Josepha Lysika ówczesnego wicemera Harnes, który chyba miał tutaj rodzinę, ale tego nie jestem pewna. Może ktoś z mieszkańców Chrzanowa wie coś na ten temat? W tamtych czasach wiele francuskich miast nawiązało kontakty z Polską. Szczególnie te miejscowości, gdzie mieszkali potomkowie polskich emigrantów. Zaprosiliśmy do współpracy Chrzanów, i w sierpniu 1980 r. został podpisany dekret o rozpoczęciu współpracy między miastami. W czerwcu 1981 roku przyjechała do Chrzanowa pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli miasta Harnes w składzie: André Bigotte, Désir Dumont, Ryszard Kurek i Joseph Lysik (Józef Łysik). W chrzanowskim muzeum uroczyście podpisano *„Akt Miast Bliźniaczych”*. Naczelnik Miasta Jan Czuba reprezentował Chrzanów. W tym samym roku grupa młodych chrzanowian przyjechała do Harnes. To były początki współpracy.

Co zawierały porozumienia partnerskie?

Władze miast zobowiązywały się do tworzenia warunków i rozwoju współpracy samorządów terytorialnych, kontaktów ze społecznością polonijną, rozwijania międzynarodowych relacji europejskich, umacniania więzów przyjaźni między miastami partnerskimi. Ważnym elementem jest krzewienie kultury polskiej, dorobku Polski i wzmacnianie więzi z Polonią mieszkającą w Harnes w dziedzinie kultury, nauczania, sportu i turystyki, działań na rzecz młodzieży. To brzmi bardzo oficjalnie, ale od wielu lat pracujemy nad tym, żeby lepiej się poznać, nawiązać trwałe relacje. To też bardzo ważne dla naszego Stowarzyszenia Przyjaźni Harnes Chrzanów.

Jak często spotykają się delegacje?

Raz w roku delegacja z Chrzanowa przyjeżdża do Francji, a przedstawiciele Harnes odwiedzają Chrzanów. Generalnie - zgodnie z tematem przewodnim w danym roku. Staramy się, aby jechały cztery osoby z urzędu miasta i cztery ze stowarzyszenia. Koszty delegacji ponosi strona przyjmująca.

Czy oprócz oficjalnych wizyt przewidziano inne formy współpracy?

Tak, ale nie sposób wymienić wszystkich wydarzeń z ponad 40 lat współpracy. Poprzedni Mer, Yvan Druon, brał udział w wideokonferencji na temat ochrony środowiska naturalnego. Strona polska zwiedzała firmy DALKIA, VEOLIA, spalarnię odpadów i kompostownię, ekologiczne mieszkania z systemem fotowoltaicznym - bardzo ważne tematy na czasie. Było spotkanie w redakcji gazety regionalnej w Lille i zwiedzanie zabytków znanych francuskich miast, w tym Wersalu. Delegacja z Chrzanowa zawsze spotyka się z miejscową Polonią, uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez stowarzyszenia i grupy polonijne. Mediateka w Harnes i chrzanowska biblioteka prowadzą wspólne działania w międzynarodowym projekcie „Bibliotek siostrzanych”. Otrzymaliśmy publikacje z Biblioteczki Regionalnej Ziemi Chrzanowskiej. To bardzo wartościowe wydawnictwa.

A coś dla młodego pokolenia?

Współpraca w ramach edukacyjnego Programu Comenius, wymiany młodzieżowe, mecze siatkówki reprezentacji obu miast. W 2023 roku pięćdziesięciu uczniów z chrzanowskich szkół podstawowych rywalizowało w dyscyplinach olimpijskich z rówieśnikami z Francji i Niemiec w ramach przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. Młodzi ludzie zwiedzili wioskę olimpijską, miejscowości Arras i Lens, spotkali gwiazdy francuskiego sportu i Polonię z Harnes. Nawiązali nowe przyjaźnie. To była piękna, sportowa przygoda. Obchody Dni Olimpijskich związanych z upamiętnieniem pierwszych nowożytnych Igrzysk Olimpijskich z 1896 r. zorganizował Departamentalny Komitet Olimpijski i Sportowy Pas-de-Calais.

W Chrzanowie jest ulica Harnes (boczna od ulicy Pogorskiej w kierunku basenu). Czy w Harnes znajdziemy polskie nazwy w przestrzeni publicznej?

Mamy w Harnes plac o nazwie *Place de Chrzanow*, ulicę Warszawską (*rue de Varsovie*). Polskie stowarzyszenia spotykają się w sali *„Chopin”*. Ponadto jest sala *„Kurjer”*, jak mówili dawniej nasi dziadkowie, gdzie był klub sportowy w latach 20. ubiegłego wieku. Polacy pracowali w kopalni jako *„courrieres”* i tak powstała spolszczona nazwa „Kurjer”. Jest też *„salle de Kraska”* upamiętniająca Léona Kraskę, który wiele lat temu był wicemerem ds. sportowych i aktywnie działał na rzecz rozwoju siatkówki.

A jak mieszkańcy Harnes czują się w Polsce?

Och, za każdym razem to jest niezwykłe przeżycie! Nasz pobyt w Chrzanowie i okolicznych miejscowościach jest zawsze świetnie zorganizowany, pełen ciekawych wydarzeń, ciepłych, serdecznych spotkań z mieszkańcami. I ciągle odkrywamy coś nowego i spotykamy przyjaznych ludzi. W ogrodzie muzeum czytaliśmy fragmenty „Nad Niemnem” w ramach ogólnopolskiego Narodowego Czytania, i nawet nasz Mer, Philippe Duquesnoy, który nie mówi po polsku, ale kocha Polskę, podjął się tego wyzwania. To było piękne wydarzenie, które łączy nas, potomków polskich emigrantów, i mieszkańców obu miast, obu kultur i Narodów. To polskość w najlepszym wydaniu – kultura, sztuka, historia, tradycja, przyjaźń, kuchnia...

W 2024 roku była wizyta oficjalna, a w ramach dofinansowania z ministerialnego Programu „Polonia i Polacy za granicą 2024 – wydarzenia i inicjatywy polonijne” spędziliście tydzień w Polsce.

To była cudowna niespodzianka, szczególnie dla tych, którzy byli po raz pierwszy w Polsce, w Chrzanowie. Jak już wszystko było potwierdzone i mówiliśmy w Harnes, że lecimy do Polski, to nikt nam nie wierzył. Pytali, jak to możliwe, że dwadzieścia osób leci samolotem, a to naprawdę wygodne, bo my jesteśmy taka młodzież 18 plus. Moja przyjaciółka złamała rękę, ale odważyła się i też odwiedziła Polskę. Program był różnorodny. Zwiedziliśmy Kraków, Wieliczkę, Muzeum Auschwitz Birkenau - miejsca historyczne, o dużej wartości kulturowej, emocjonalnej. W Chrzanowie poznawaliśmy lokalne tradycje, wspólnie piekliśmy ziemniaki po cabańsku, tworzyliśmy kwiaty z bibuły. Zobaczyliśmy nowe inwestycje, takie jak Chechłostrada, skatepark czy odnowiony cmentarz z czasów I wojny światowej. W muzeum był spektakl poświęcony kulturze żydowskiej, tak związanej z Chrzanowem. Nie sposób wszystkiego wymienić. To dla nas, Polaków mieszkających poza granicami, ogromne szczęście, podróż życia do kraju przodków. Ta sentymentalna podróż pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Jak pozyskaliście środki?

W projekcie napisanym przez Stowarzyszenie Aglomeracja Chrzanowska wspólnie ze Stowarzyszeniem Harnes Chrzanów pozyskano 70 tysięcy złotych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sam tytuł projektu „Nasz kraj taki piękny – wycieczka do Polski dla Polonii z Harnes we Francji” nawiązuje do tego, co zobaczyliśmy i przeżyliśmy. Pielęgnujemy język polski w domach i w stowarzyszeniu, działamy na rzecz podtrzymywania tożsamości narodowej, ale także staramy się budować pozytywny wizerunek Polski i Polaków we Francji. Grupa dzieci uczy się polskiego w szkole. Wiele osób spośród Polonii mówiących po francusku, dobrze rozumie język polski. Ale przyjazd całą grupą do Ojczyzny to niezapomniane przeżycie.

Jako społeczność pomagacie też walczącej Ukrainie i uchodźcom.

Po wybuchu wojny, przekazaliśmy dary zebrane przez mieszkańców Harnes dla Iwano-Frankiwska na Ukrainie oraz pomoc uchodźcom przybywającym do Chrzanowa, mieszkającym w ośrodku dla uchodźców. Wojna jest daleko, ale bardzo leży nam na sercu los potrzebujących. Chcemy pomagać.

Od ilu lat jest pani zaangażowana w rozwój partnerskich relacji naszych miast? Czy funkcja wicemera pozwala na większą aktywność w tych działaniach?

Jestem wicemerem od 2008 roku, a mer, Philippe Duquesnoy, dał mi możliwość stałego uczestnictwa w spotkaniach delegacji. To mnie głęboko wzruszyło i zainteresowało do tego stopnia, że w 2010 roku zaczęłam szukać informacji o mojej rodzinie w Polsce i miejscu urodzenia moich dziadków. Zagłębiłam się w historię moich przodków tak bardzo, że rozpoczęłam proces ubiegania się o polskie obywatelstwo. Zaowocowało to uzyskaniem polskiego paszportu w 2013 roku. To też duża zasługa przyjaciół z Chrzanowa, którzy bardzo mi pomogli. Staram się raz w roku odwiedzić rodzinę w Polsce albo oni przyjeżdżają do mnie. Myślę, że partnerstwo naszych miast, współpraca z mieszkańcami Chrzanowa, przyjazdy do Polski, mocno wpłynęły na moją historię rodzinną. Jestem ogromnie wdzięczna, bo pewnie sama z siebie bym tego nie zaczęła, albo moja droga trwałaby zdecydowanie dłużej, o ile w ogóle by się to udało.

W merostwie zajmuje się pani polityką mieszkaniową i modernizacją mieszkań. W jakich dziedzinach widzi pani możliwości wymiany doświadczeń, dobrych praktyk w obu miastach?

Mam to szczęście, że mówię po polsku, co pozwala nam utrzymywać stałe kontakty przez cały rok. Staramy się dostosowywać tematykę wizyt do potrzeb i sugestii strony polskiej. Naszym flagowym osiągnięciem jest system wsparcia seniorów: działalność Centrum EHPAD i funkcjonowanie Domu opieki dla osób starszych. Chrzanowska delegacja z zainteresowaniem patrzyła na nasze rozwiązania, konkretne osiągnięcia w tym zakresie, które mogą być wdrożone w każdym mieście, w tym w Chrzanowie.

Na czym polega wyjątkowość tych rozwiązań?

To dwa różne miejsca opieki dla osób starszych na wysokim poziomie. Opowiem o EHPAD, czyli placówce opieki stacjonarnej, gdzie osoby starsze, ale już z pierwszymi problemami związanymi z wiekiem, pozostają samodzielne w mieszkaniach. Dzięki tej formie wsparcia pozostają aktywni i mają poczucie, że sami decydują o sobie, o swoim życiu. A to bardzo ważne. My im pomagamy czasami, ale tylko wtedy, gdy mają jakieś poważne wyzwanie czy kłopot. Wszystkie pokoje są wyposażone w prywatną łazienkę i odpowiednie meble: łóżko medyczne, stolik nocny, wygodny fotel. Każdy mieszkaniec może urządzić sobie pokój po swojemu, umeblować i udekorować według własnego gustu i przyzwyczajeń. Może też przyjmować u siebie gości, zjeść wspólnie posiłek. Dobrostan, bezpieczeństwo i komfort pensjonariusza są priorytetem. Zajęcia są dostosowane do potrzeb i możliwości. W ciągu pierwszych kilku miesięcy od przyjazdu wspólnie opracowujemy Spersonalizowany Plan Opieki, z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb, pragnień i życzeń. Plan Opieki jest ustalany z zespołem interdyscyplinarnym, pensjonariuszem i jego lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej, aby zapewnić wysokiej jakości, spersonalizowane wsparcie. Cieszę się, że mogliśmy pokazać naszym przyjaciołom z Chrzanowa gotowe rozwiązania, którymi byli bardzo zainteresowani, ponieważ obecnie w Polsce brakuje placówek o tak wysokim standardzie.

Czym zajmuje się kierowane przez panią Stowarzyszenie *„Jumelage Harnes Chrzanów”*.

W *Stowarzyszeniu Przyjaźni Harnes Chrzanów*, działa 50 osób. Są Polacy, ich rodziny i przyjaciele mieszkający w Harnes i w regionie Pas-de-Calais. Są też Francuzi, którzy interesują się naszą kulturą, tradycjami, znają polskie święta, uroczystości, no i oczywiście polskie jedzenie. Tworzymy wspólnotę, bo w Harnes mieszka tylu potomków polskich emigrantów, że właściwie każdy mieszkaniec, niezależnie od narodowości, ma ciocię, wujka, kolegę czy sąsiada polskiego pochodzenia. Mamy około 250 -300 sympatyków i wolontariuszy, którzy nam pomagają i biorą udział w różnych wydarzeniach. W zarządzie nie wszyscy mówią po polsku, ale świetnie się dogadujemy i razem działamy. I to jest najważniejsze!

A jak układa się współpraca stowarzyszenia z samorządem?

Bardzo dobrze układa się współpraca organizacji pozarządowych, które działają w Harnes, z merem i radą miasta. I nie mówię tego tylko dlatego, że pracuję w ratuszu. Nawet żona Mera, Aline Duquesnoy, jest członkinią zarządu naszego stowarzyszenia. Organizujemy spotkania i wydarzenia dla społeczności lokalnej kultywując polskie święta, tradycje i zwyczaje, a także pielęgnując przyjacielskie relacje między Harnes i Chrzanowem. Miasto wspiera finansowo naszą działalność - co roku dostajemy 950 euro. A siedzibę stowarzyszenia wynajmujemy za darmo, bez żadnych opłat, a to bardzo ważne. Od marca tego roku mamy nowy zarząd i nowe biuro. Kiedy realizujemy projekt, otrzymujemy dodatkowe wsparcie finansowe - na przykład jak drukowaliśmy francuską wersję książki o emigracji w Harnes.

Jak wasze działania wpisują się w kultywowanie polskości?

Jednym z najważniejszych zadań są te dotyczące integracji i aktywizacji środowiska polonijnego, edukacji, poznawania i kultywowania polskiej tradycji, kultury. Aktywnie angażujemy się w działania na rzecz zachowania i promocji polskiego dziedzictwa narodowego, kultury i języka. Współpracujemy z wieloma organizacjami polonijnymi, francuskimi i grupami polskimi w regionie. Zapraszamy do Harnes i bierzemy udział w ich wydarzeniach. Kultywujemy święta narodowe – 3 Maja – święto Polonii, 11 Listopada oraz święto Unii Europejskiej. Ważnym wydarzeniem jest Tydzień Polonii. Wśród naszych partnerów są między innymi *Jérôme & Yvan BARDZINSKI Orkiestra*, *Harmonie de Harnes* oraz Stowarzyszenia: *Opiéka*, *Tradition et Avenir (Tradycja i Przyszłość)*, *Amis de Kujawiak*. Organizujemy wspólne wieczorki z polską muzyką i typowymi polskimi potrawami. Śpiewamy, bawimy się i tańczymy przy różnych okazjach – sylwester, Walentynki, Andrzejki. Kalendarz imprez jest podobny jak w Polsce. Lista chętnych szybko się zapełnia. W okresie świąt pieczemy i sprzedajemy baranki, babki, mazurki i inne ciasta. I oczywiście pielęgnujemy relacje z Chrzanowem - naszym miastem partnerskim. Nasze działania można obserwować na fanpage'u Stowarzyszenia: https://bit.ly/4loGZ7c

eprasa.pl 812f90f902

Kosić, wycinać, czy zostawić?

**Awantury o koszenie są co roku...
Na osiedlach, ale i w domach prywatnych ludzie spierają się coraz częściej na temat wycinania trawy i innych roślin.**

Wycinać, bo ciężko po psie sprzątać, bo alergie, bo pobocze czy skwer wygląda nieestetycznie - argumentują zwolennicy systematycznego koszenia. Ich adwersarze mówią natomiast, że po koszeniu jest brzydko, bo krótka trawa staje się podatna na wypalenie, a przecież mamy upały, albo pies poranił łapki na twardych i krótkich słomkach. Nie da się pogodzić obu stron?

- Gdzie trzeba – warto kosić regularnie. Gdzie można – kosić zgodnie z potrzebą sezonową. A także – gdzie możliwe, nie kosić - uważa ekspert dr Sebastian Pilichowski (https://zywaedukacja.com.pl).

Zwraca uwagę, że przede wszystkim warto postawić na zacienianie, wzbogacanie gleby w materię organiczną: próchnicę, kompost, obornik, próchno, dbałość o wysoką kondycję gleby - rozbudowę sieci korzeni i strzępek grzybów. Warto do tego wrócić, inaczej na to spojrzeć. Zrozumienie podstaw funkcjonowania przyrody to klucz to zrozumienia ogrodu, rolnictwa i nas samych. Taką wiedzę każdy z nas wyniósł ze szkoły, ale nie zawsze ją stosuje, myśląc o otaczającej go zieleni.

Co zrobić, jeśli wysieje się nam na działce drzewo? Klon, dąb, brzoza?

- Jak wyżej – nie zawsze dobrym rozwiązaniem będzie jego zostawienie, ale nie oczekujmy też, że każdy stanie się ekspertem lokalnej przyrody na tyle, aby kierować się akademicką wiedzą, zamiast intuicją. Zwrócę tu uwagę na jeden gatunek. Klon jesionolistny (Acer negundo) to gatunek północnoamerykański. Wytrzymuje naprawdę słabe warunki glebowe. Z jednej strony może wzmocnić korzeniami piaszczyste skarpy, szybko zacienić nieprzyjazne siedliska, znosi też trudy współczesnego miasta - suszę, zanieczyszczenie powietrza. Podobnie jest w przypadku budlei. Żadne zwierzę nie żywi się za bardzo tym gatunkiem. Klon ten jest dla nas nieprzydatny ekologicznie. Choć miejscowo potrafi stworzyć monokulturową ścianę na obrzeżach lasu lub na otwartej przestrzeni, dla wielu zwierząt jest toksyczny lub niesmaczny. Zdecydowanie jest to gatunek, który z ogrodu bym tępił.

(oprac. AM)

Inwazyjna nawłoć i budleja

Nawłoć kanadyjska i budleja Dawida obecne w wielu ogrodach, na zieleńcach i na nieużytkach, choć piękne, budzą niepokój ekspertów i zaliczane są do roślin inwazyjnych.

Nawłoć

Budleja

W Krakowie o rezygnację z sadzenia budlei Dawida na terenach zielonych zaapelował na swoim profilu na FB Mikołaj Siemaszko, przyrodnik, edukator oraz społecznik. Zauważył, że roślina rozprzestrzenia się na terenie miasta w sposób niekontrolowany, podobnie jak nawłoć kanadyjska, wypierając rodzime gatunki roślin.

Przyrodnik przypomina, że budleja jest gatunkiem obcym, bardzo łatwo się rozsiewa i szybko opanowuje tereny ruderalne, nasypy kolejowe, skarpy czy mury. W Szwajcarii zakazano jej sprzedaży. Nie wspiera motyli, a jedynie przyciąga je na chwilę.

Podobnie jest z nawłocią, która opanowała nieużytki, cmentarze. Sieje się też w ogrodach. Jest urocza, ale trudno się jej pozbyć.

Budleja Dawida (Buddleja davidii) to pochodzący z Azji krzew, który cieszy się ogromną popularnością w Polsce i i cieszy oczy ogrodników. Nie każdy zdaje sobie jednak sprawę, że budleja Dawida w wielu krajach uznana została za roślinę inwazyjną, a eksperci ostrzegają przed jej dalszą ekspansją. Roślina kwitnie od lipca do października, bardzo szybko się rozrasta.

Nawłoć kanadyjska (Solidago canadensis) występuje naturalnie we wschodniej części Ameryki Północnej. We florze Europy gatunek jest notowany od pierwszej połowy XVII w. Został sprowadzony celowo jako roślina ozdobna, łatwa w uprawie, o oryginalnych walorach ozdobnych (pokrój i rozmiary roślin, efektowne kwiatostany) była rozpowszechniana i stosunkowo szybko rozszerzyła swój zasięg w Europie. W XIX wieku nawłoć kanadyjska występowała w większości krajów Europy Zachodniej. Gatunek trafił też do Polski, prawdopodobnie wraz z importem towarów rolnych. Pierwsze udokumentowane stanowiska nawłoci kanadyjskiej, spoza uprawy, pochodzą z 1872 roku z okolic Lublina i Krakowa.

Nawłoć to wieloletnia bylina dorastająca do 150 cm. Rośliny zakwitają każdego roku począwszy od pierwszego roku życia, a są długowieczne. Mogą osiągać wiek 100 lat. Gatunek rozmnaża się generatywnie, produkując dużą liczbę lekkich nasion, a także wegetatywnie; charakteryzuje się szybkim wzrostem klonalnym za pomocą kłączy.

Możliwość krzyżowania się inwazyjnej nawłoci z rodzimym gatunkiem - nawłocią pospolitą - może stanowić dla niego zagrożenie. Mieszaniec przyciąga wiele owadów zapylających, a zatem może skutecznie konkurować z rodzimym gatunkiem. Obecność nawłoci kanadyjskiej powoduje zmiany właściwości fizycznych i chemicznych gleby. Miód nawłociowy ma mnóstwo walorów leczniczych.

(oprac. AM)

10 NIEOCZYWISTYCH zdrowych nawyków, które sam stosuję codziennie

Dr Michał Wrzosek sprawdził i poleca:

Fot. michalwrzosek.pl

1. Dopasowuję to, ile jem, do tego, ile się ruszam.

Jak wiem, że mam dzień albo dwa dni, gdzie bardzo dużo siedzę, robię mało kroków, nie ma treningu - to wiem, że powinienem wtedy dostarczyć mniej kalorii. To są naczynia połączone: to, ile jemy i to, ile spalamy.

2. Zawsze chcę zacząć dzień zdrowo.

Zjedzenie czegoś zdrowego na pierwszy posiłek jakoś ustawia mindset i powoduje, że wchodzę w dzień na dobrych torach. Wolę nie zjeść śniadania wcale, niż zjeść byle jakie, niezdrowe. Często jem dopiero koło południa - i to też jest ok, jeśli rano nie jestem głodny.

3. Nie piję kalorii.

Nie piję soków, napojów gazowanych, alkoholu. Unikam koktajli na co dzień. Bo płynne posiłki sycą słabiej niż te, które gryziemy i jemy powoli. Łatwo tu o za duże spożycie kalorii i cukru.

4. Nie jem niezdrowego i niesmacznego jedzenia.

Nie będę jadł kanapek ze stacji benzynowej z datą ważności na rok, czy pizzy i frytek na all inclusive, jeśli są niesmaczne. To typowy zapychacz. Albo coś ma być zdrowe, albo bardzo smaczne. A najlepiej jedno i drugie - da się to zrobić.

5. Dużo wody przed posiłkiem i w trakcie.

To, że nie można pić do posiłku, to jeden wielki mit. Picie przed i w trakcie może poprawić uczucie sytości po posiłku.

6. Ruch po jedzeniu.

W szczególności po dużym posiłku, bogatym w węglowodany. Nawet kilka minut spaceru robi robotę. A najgorsze, co można zrobić - to się położyć. Nie chodzi o trening. Chodzi o kilka minut ruchu, który wspiera gospodarkę węglowodanową i reakcję glikemiczną.

7. Unikam widocznego tłuszczu w posiłkach.

Panierowane mięsa, białe sosy, tłuste sery - to wszystko ma więcej tłuszczu niż się wydaje. Nawet purée w restauracji często ma więcej masła niż ziemniaków. A wszystko i tak jest tłustsze niż się wydaje. Wolę zdrowe źródła tłuszczu - orzechy, awokado, nasiona.

8. Wybieram pełnoziarniste zamiast rafinowanych.

Jak tylko mam wybór - pieczywo pełnoziarniste zamiast kajzerki. Makaron razowy zamiast białego. Unikam przekąsek z białej mąki - bo sycą słabo, mocniej podnoszą cukier i szybko znów chce się jeść.

9. Chodzę spać zawsze o tej samej porze.

Niezależnie od miejsca i okoliczności - jestem w łóżku między 22 a 23, a o 23 najczęściej już śpię. To daje stałe godziny zasypiania i wstawania. Mam przez to wyregulowany cykl okołodobowy. Nie wyobrażam sobie pójść spać o 3 w nocy. No chyba że to ślub mojego najlepszego przyjaciela.

10. Kocham zdrowy styl życia, bo dzięki niemu czuję się świetnie.

Mam więcej energii, jestem sprawny, silny i zadowolony z tego, jak wyglądam.

Dr Michał Wrzosek, Co-CEO @ Centrum Respo, doktor dietetyki, przedsiębiorca, mówca, autor, influencer, twórca i prowadzący podcastu „Rezultaty". Opowiada o zdrowiu, biznesie, marketingu i mądrym zasuwaniu

Wiesz, że:

30

proc. nastolatków w USA uważa, że rozmowa z AI (sztuczną inteligencją) jest równie dobra lub lepsza niż z przyjacielem. W social mediach młodych ludzi spotyka często hejt, ocenianie, bullying. Rozmowy z AI wyglądają za to zupełnie przeciwnie. Boty są uprzejme i prezentują przyjacielską postawę, tymczasem prawdziwe relacje z innymi ludźmi nie zawsze są modelowe i usłane różami.

30 proc. nastolatków w Polsce nie ma kolegów ani koleżanek - Myślę, że bardzo pilnym zadaniem dla nas wszystkich jest przywrócenie lokalności i relacji koleżeńskich i przyjacielskich off-line, przywrócenie radości z bycia częścią realnej społeczności - uważa prof. Aleksandra Przegalińska, ekspertka w zakresie sztucznej inteligencji i rekomenduje ciekawy wywiad otwierający oczy rodzicom i pedagogom adres: https://www.youtube.com/watch?v=ysar_v3cTQ0.

eprasa.pl 812f90f902

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY, pomocników brukarzy zatrudni firma - 694-437-580

• FIRMA drogowo-remontowa zatrudni pracowników, Tel. 693-573-119, Email: camillomaks@o2.pl.

• FIRMA zatrudni monterów wod.-kan. i c.o. Prawo jazdy kat. B będzie dodatkowym atutem. Atrakcyjne warunki - 720-810-550, 509-252-494

• KELNERA i kucharza przyjmę - Trzebinia, 605-444-498

• KIEROWCÓW samochodów ciężarowych z kat.C, C+E zatrudni firma - 694-437-580

• MAGAZYNIERA na skład budowlany z kostką brukową oraz kruszywem w Trzebini. Dobrze widziana obsługa wózka widłowego lub ładowarki. 509-235-853

• MAJSTRA robót drogowych zatrudni firma - 694-437-580

• MONTERÓW zewnętrznych sieci wod.-kan. zatrudni firma - 694-437-580

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki z doświadczeniem zatrudni firma - 694-437-580

• **P.B. „Konstbud" zatrudni do pracy przy fundamentach. Mile widziane doświadczenie. Tel. 502-378-908, 32-613-71-96**

• PRACOWNIKÓW do dociepleń z doświadczeniem - 663-310-949

• PRZYJMĘ do pracy kierowcę kat. B dorywczo - 660 223 058

• PRZYJMĘ do pracy kierowcę kat C+E; wyjazdy od poniedziałku do piątku - 660 223 058

• ZATRUDNIĘ pracownika gospodarczego - złota rączka Trzebinia-Gaj 502-378-908 (najlepiej emeryt)

ZATRUDNIĘ pracowników do elewacji na blokach. Pełen etat, dobre zarobki, Tel. 791-609-230.

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• Suzuki Swift 1,3 D.d.s, 2011, bezwypadkowy. Stan dobry. 660-331-978

Kupię (m)

• 100% każdy samochód kupię - 516-159-309

• 100% każdy samochód kupię - 880-084-653

• 32-611-03-50 Auto-Skup rozbite, całe - 600-465-773

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane. Złomowanie, wystawiamy zaświadczenia; własny transport - 604-188-647

• AUTOSKUP całych, rozbitych i dostawczych - 516-159-309

• Kupię POLONEZA, od właściciela - 533 553 388

• SKUP aut całych, rozbitych - 880-084-653

Części motoryzacyjne

• AUTO-CZĘŚCI: używane, duży wybór, faktura Vat – Chrzanów, Działkowa (droga w kierunku Luszowic) - 506-099-245

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

Usługi motoryzacyjne

• 32-611-03-50 AUTOZŁOM – kasacja. Pomoc drogowa. Skup samochodów całych, rozbitych, skorodowanych. Sprzedaż części używanych - 600-465-773

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• DZIAŁKA budowlana 45,9ar w Olszynach 505-327-707

• MIESZKANIE Ip, 50m2, centrum Chrzanowa – sprzedam; 533 553 388

• SPRZEDAM dom 2rodzinny na działce 26,5ar. W Chrzanowie, obręb Kościelec. Proszę o kontakt w godzinach popołudniowych., Tel. 788-137-419.

• SPRZEDAM mieszkanie w atrakcyjnej cenie 60 m2 z możliwością zapłaty w ratach bez kosztów dodatkowych, 279000.00 PLN, Tel. 510-018-816, Email: biuro@peekinvest.eu

Kupię (n)

• KUPIĘ zadłużone domy, działki, gotówka. Załatwiam wszystkie formalności, prawne, komornik, dyskretnie - 533 553 388. Biuro: Trzebinia, Kościuszki 50

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• DO wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w centrum Chrzanowa; +447425715787 (WhatsApp)

• DO wynajęcia pomieszczenia pod gabinety lekarskie w centrum Chrzanowa - 504-244-916

• ED-MEDICA Gabinety medyczne do wynajęcia: nowe, wysoki standard, parter, parking - 781 208 145

USŁUGI

Budowlane

• 515-728-836 Malowanie, gładź bezpyłowa, sufity podwieszane, panele podłogowe. Tel. 515-728-836

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DACH, uszczelnienie, śniegołapy - 731-181-738

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 20 lat doświadczenia - 664 781 745

• FLIZOWANIE, łazienki, kompleksowe remonty, najlepsza cena - 737-672-404

• KONSTRUKCJE drewniane. Altany, wiaty garażowe, daszki, zadaszenia, tarasy. Drewno kvh, bsh,poliwęglan, ruchome deseczki., Tel. 505215105.

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• **MALOWANIE, gładzie, panele - 501-215-951**

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• MYCIE, malowanie dachów, elewacji - 515 560 691

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• OGRODZENIA. Brukarstwo, Tel. 533-528-091.

• Posadzki żywiczne. Tel. 573 786 047

• PROJEKTOWANIE i nadzór budowlany; kierowanie, nadzorowanie i kontrolowanie budowy; ocenianie i badanie stanu technicznego budynków - Henryk Spuła, 514 446 498

• PROJEKTY budynków indywidualnych, gotowych, rozbudowy, adaptacje, kosztorysy, nadzory budowlane. Świadectwa energetyczne – F.H.U. „Natalia" Chrzanów, ul. Sikorskiego – inż. Jacek Gębala - 32-754-11-00, 32-623-95-35, 600-238-671

• REMONTY, gładź, malowanie,itp, Tel. 573-786-047.

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIĄTYCH PRZETARGACH
Burmistrza Libiąża z dnia 21 sierpnia 2025 r.

Burmistrz Libiąża ogłasza piąte przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych

l.p.	oznaczonych według katastru nieruchomości: numer działki	pow. w m2	użytki	księgi wieczystej Sądu Rejonowego w Chrzanowie	położonych w Libiążu obręb ewid. ulica	cena wywoławcza ujmuje w sobie podatek VAT 23%	wysokość wadium	termin: wniesienia wadium do	termin: przetargu	godzina przetargu
1.	3971	739	RIVa	KR1C/00097503/4 własność Gmina Libiąż	Libiąż Wielki, ul. Kopernika	99 765,00 zł	19 953,00 zł	22.09.2025 r.	26.09.2025 r.	10.00
2.	3972	745				100 575,00 zł	20 115,00 zł	22.09.2025 r.	26.09.2025 r.	10.30
3.	3973	750				101 250,00 zł	20 249,00 zł	23.09.2025 r.	29.09.2025 r.	10.00
4.	3974	756				102 060,00 zł	20 412,00 zł	23.09.2025 r.	29.09.2025 r.	10.30
5.	3975	761				102 735,00 zł	20 547,00 zł	24.09.2025 r.	30.09.2025 r.	10.00
6.	3976	766				103 410,00 zł	20 681,00 zł	24.09.2025 r.	30.09.2025 r.	10.30
7.	3977	772				104 220,00 zł	20 844,00 zł	25.09.2025 r.	01.10.2025 r.	10.00
8.	3978	777				104 895,00 zł	20 979,00 zł	25.09.2025 r.	01.10.2025 r.	10.30
9.	3979	782				105 570,00 zł	21 114,00 zł	26.09.2025 r.	02.10.2025 r.	10.00
10.	3980	1064				143 640,00 zł	28 728,00 zł	26.09.2025 r.	02.10.2025 r.	10.30

Na rzecz każdoczesnych właścicieli ww. działek ustanowiona zostanie odpłata służebność gruntowa polegająca na prawie przejazdu i przechodu po nieruchomości oznaczonej działką nr 3981 obręb Libiąż Wielki – za kwotę 2 460,00 zł, która ujmuje w sobie należny podatek VAT 23%. Przetargi odbędą się w terminach określonych w tabeli, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Libiążu, ul. Działkowa 1, w Sali Narad na I piętrze – pokój 112. W przetargach mogą brać udział osoby, które wniosą wadium na konto Urzędu Miejskiego w Libiążu: Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 w kwotach i terminach wskazanych w tabeli z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. (wskazać nr) + imię i nazwisko uczestnika przetargu". Za termin wpłaty uważa się datę wpływu środków na ww. rachunek bankowy, pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości ponosi wszelkie opłaty związane z jej zakupem (notarialne, sądowe itp.). Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1, w Wydziale Architektury, Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenia o przetargach zostały wywieszone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Libiążu, przy ul. Działkowej 1, a także zamieszczone na stronach internetowych tut. urzędu www.libiaz.pl; BIP. Ponadto informację o ogłoszeniach przetargów podano do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Libiąż poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy Libiąż.

BURMISTRZ LIBIĄŻA INFORMUJE,

że na stronach internetowych www.libiaz.pl, BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Libiążu na okres 21 dni tj. od 21.08.2025 r. do 11.09.2025 r. zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Ogłoszenie z dnia 21.08.2025 r.

WÓJT GMINY BABICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Babice oraz stronie internetowej www.babice.pl wywieszono wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargu ustnego.

SKUP POJAZDÓW
LEGALNE ZŁOMOWANIE
www.automajer.pl
AUTO MAJER
tel. 600 465 773

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Dojazd Montaż
25 lat tradycji
TELEFON FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
Zaświadczenie do Urzędu
Przyjazd gratis!
Tel. 606 482 571

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?
1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE
Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.
Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!
blik
od 1,23 zł/słowo

eprasa.pl 812f90f902

• USŁUGI brukarskie, Tel. 505-148-009.

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• USŁUGI Rem-Bud: adaptacje, suche tynki, sufit 85 zł, ścianki 58 zł, malowanie 19 zł, gładź 27 zł, flizowanie 70 zł - 606-740-937

• WYCINKA drzew, usługa rębakiem. Prace wysokościowe - 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• INSTALACJE elektryczne - wykonawstwo, odbiory - 507 400 757

• INSTALACJE wc,co przeróbki, Tel. 577-381-254.

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

• INSTALACJE wod.kan., c.o., gaz - kotły gazowe, pompy ciepła - 507 400 757

Serwisowe

• KOMPUTERY - usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny - 502-863-471

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

• SERWIS - naprawa, montaż term, kotłów gazowych. Przeglądy, konserwacje, próby szczelności, analiza spalin, uprawnienia. Podłączanie kuchenek, gwarancje. Junkers, Termet, Vaillant, Saunier-Duval, DeDiertich, Beretta, inne - 666-255-068

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Tłumaczenia

• TŁUMACZ przysięgły j. niemieckiego - Chrzanów, Broniewskiego 14/47 - 32-623-88-09, 601-523-929

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT – przeprowadzki, możliwość załadunku, przewóz różnych towarów i transport samochodem osobowym - 502-234-093

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• 730-067-038 Wycinka drzew, przycinanie krzewów, koszenie, wywóz, mycie kostki - 515-646-722

• DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BAZAR

Sprzedam

• ŁÓŻKA metalowe - 886-459-438

Kupię

• **KUPUJEMY stare książki, medale, odznaki wojskowe, monety, znaczki pocztowe, stare zdjęcia, obrazy, Tel. 692844021.**

Różne

• BARCELONA - Katalonia samolotem: 09-15.11.2025. Szczegóły 609-812-239

• DREWNO opałowe, Tel. 507-182-058.

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Chirurg

• PORADNIA Chirurgiczna lek. Bartłomiej Staszczak: USG jamy brzusznej, konsultacje chirurgiczne, drobne zabiegi chirurgiczne. Przyjmuje w sobotę 13 września od 10.00 - Alwernia, Gęsikowskiego 16; 453 307 656, 12 283 33 06. Rejestracja obowiązkowa

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-19, piątek 8-14. Rejestr.tel. pon. środa 12-18, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

• Endokrynolog Mariola Bojdoł. USG tarczycy; Chrzanów, Sikorskiego 11, środa 16-18 - 608-684-091

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Ginekolog

• Dr n. med. Maciej Bodzek, specjalista ginekolog-położnik, specjalista onkolog, Ordynator Oddziału Ginekologii Szpitala Powiatowego w Chrzanowie; przyjmuje: MSM Clinic - Chrzanów, Świętokrzyska 86; 32-600-70-60

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog Chrzanów, Mieszka I 9 c; poniedziałek: od 16. Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - piątek 12-18. Rejestracja SMS - 603-301-921

KUP ELEKTRONICZNE WYDANIE „PRZEŁOMU"
e-kiosk.pl
eprasa.pl

SKŁAD OPAŁU
WĘGLOMAR
Lgota, ul. Krótka 4
• Węgiel, Eko-groszek
• Pellet
• Transport HDS
REALIZACJA DEPUTATÓW
501 756 412, 505 643 457
32 613 72 73

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 0 600 912 309
032-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
NZOZ Centrum Promocji i Ochrony Zdrowia
zaprasza swoich Pacjentów na akcję "PROFILAKTYKA BIAŁACZKI" w ramach której wykonujemy
BEZPŁATNE BADANIE
MORFOLOGII Z ROZMAZEM
szczegóły w Rejestracji przychodni:
ul.J.Gołąba 1 w Babicach
ul.M.J.Piłsudskiego 226 w Zagórzu
ul.Św.Floriana 15 w Mętkowie
ul.Wspólna 6 w Psarach
SERDECZNIE ZAPRASZAMY
cp*oz

KOMPLEKSOWE OPRÓŻNIANIE POMIESZCZEŃ
SPRZĄTANIE PIWNIC, STRYCHÓW, DOMÓW, GARAŻY
PERFECT
USŁUGI TRANSPORTOWE
WYWÓZ I UTYLIZACJA
+48 660-860-422
/PERFECTWOJCIECHPLUTA

Agrokompleks sp. z o.o.
Sanka 326
tel. 12 283 63 04, 501 617 399
• KOKOSZKI (rasa ROSA - brązowe)
• KOGUTY (dwa kolory)
ZBOŻA PASZOWE:
kukurydza, jęczmień, owies
kukurydza cała lub mielona
PASZE DLA DROBIU I KRÓLIKÓW

LAPTOPY
PROMOCJA
NOTEBOOK LENOVO 100
WINDOWS 10 - 1199 ZŁ
LUAN COMPUTERS TRZEBINIA
ul. Targowa 2
Obok Placu Targowego
POWYŻEJ SKLEPU ROWEROWEGO
Tel. 32 753 4004
PROMOCJA
LENOVO 100- WINDOWS 10
PROCESOR INTEL 2x2,16 GHz, RAM 4 GB DDR3, DYSK 500 GB, HDMI, KAMERA, WIFI, EKRAN HD LED 15,6"

P.P.H.U. POLBART
SKUP ZŁOMU
STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH
• OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY
• PŁACIMY GOTÓWKĄ
• WAGA SAMOCHODOWA 60t
• ZAPEWNIAMY TRANSPORT
• ROZBIERAMY KONSTRUKCJE STALOWE
www.polbart.pl
Zapraszamy: Pn - Pt 7.00 - 18.00 Sob 7.00 - 14.00
Trzebinia, ul.Dworcowa 27
tel. 604 661 978 | tel. 602 860 111

Węgiel prosto z Kopalni
PROMOCJA!
Kostka (Piast, 25MJ/kg)
Orzech (Piast, 25MJ/kg)
Ekogroszek (Wesoła Mysłowice, 28MJ/kg)
TRANSPORT
REALIZACJA DEPUTATÓW WĘGLOWYCH
Tel. 506 820 513

Firma WODHURT
oferuje kotły:
• węglowe
• gazowe
• elektryczne
RATY!!!
Armatura sanitarna, wod.-kan., gaz, c.o.
Trzebinia, ul. Długa 34
Tel 602 172 986

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Medycyna pracy

• Lek. med. Ewa Potocka Chrzanów, Sienna 8/2, pon. 10-14, wt. 12-17, czw. 12-16. Badania profilaktyczne, sanitarne, promieniowanie jonizujące, kierowców, pracowników ochrony fizycznej, broń - 604-233-331

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Anna Buczak-Sala - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów tel. 32-623-32-75, 602-764-399; Pracownia EEG Trzebinia. Rejestracja wyłącznie telefoniczna 8.00-18.00 - 32-620-02-93

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Okomedical Okulista-Optometrysta-Optyk. Leczenie zeza i niedowidzenia - Krzeszowice, Rynek 10 - 577-45-45-40, email: bok@okomedical.pl

• Okulista - optyk. Lekarz okulista Wiktoria Zwinczewska – Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30 - 32-623-10-86, 504-242-752 od 11-16

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

• Lek. med. Krzysztof Niemiec - specjalista ortopeda-traumatolog; USG; Przychodnia Jurajska Krzeszowice, Legionów Polskich 11a, czwartek 16-20 - 606-902-836; Przychodnia Vitalis Trzebinia, Kopernika 25, wtorek 15-21 - 733-433-494

Ortodoncja

• Dr n. med. Janusz Kalukin - specjalista ortodonta. Chrzanów, Aleja Henryka 75 w środy 15-19 - 32-754-16-20

Optyk

• Optyk - Optometrysta. Bezpłatny dobór okularów i soczewek kontaktowych. Centrum Zdrowia Ruczaj, Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16; 32-623-10-86, 504-242-752

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

• Lek. Natalia Michna (Pieszczek) specjalista psychiatra - indywidualnie dopasowana farmakoterapia, spotkania osobiste i videoporady. Przyjmuje: wtorki i czwartki. Ustalanie terminów: poniedziałek, środa 9-15. Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 506 370 502

Psycholog

• Gabinet Psychologiczny mgr Małgorzata Godyń - psycholog, psychoterapeuta. Chrzanów, Sienkiewicza 11 - 662-643-980

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• Anna Komarów, Chrzanów, Słowackiego 13, poniedziałek: 14-18, środa: 9-13, piątek: 10-15 - 32-754-02-23. Trzebinia, Kopalniana 10/19, wtorek 9-13; czwartek: 14-18 - 32-711-57-77

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• PROTOM Dental Chrzanów, Słowackiego 13: stomatologia zachowawcza, stomatologia mikroskopowa, endodoncja, protetyka, chirurgia, implantologia, wybielanie systemem Beyond - 512 750 172

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 32-623-42-73 (9-15)

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

• Lek. med. Wojciech Bartman – pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M.Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych - 601-227-949

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

• RehOrt Standera ...- Krzeszowice, Krakowska 31 przyjmują: poniedziałek-piątek. Specjalizacja: kręgosłup. stawy, mięśnie - 500-496-462, 506-140-630, 603-248-086

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, Górnicza 5 (Przychodnia Zdrowia Elvita). Refundacja NFZ - 32-623-11-31

Medycyna naturalna

• Medycyna naturalna - leczenie pijawkami lekarskimi. Zabiegi akupunktury. Leczenie uzależnień. Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16; 32-623-10-86, 504-242-752

Neurologopeda

• Edyta Topolska - specjalista neurologopeda, ED-MEDICA Chrzanów, Śląska 74c - 781 208 145

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA CHRZANOWA
z dnia 21 sierpnia 2025 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu górniczego „Babice I" i „Żelatowa I", w granicach gminy Chrzanów – etap I

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr VII/59/2024 Rady Miejskiej w Chrzanowie z dnia 26 listopada 2024 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu górniczego „Babice I" i „Żelatowa I", w granicach gminy Chrzanów - etap I,

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu górniczego „Babice I" i „Żelatowa I", w granicach gminy Chrzanów – etap I.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 22 sierpnia 2025 r. do 26 września 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Al. Henryka 20, pok. nr 71 w godzinach pracy Urzędu i obejmą:

1. Zbieranie uwag w terminie od dnia 22 sierpnia 2025 r. do dnia 26 września 2025 r.
2. Dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 16 września 2025 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Al. Henryka 20, w sali nr 26 (duża sala obrad), w godzinach 15:30 – 16:30.
3. Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 16 września 2025 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Al. Henryka 20, w sali nr 26 (duża sala obrad), początek o godzinie 16:30.

Z projektem zmiany planu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, pokój nr 71 w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Chrzanowie pod adresem: https://bip.malopolska.pl/umchrzanow (zakładka planowanie przestrzenne).

Informuję, iż dla niniejszej procedury nie jest prowadzona strategiczna ocena oddziaływania na środowisko (możliwość odstąpienia została uzgodniona przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie pismem znak: OO.410.4.4.2054.AZ. z dnia 11 marca 2025 r., oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Chrzanowie pismem znak: NS.90830.1.1.2025 z dnia 24 marca 2025 r.).

Uwagi do projektu planu składa się do Burmistrza Miasta Chrzanowa:

1. w postaci papierowej na adres: Urząd Miejski w Chrzanowie, Al. Henryka 20, 32-500 Chrzanów;
2. w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: katarzyna.opiala@chrzanow.pl oraz poprzez E-PUAP pod adresem skrzynki: /rw3f372gij/skrytka

Uwagę należy złożyć na formularzu zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509). Formularz dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Chrzanowie pod ogłoszeniem. Składający uwagi do projektu zmiany planu miejscowego, zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 września 2025 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Chrzanowa.

Burmistrz Miasta Chrzanowa
Robert Maciaszek

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych (RODO)
Działając zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Burmistrz Miasta Chrzanowa, Aleja Henryka 20, 32-500 Chrzanów, i są one podawane w celu składania uwag do projektu planu miejscowego.
3. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia procesu legislacyjnego, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczyście) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Chrzanowa, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 8c, art. 17 pkt 9 i 11 w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 z późn. zm.) oraz §11 ust. 4 rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r., poz. 2404), tzn.: dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: iodo@chrzanow.pl

eprasa.pl 812f90f902

KINO

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
- O psie, który jeździł koleją 2 - 21.08. godz. 15:30, 17:30
- 13 dni do wakacji - 21.08. godz. 20:00
- Hitpig. Świniak zawodowiec - 21.08 godz. 9:00
- Kayara niepokonana - 21.08 godz. 11:15

SOKÓŁ, Trzebinia, ul. Kościuszki 74, tel. 32 611 06 21
- Zniknięcia - 21.08. godz. 20:30
- O psie, który jeździł koleją 2 - 21.08. godz. 16:00; 22.08. godz. 16:00; 23.-24.08. godz. 15:00; 26-28.08. godz. 16:00
- Fantastyczna 4: Pierwsze kroki - 21.08. godz. 18:00
- Zakręcony piątek 2 - 22.08. godz. 18:00; 23-24.08. godz. 17:00; 26-28.08. godz. 18:00
- Naga broń - 22.08. godz. 20:15; 23-24.08. godz. 19:30; 26-28.08. godz. 20:15

LETNIE KINO PLENEROWE, park przy Dworze Zieleniewskich w Trzebini, seanse rozpoczynają się o godz. 20:30, wstęp wolny.

- 22.08. godz. 20:30 - Będzie lepiej

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
- Szkoła magicznych zwierząt 3 - 22.08. godz. 16.00; godz. 18.00; godz. 23.08. godz. 14.00; 24-25.08. godz. 16.00, godz. 18.00
- André Rieu. Przetańczyć całą noc!" - 23.08. godz. 16.00
- Zakręcony piątek 2 - 22-25.08. godz. 20.00
- Pani Bucik - 29-30.08. godz.16.00; 1.09. godz.16.00
- 13 dni do wakacji - 29-30.08. godz. 18.00; godz. 20.00; 1.09. godz.18.00; godz. 20.00

KINOPRZEŁOM

O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ

Książkowa historia Lampo, sympatycznego psa, który pokochał rodzinę zawiadowcy małej stacyjki kolejowej była kultową pozycją dla pokolenia dzisiejszych seniorów. Dwa lata temu
na film zaadaptowała ją Magdalena Nieć, która w międzyczasie zdobyła pozycję czołowej polskiej reżyserki filmów dla dzieci. Po ogromnym sukcesie frekwencyjnym „jedynki" na „dwójkę" nie trzeba było długo czekać.
13-letnia Zuzia, córka zawiadowcy stacji kolejowej, przeszła skomplikowaną operację serca w USA i powoli rehabilituje się by jak najszybciej ujrzeć swojego ukochanego Lampo.
Tymczasem na psiaka ostrzą sobie pazurki zawodowi złodzieje zwierząt. Zlecenie na Lampo wydała kobieta sukcesu, Kinga. Obiecała go swej córce dla której nigdy nie ma czasu. Gdy dojdzie do porwania osobą, której najbardziej będzie zależeć na odzyskaniu psiaka stanie się
Dyrektor stacji (Adam Woronowicz) – kiedyś główny oponent Lampo, który teraz nie może bez niego żyć. Dyrektor nie cofnie się nawet przed znalezieniem jego sobowtóra...
Druga część filmu jest bardziej dopracowana niż pierwowzór. Twórcy słusznie rozbudowali najciekawszą postać Dyrektora, historii nadali szybszego tempa i zadbali o większe
przeszkody dla bohaterów. Magdalena Nieć o wiele bardziej konsekwentnie przedstawiła również świat tego filmu. To co wcześniej wydawało się szukaniem właściwej licencji poetica we mgle, tutaj nabrało cech świadomie przerysowanej, cukierkowej, nieco sentymentalnej, ale pełnej bezpieczeństwa formy, w której dziecięcy widzowie świetnie się odnajdują. Adoptowany z Włoch Lampo ma szansę stać się polskim bohaterem narodowym.

Tomasz Jurkiewicz
„O psie, który jeździł koleją 2", Polska – 2025, 94', reż. M. Nieć

IMPREZY

XIV ZLOT WIEDŹM I CZAROWNIC NA ZAMKU LIPOWIECKIM
31 sierpnia od godz. 15.00

Program:
15:00 Czarodziejski taniec na rozpoczęcie Zlotu.
15:15 Konkurs na Magiczny Kapelusz Matki i Córki.
15:45 Na czym latają współczesne czarownice? Konkurs na Odlotowy Pojazd.
16:15 „Bajka o gajowym Chrobotku" – Przedstawienie teatralne w wykonaniu grupy O'Teatr.
17:15 Wybory Miss Czarownic 2025.
18:15 „Jak czaruje wielki Pan Li?" – Występ iluzjonistyczno-komediowy.
19:15 „Wehikuł Czasu" – czyli magiczny koncert muzyczny lat 80-tych.
20:30 „O wielkiej miłości czarera i czarownicy" – legenda pokazana światłem.
20:45 Zakończenie Zlotu i odlot z zamkowego dziedzińca.

WĘDRUJĄCE PODWÓRKO 2025
cykl pikników w sołectwach i na osiedlach w gminie Chrzanów.
Harmonogram (wszystkie pikniki odbędą się w godz. 16:00-19:00j):
- 22 sierpnia, Chrzanów, os. Śródmieście, teren zielony za Starostwem Powiatowym
- 23 sierpnia, Płaza, parking przy kościele

FALA NA MORSie – taneczny finał lata
29 sierpnia, godz. 16.00, teren Miejskiego Ośrodka Rekreacyjno-Sportowego w Libiążu. Wstęp wolny.

W programie:
– animacje i zabawy dla dzieci
– dmuchańce, wata cukrowa i popcorn
– kolorowa PIANA PARTY
– Fiesta na MORSie – taneczna zabawa z Kasią Jarczyk!

JUBILEUSZOWA 10. HERBATKA U ZIELENIEWSKICH, CZYLI PIKNIK W STYLU RETRO
31 sierpnia godz. 15:00, Dwór Zieleniewskich w Trzebini. Wstęp wolny.
W programie: Tercet czyli Kwartet - Hanna Śleszyńska, Piotr Gąsowski, Robert Rozmus; Orkiestra na Dużym Rowerze; Tercet Oh!Sing; „Sokoły Kultury" - nagrody dla sponsorów trzebińskiej kultury; zabytkowe samochody, ścianka Retro, Casino Royal; pokazy iluzji - Teatr Uliczny; Mini Dworskie Zoo - Zagroda na łąkach; turniej szachowy; animacje, konkursy, gry i zabawy retro.

TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO
30 sierpnia godz. 9.00.
Zapisy w LCK lub przed turniejem od godz. 8.30. Zawodnicy będą rywalizować w kategoriach:
– Open do 12 lat
– Open do 16 lat.

PIKNIKI, FESTYNY

PIKNIK OSIEDLA CENTRUM W TRZEBINI
30 sierpnia godz. 15:00, teren rekreacyjny przy ul. Słonecznej w Trzebini.
W programie:
animacje dla dzieci, dmuchańce, przejazd „Ciuchcią", cudne zwierzaki z „Zagrody na Łąkach", turniej Minecraft, turniej koszykówki, pokazy straży pożarnej i policji, zabawa taneczna z DJ od godz. 19:00.

PIKNIK NA OSIEDLU TRZEBIONKA
23 sierpnia godz. 16 teren przy blokach na ul. 1 Maja
W programie:
godz. 16.00 – 18.00 - blok zabaw animacyjnych dla dzieci z firmą Hop Siup, dmuchaniec
godz. 18.00 – 23.30 zabawa taneczna dla dorosłych z Dj'em, gastronomia

PIKNIK - „Libiąskie Skrzydła Historii"
31 sierpnia godz. 15.00, LCK

W programie:
- konkursy, pokaz puszczania modeli,
- warsztaty cyrkowe,
- spektakl teatralny,
- piana party „Zabawa w chmurach",
- disco Show z Kasią Malżycką
- warsztaty origami
– pokaz medyczny
– symulatory lotów, żyroskop, okulary VR, refleksometr, precyzjometr
– wystawa „Archiwum Społecznego Ziemi Libiąskiej"
– dmuchańce dla dzieci
– strefa gastronomiczna – „Nisza", „Pobudka Cafe"
Wstęp wolny.

CABAN PIKNIK'25
23 sierpnia, godz. 13.00-19.00, Ośrodek Rekreacyjny Kąty.
W programie:
- Cabański Rajd Rowerowy (zapisy od godziny 13.00, start o 14.00),
- występ artystyczny z lokalnymi brzmieniami i zwyczajami,
- pieczenie i degustację Ziemniaków po Cabańsku,
- wręczenie nagród Laureatom konkursu historycznego „Szlakiem Zabytków Ziemi Chrzanowskiej",
- stoiska z gastronomią i atrakcjami.

WAKACYJNY FESTYN
23 sierpnia godz. 16.00-24.00, Jankowice, LKS Wisła Jankowice,
W porgramie:
DJ MP – EVENT • dmuchaniec • fotobudka • piana-party Alpakowa rodzina • lody • wata • popcorn Boleckinskie Zapiekasy
Atrakcja wieczoru FIRE SHOW – widowisko ognia

POŻEGNANIE LATA W MŁOSZOWEJ
30 sierpnia, plac przy ulicy Florkiewicza w Młoszowej
Program:
godz. 15.00 – 18.00 Blok atrakcji dla dzieci: występy uczniów ZSP Młoszowa, animacje i konkursy z nagrodami dla najmłodszych, dmuchańce, pokaz strażacki w wykonaniu OSP z Młoszowej, stoisko KGW z Młoszowej.
godz. 18.00 – 22.00 Zabawa dla dorosłych: DJ Pure Sound
godz. 21.00 Pokaz władania ogniem w wykonaniu Grupy ART SHOW
Przez cały czas trwania imprezy dostępna będzie strefa gastronomiczna.
Wstęp wolny

BIESIADA KRÓLEWSKA
smaki tysiąclecia! Degustacja dań inspirowanych kuchnią średniowieczną
24 sierpnia, godz. 17.00 Zamek Lipowiec

DOŻYNKI

DOŻYNKI W GMINIE TRZEBINIA
24 sierpnia, Myślachowice - teren rekreacyjno-sportowy przy ul. Parkowej.
Program:
15.00 - kościół pw. NMP Królowej Polski w Myślachowicach - uroczysta Msza Święta w intencji rolników, ogrodników i działkowców
16.00 - korowód dożynkowy
16.30 - teren rekreacyjno-sportowy przy ul. Parkowej:
- koncert Miejskiej Orkiestry Dętej
- obrzęd dożynkowy w wykonaniu KGW z Myślachowic
- prezentacje artystyczne kół gospodyń wiejskich i zespołów ludowych z gminy Trzebinia
- biesiada dożynkowa z wodzirejem i zespołem Live Dance
- loteria fantowa – WTZ Fundacji Brata Alberta w Trzebini
- atrakcje dla dzieci
- stoiska gastronomiczne i handlowe

DOŻYNKI GMINNE - ŻARKI
24 sierpnia, Dom Kultury w Żarkach
Program:
14.00 – Msza św. w kościele parafialnym pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Żarkach
15.00 – Korowód dożynkowy
15.30 – Otwarcie Dożynek Gminnych
16.00 – Występ Kół i Zespołów Śpiewaczych: Macierzanki, Libiążanki, Gromcaneczki, Wiros z Chełmekowianki
18.00 – Koncert zespołu **PotOCK**
19.00 – Biesiada dożynkowa
Ponadto: gry, zabawy i konkursy, muchańce, stoiska handlowe, stoiska gastronomiczne

eprasa.pl 812f90f902

DOŻYNKI GMINNE W PŁAZIE
23 sierpnia, teren przy ul. Zeleny (obok remizy OSP)
Program:
14:00 – Msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Płazie
15:00 – Korowód dożynkowy, oficjalne otwarcie, ceremonia przekazania chleba dożynkowego, program artystyczny
19:00 – 24:00 – Festyn dożynkowy
Wydarzenia towarzyszące:
Wędrujące Podwórko,
Święto Miodu,
pokazy militarne,
przeloty helikopterem,
strażacki tor przeszkód,
wystawy lokalnych produktów

KONCERTY

KONCERT MUZYCZNY - 1025 BRZASK KRÓLESTWA
Zespół FLORIPARI – Muzycy Wawelscy.
24 sierpnia, godz. 16.00 Zamek Lipowiec.

OSTATNI KONCERT Z CYKLU RYTMY MIASTA: LATO 2025
24 sierpnia godz. 18:00, Rynek w Chrzanowie. Wstęp bezpłatny.
Wystąpi: Big Bit Kid, Mitra.

JANUSZ SAŁUGA - „ Ballady o życiu i miłości"
28 września godz. 17.00, Sala Kinowa MCKiS. „Ballady o życiu i miłości" to autorski wybór piosenek Janusza Sługi oraz utworów powstałych do wierszy innych poetów. W repertuarze znalazły się m.in. kompozycje do tekstów ks. Jana Twardowskiego i Lucyny Szubel

SPOTKANIA

PORA DLA SENIORA - Jak zrobić dobre zdjęcie?
27 sierpnia, godz. 16.30; Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie.
Na co zwrócić uwagę, aby fotografia wyszła dobrze, jak zadbać o zbiory? Rozmowa o robieniu zdjęć do domowego archiwum.
Integracja przy kawie i herbacie w każdą czwartą środę miesiąca. Wstęp wolny.

DNI OTWARTE W LCK 25-28.08.
Harmonogram warsztatów:
25.08.2025 (poniedziałek)
Warsztaty ceramiczne
godz. 16.00–17.15 (6–9 lat)
godz. 17.30–18.15 (10–17 lat)
godz. 18.30–19.15 (dorośli)
Warsztaty „Joga małych stópek"
godz. 17.00 (5–10 lat)
Zapisy tel. 695 978 909
Warsztaty plastyczne ARA „KANON"
godz. 16.30 (9–11 lat)
godz. 17.30 (12 lat +)
godz. 18.30 (dorośli)

26.08.2025 (wtorek)
Warsztaty wokalne „Studio Piosenki"
godz. 16.00 (6–8 lat)
godz. 16.30 (9–11 lat)
godz. 17.00 (12 lat +)
Warsztaty plastyczne „Pinokio"
godz. 16.00 (5–7 lat)
godz. 17.00 (8–12 lat)
Warsztaty rękodzieła godz. 18.00 (10 lat +)

27.08.2025 (środa)
Warsztaty taneczno-sportowe
godz. 16.00 – Smyk w sporcie (3–5 lat)
godz. 16.30 – Junior w sporcie (6 lat +)
godz. 17.00 – Teatranki (5 lat +)
godz. 17.30 – Aerobic Dance (dorośli)

28.08.2025 (czwartek)
Warsztaty modelarskie
godz. 16.00 (dzieci 7–11 lat)
Prezentacja modelarstwa godz. 17.20

INNY WYBÓR - SPOTKANIE POETYCKIE
29 sierpnia godz. 17:00, klub Stara Kotłownia w Chrzanowie.
Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie oraz Grupa Twórcza Cumulus zapraszają na kolejną podróż w ramach międzynarodowych spotkań z poezją. Podczas Letniej Kawiarenki Poetyckiej publiczność będzie mogła wysłuchać wierszy autorstwa Aarne Puu (w języku polskim i estońskim). Oprawa muzyczna duet: Natalia Dziacko (saksofon), Arek Majer (gitara).
Wstęp wolny

ODKURZANIE POEZJI „Jabłonka na Orawie"
21 sierpnia godz. 17.00, Kawiarnia Nisza w Libiążu.
Gośćmi spotkania będą Joanna Słodyczka – poetka z Raby Wyżnej, autorka wierszy zarówno w języku literackim, jak i w gwarze Niżnego Podhala oraz Zbigniew Tlałka – poeta i podróżnik, urodzony w Cięcinie w Beskidzie Żywieckim.
O oprawę muzyczną zadba Zuzanna Pytlowska. Wstęp wolny.

WYSTAWY

GDY PŁONĘŁY DOMY... CODZIENNOŚĆ LAT 1939-1945
wystawa w Oddziale Wystaw Czasowych Muzeum w Chrzanowie „Domu Urbańczyka".
Ze wspomnień chrzanowianki Julii Oczkowskiej: „Rok 1939. Coraz głębiej zaćmiewa się polityczny horyzont Polski – Europy – świata. 1 września. We wczesny, cudownie rozjaśniony poranek zgrzytliwym dysonansem wdzierają się wyjące syreny. Obwieszczają początek jednej z najstraszliwszych w dziejach nowożytnej historii wojny – dwa tysiące siedemdziesiąt siedem dni krwawego żniwa. Czysty błękit prują zuchwałym lotem wielkie metalowe ptaki ze znakiem swastyki, znamieniem Kali, hinduskiej bogini śmierci. Huczą nad miastem, kierują się na wschód. Spadają pierwsze bomby na krakowski dworzec kolejowy i lotnisko w Rakowicach. Uderzają w niebo pierwsze pożary". *(Maria Ruszkiewicz, Woskowa świeca, Chrzanów 2009).*

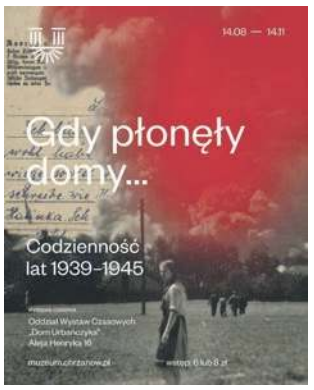

PODRÓŻ SENTYMENTALNA - 50 LAT HUFCA ZHP W KRZESZOWICACH
Galeria Pałacu Vauxhall w Krzeszowicach. Wystawa czynna do 6 września. Ekspozycja jest doskonałą okazją, by powspominać dawne czasy, poznać historię lokalnego harcerstwa i spotkać ludzi z pasją.

DROGA DO WOLNOŚCI
Wystawa obrazów Pauliny Martyniak. Świetlica w Gromcu. Wstęp wolny.

TOUR DE KONSTYTUCJA - PRZYSTANEK KRZESZOWICE
24 sierpnia, godz. 15.00, Spotkanie w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjno-społecznej Tour de Konstytucja 2025. Tegoroczna edycja koncentruje się na idei godności człowieka, wynikającej z art. 30 Konstytucji RP oraz innych dokumentów międzynarodowych.
Tematem debaty będą: art. 61 – dostęp do informacji publicznej; art. 54 – wolność słowa; art. 14 – wolność prasy.
Gośćmi spotkania będą:
Wojciech Hermeliński, prawnik, były sędzia TK,
Robert Hojda, prezes Fundacji Aktywna Demokracja,
Danuta Przywara, prezeska Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,
Kinga Dagmara Siadlak, adwokatka, współzałożycielka Stowarzyszenia „Defensor Iuris",
Włodzimierz Wróbel, sędzia SN, kierownik Katedry Prawa Karnego UJ.

WYCIECZKI

REJS PO JEZIORZE ORAWSKIM - 24 sierpnia, zbiórka o godz. 6.30 na Placu Tysiąclecia w Chrzanowie. Organizator: PTTK Chrzanów. Cena: 108 zł - członkowie PTTK, pozostali uczestnicy: 121 zł. Zapisy w oddziale PTTK (ul. 29 Listopada 16 w poniedziałki i piątku w godz. 11:00-15:00, wtorki i czwartki w godz. 13:00-18:00).
W programie: zwiedzanie Zamku Orawskiego z przewodnikiem (w języku polskim) oraz rejs po Jeziorze Orawskim.

KSIĄŻKA

Dlaczego kobiety uprawiają ogrody

Dlaczego kobiety uprawiają ogrody" to książka, która wciąga czytelnika w świat ogrodów nie tylko jako przestrzeni zieleni, ale przede wszystkim jako miejsca budowania tożsamości, wolności i relacji.

Autorka ukazuje ogrodnictwo w perspektywie kulturowej i społecznej, łącząc wątki prywatnych historii z refleksją nad rolą kobiet w świecie zdominowanym przez męskie narracje. Ogród staje się tu metaforą – schronieniem, przestrzenią twórczą, a czasem polem walki o własny głos.

Książka zachwyca różnorodnością perspektyw – od ogrodów miejskich i działek, przez rezydencje historyczne, aż po małe przydomowe grządki. Autorka pokazuje, że każda z tych przestrzeni mówi coś ważnego o kobiecym doświadczeniu: o potrzebie harmonii, pracy z naturą, ale i o trudzie, jaki często towarzyszy codziennemu pielęgnowaniu roślin.

Szczególnie poruszające są fragmenty, w których ogród staje się miejscem leczenia ran – psychicznych i społecznych, sposobem na odnalezienie równowagi.

Język publikacji jest przystępny, a zarazem nasycony erudycją. Czytając, ma się poczucie uczestniczenia w intelektualnej podróży, która dotyczy zarówno historii sztuki ogrodowej, jak i feminizmu.

„Dlaczego kobiety uprawiają ogrody" to nie tylko książka o roślinach, ale o sile, jaką kobiety czerpią z ziemi i z własnych doświadczeń. To lektura ważna, inspirująca i pięknie uświadamiająca, że ogród to przestrzeń, w której można odnaleźć siebie.

(Al)

MUZYKA

Żegnaj Kochany Koniu

Tylko 62 lata miał basista Jacek Śliwczyński związany na krótko z Chrzanowem, który zmarł 13 sierpnia. Nagrywał płyty m.in. z T.Love i Sztywnym Palem Azji.

W 1989 roku ukazał się tak naprawdę pierwszy porządny album studyjny T.Love, zatytułowany „Wychowanie". Jacek „Koniu" Śliwczyński zarejestrował swoje partie na basie i kontrabasie, muzycznie współtworzył niektóre numery: „Gumka babalumka", „Idą żołnierze" czy „Polowanie na słowa", a słynną „Naszą Tradycję" skomponował samodzielnie. Wtedy miał dwadzieścia parę lat i – jak śpiewały Róże Europy – w tym wieku dobrze jest przed siebie iść i nie patrzyć w przód. Życie jednak mija jak pstryknięcie palcem, a w przypadku artystów zostaje czasem „non omnis moriar".

Jarek Kisiński, lider i gitarzysta Sztywnego Pala Azji, wspomina, że Jacek Śliwczyński był basistą Szpala w latach 2008-2011. Nagrał z tym zespołem album „Miłość jak dynamit" z 2008 r. Wówczas kupił lokum w Chrzanowie i mieszkał tutaj przez kilka lat.

„Jak się o tym dowiedziałem, od razu zaproponowałem mu granie w Szpalu. Świetny basista, bardzo dobry fotograf, a przede wszystkim bardzo dobry człowiek. Zagraliśmy wspólnie masę koncertów, przeżyliśmy wiele przygód. Był gościem i fotografem na moim ślubie. Zawsze będę go wspominał z uśmiechem" – opowiada Jarek Kisiński.

Po epizodzie chrzanowskim Jacek Śliwczyński przeniósł się z powrotem do swojego miasta rodzinnego – Częstochowy.

„Był świetnym muzykiem, fotografem, człowiekiem wielu talentów i moim Przyjacielem. Niech Bóg ma Cię w Swojej opiece. Żegnaj Kochany Koniu" – napisał Muniek Staszczyk, lider T.Love.

Łukasz Dulowski

eprasa.pl 812f90f902

„Ty też możesz!” – zawodniczka, która odnalazła siebie na trasie

Po trzech ciążach, kontuzji i chwilach zwątpienia, Katarzyna Księżyc z Nawojowej Góry odkryła, że bieganie może być nie tylko sportem, ale i drogą do siebie samej. Dziś inspiruje innych wytrwałością i autentycznością. Z Katarzyną Księżyc rozmawia Michał Papiernik.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z bieganiem?
W sposób trochę nieplanowany. Gdy dzieci były bardziej samodzielne, poczułam potrzebę zrobienia czegoś dla siebie – wrócenia do formy, odzyskania kontaktu z własnym ciałem. Mąż bardzo mnie wspierał – wykupił mi treningi personalne, dzięki czemu trafiłam do Doroty Kuchty (obecnie Tekieli), która sama biega i jest ogromną inspiracją. Pamiętam pierwsze zajęcia – nie wiedziałam nawet, jak zrobić wykrok, a sztanga wydawała się nie dla mnie. Dorota miała ogromną cierpliwość i wiedzę. To ona nauczyła mnie podstaw, a z czasem dzięki niej zaczęłam biegać. Powiedziała wtedy: „Ty też możesz!” – i te słowa mocno we mnie zostały. Bieganie wciągało mnie stopniowo, ale skutecznie. Dziś Dorota nie jest już moją trenerką, ale nadal mamy świetny kontakt.

Co cię motywuje do treningów – nawet wtedy, gdy się nie chce?
Trening to czas tylko dla mnie. Czasem śmieję się, że to ucieczka od domowego chaosu i pytania „co na obiad?”. Motywuje mnie też fakt, że systematyczność przynosi efekty. Lubię działać według planu, mam dużo cierpliwości i konsekwencji. To wszystko świetnie się sprawdza w treningach. Widząc postępy, mam motywację do dalszej pracy.

Ile razy w tygodniu trenujesz i jak wygląda twój typowy dzień?
Kiedyś trenowałam bardzo intensywnie – nawet 16 jednostek tygodniowo. Po kontuzji sprzed trzech lat zmieniłam podejście i zaczęłam współpracę z trenerem Bartoszem Zającem. Teraz trenuję ok. 8 razy w tygodniu: 4 biegi, 2 razy siłownia (z Kamilem Klichem), basen i... balet dla dorosłych. Tak – balet! Pomaga mi w koordynacji, mobilności i gracji.
Plan treningowy zawsze dostosowujemy do celu – inaczej trenuję pod 5 km, inaczej do ultra. Zrozumiałam, że nie ilość treningów, ale jakość ma znaczenie.

Które dystanse są twoją specjalnością i dlaczego?
Nie mam jednego ulubionego dystansu. Lubię różnorodność – czasem szybką piątkę, czasem długie biegi górskie. Nie czuję się wyjątkowo mocna w jednym typie, ale cenię sobie to, że każde wyzwanie rozwija mnie na swój sposób. Może właśnie to jest moją mocną stroną: elastyczność i otwartość.

Który start był dla ciebie najważniejszy i dlaczego?

Katarzyna Księżyc z dziećmi po odebraniu nagród w Biegu Nawoja

Zdecydowanie cykl Perły Małopolski 2024, który wygrałam na najdłuższych dystansach górskich. Zgłosiłam się spontanicznie – sama nazwa mnie urzekła, bo mój tata mówił na mnie i moje siostry „perełki”. Wybrałam najdłuższy dystans z nadzieją, że będę mogła więcej biegać – oczywiście mój trener rozpisał wszystko z głową. To był cykl, do którego przygotowywałam się sumiennie i właśnie dlatego już samo poczucie dobrze wykonanej pracy było dla mnie wielkim zwycięstwem. Po ostatnim biegu popłakałam się z dumy i wdzięczności. To sukces także mojej rodziny.

Który bieg szczególnie zapadł ci w pamięć?
Zdecydowanie Bieg Nawoja w Nawojowej Górze – świetna lokalna impreza z dwoma dystansami: 7 km i 3 km. Co roku gromadzi pozytywnych ludzi, a odbywa się w mojej miejscowości, więc spotykam znajomych i panuje tu wyjątkowa, swojska atmosfera. Trasa jest wymagająca, ale daje satysfakcję. To cykl trzech zimowych etapów – w styczniu, lutym i marcu. I warunki potrafią zaskoczyć. Dla mnie to bieg pełen śmiechu i luzu – ścigamy się z przyjaciółmi, czasem nie daję się wyprzedzić „chłopakom”. Polecam każdemu!

Jakie masz sportowe cele na najbliższy rok?
Na razie nie mam konkretnego celu czy startu. Czuję, że osiągnęłam wiele i teraz chcę trenować bez presji. Wiem, że coś się pojawi, bo bieganie zawsze przynosi nowe wyzwania. Na ten moment skupiam się na systematyczności i radości z ruchu.

Trudne momenty?
Najtrudniejszy był czas, gdy musiałam całkowicie odpuścić bieganie. Przygotowywałam się do biegu typu backyard, zrobiłam rutynowe badania – i wyszły nieprawidłowości w rytmie serca. Zaczęły się kolejne badania, podejrzenie choroby genetycznej... To był moment zawieszenia. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, ale nauczyło mnie to pokory i jeszcze większego doceniania każdego treningu.

W trakcie biegu. FOT. Archiwum fotograficzne Katarzyny Księżyc

Jak udaje ci się pogodzić sport z codziennością?
U mnie to przychodzi naturalnie. Bieganie to część mojego dnia – jak kawa czy spacer. Nie zawsze jest łatwo, ale jeśli coś się kocha, to zawsze znajdzie się czas, nawet na krótką jednostkę.

Co być powiedziała komuś, kto dopiero zaczyna biegać?
Najtrudniej jest zacząć – więc jeśli już to zrobiłeś, jesteś na dobrej drodze. Daj sobie czas, biegaj swoim tempem i nie przejmuj się gorszymi dniami. Najważniejsze jest wiedzieć, że robisz coś dobrego dla siebie.

Czy czujesz lokalne wsparcie?
Tak – mam ogromne szczęście do ludzi. W Nawojowej Górze czuję wsparcie na co dzień. Byłam nawet zapraszana do szkoły, gdzie opowiadałam dzieciom o bieganiu. Wiem, że niektóre dziewczynki zaczęły biegać, co bardzo mnie cieszy. Koleżanki często gratulują, motywują mnie. To bardzo budujące.

Czym dla ciebie jest bieganie?
Bieganie stało się częścią mnie – czymś więcej niż sport. Daje mi wolność, resetuje głowę, pozwala oderwać się od codzienności. Czasem to medytacja, a czasem źródło energii. Nie wyobrażam już sobie życia bez biegania.

Co robisz, gdy nie biegasz?
Bardzo lubię malować – mąż mówi na mnie „Picasso”. Uwielbiam też szyć na maszynie – to pasja, którą zaszczepiła mi babcia. To moje ciche hobby, o którym wie głównie rodzina, ale daje mi ogromną radość.

Z wiatrem w żaglach – BEZAN dotarł do Kalmarsund

TRZEBINIA. Dwie załogi BEZAN Yacht Club wzięły udział w rejsie stażowo-szkoleniowym Bezan Bałtyk – 2025.

Morze Bałtyckie potrafi być kapryśne, ale tym razem, mimo zmiennych warunków, pokazało swoje łagodniejsze oblicze i otworzyło się przed załogą BEZAN Yacht Club szeroko i z rozmachem.

W środku lata trzebiński klub z Gdańska Sobieszewa zrealizował wyjątkowy rejs stażowo-szkoleniowy – żeglarską wyprawę z charakterem, której celem był szwedzki Kalmarsund, malownicza cieśnina oddzielająca wyspę Olandię od stałego lądu. Od portu do portu, od człowieka do człowieka – rejs, który stał się nie tylko podróżą, ale także wspólną przygodą.

Na pokładzie jachtu spotkali się ludzie o różnych doświadczeniach, wieku i życiowych historiach – połączyła ich wspólna pasja: morze. Dla jednych to był pierwszy poważny rejs morski, dla innych – kolejne mile do książeczki żeglarskiej. Każdy z uczestników wrócił z innym bagażem – nie tylko doświadczeń, ale także wspomnień, które będą towarzyszyć im przez lata.

Rejs wystartował z mariny w Sobieszewie – spokojnej przystani na obrzeżach Gdańska, gdzie fale spotykają się z ptasim rezerwatem, a zapach sosen miesza się z morskim powietrzem. Już pierwsze godziny na wodzie pokazały, że to nie będzie zwykły wakacyjny spacer. Różnorodne warunki – od pełnego słońca, przez mgły, po silniejsze szkwały – sprawiły, że załoga miała okazję przećwiczyć pełne spektrum manewrów i reagować na zmieniające się wyzwania w praktyce.

Trasa rejsu prowadziła do Kalmarsund – regionu, który oczarował załogę swoim spokojem, malowniczymi krajobrazami i atmosferą szwedzkich przystani. Każde zawinięcie do portu było nie tylko okazją do odpoczynku, ale także do poznania lokalnej kultury, kuchni oraz... żeglarskich historii snutych przy kei, gdzie śmiech i opowieści o dawnych wyprawach rozbrzmiewały przez całą noc.

W przygodzie wzięły udział dwa jachty: s/y *Bystrze* (6 osób) oraz s/y *Solka* (5 osób). *Bystrze* to jednostka o większym zasięgu, przeznaczona do długodystansowych rejsów, a *Solka*, mimo mniejszych rozmiarów, była znacznie bardziej zwrotna, co pozwalało na swobodne manewrowanie w wąskich cieśninach i portach.

Armatorem był: JMaster. Skład wyprawy: Natalia, Weronika, Kasia, Emil, Tomek M., Tomek B., Sylwek, Darek, Andrzej, Robert, Michał.

Długość trasy wyniosła: 395 Mm.

Michał Papiernik

Załoga Bezan blisko celu. FOT. Archiwum fotograficzne BEZAN Yacht Club

eprasa.pl 812f90f902

Młodzież płaci frycowe

Po trzech kolejkach czwartej ligi piłkarze trzebińskiego MKS wciąż nie mają koncie ani zdobytego gol, ani punktu. Mimo że były ku temu szanse. I to spore.

Trzy mecze i trzy porażki po 0-1. Do bilans początku sezonu w wykonaniu trzebińskiego zespołu. Drużyna prowadzona przez duet trenerski Paweł Olszowski i Krzysztof Dogeło przegrała kolejno z Dalinem Myślenice, Orłem Ryczów i Watrą Białka Tatrzańska, lądując w efekcie na dnie tabeli.

Trzebinianie mogą czuć spory niedosyt. W konfrontacji z Orłem, czyli jednym z kandydatów do awansu do trzeciej ligi, „żółto-czarni" mieli sporo dobrych fragmentów i okazji do zdobycia gola. W Białce Tatrzańskiej decydującego gola stracili dopiero w doliczonym czasie gry, gdy kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Mikołaj Styrczula.

- To kolejny mecz, w którym uciekają nam punkty. Podobnie jak w poprzednich dwóch spotkaniach nie byliśmy gorsi od przeciwnika. Nie mamy na razie szczęścia. Młodzież nadal płaci frycowe w tej naszej czwartej lidze – mówi Krzysztof Dogeło.

W następnym spotkaniu ligowym MKS Trzebinia zmierzy się przed własną publicznością z niepokonanym jak dotąd Lubaniem Maniowy, który zanotował wygraną i dwa remisy. W minionej kolejce pokonał na własnym terenie 4-2 Beskid Andrychów.

- Myślę, że zespoły z terenów górskich są znacznie bardziej groźne u siebie niż na wyjazdach. Na pewno będziemy walczyć o zwycięstwo. Myślę, że jak już to zaskoczy, to odetchniemy z ulgą pójdzie nam już lepiej w kolejnych meczach – uważa Krzysztof Dogeło.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Zawodnik Orła Ryczów Patryk Kura (z prawej), dośrodkowuje w pole karne. Obok Norbert Uchacz, piłkarz MKS Trzebinia

Watra Białka Tatrzańska - MKS Trzebinia 1-0 (Mikołaj Styrczula 90+3)

MKS: Nazimek – Grzyb, Matsiyevskyi, Piotrowski, Szewczyk, Uchacz (68. Piekarz), K. Kalinowski (60. Rejdych), Zimoląg (46. Cichowski), Zembol (82. Obrał), Chechelski, Grzybowski (46. Sieprawski)

Michał Koryczan

Świt czeka na Victorię

Świt Krzeszowice przegrał na wyjeździe z Niwą Nowa Wieś. Teraz przed beniaminkiem piątej ligi mecz u siebie z mającą ka koncie komplet punktów Victorią Jaworzno.

Po domowym zwycięstwie z Chełmkiem na inaugurację sezonu, krzeszowiczanie musieli przełknąć gorycz porażki w wyjazdowej konfrontacji z Niwą Nowa Wieś.

Spotkanie to było trenerskim pojedynkiem byłego zawodnika Cracovii z byłym piłkarzem Wisły Kraków. Szkoleniowiec Niwy Bartłomiej Dudzic zagrał ponad 100 meczów ligowych w barwach „Pasów". Z kolei trener Świtu Rafał Boguski może się pochwalić ponad 300. występami w ekipie „Białej Gwiazdy", z którą trzykrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski.

Obaj panowie mieli możliwość sześciokrotnie mierzyć się ze sobą na boisku jako piłkarze. W żadnym z tych pojedynków ze zwycięstwa nie miał okazji cieszyć się Bartłomiej Dudzic (w pięciu z nich grając w zespole Cracovii i w jednym w barwach Sandecji Nowy Sącz). Trzykrotnie wygrywała bowiem Wisła Kraków z Rafałem Boguskim w składzie, a trzykrotnie notowano remis.

- Pamiętam, że z Bartłomiejem Dudzicem spotkałem się jeszcze raz, gdy byłem zawodnikiem i asystentem w Kalwarii Kalwaria Zebrzydowska, a on prowadził drużynę Niwy. Wygraliśmy wtedy 3-1 – opowiada Rafał Boguski.

Dobra passa się jednak zakończyła, bo w sobotniej, trenerskiej konfrontacji górą okazał się już Bartłomiej Dudzic. Prowadzona przez niego Niwa pokonała beniaminka piątej ligi 2-1. Wynik tego spotkania został ustalony jeszcze przed przerwą. Gospodarze wyszli na prowadzenie po rzucie karnym skutecznie egzekwowanym przez Krzysztofa Jurczaka. Goście wyrównali z sprawą Adama Noworyty, który wykorzystał jedenastkę i zdobył swojego trzeciego gola w sezonie (na razie wyłącznie on strzela bramki dla Świtu). Zwycięstwo drużynie z Nowej Wsi zapewnił skutecznym strzałem w 41. minucie Maciej Grudziński.

- Mimo, że wracamy bez punktów, to jestem zadowolony z gry i postawy chłopaków, ponieważ podjęli rękawicę. Wiedzieliśmy, że Niwa to niewygodny przeciwnik, dobrze przygotowany fizycznie, ale nie pękliśmy. Mieliśmy sporo fajnych fragmentów dobrej gry, gdzie potrafiliśmy wyjść spod pressingu rywala. Niestety, błędy indywidualne zadecydowały o stracie bramek. Mam nadzieję, że wyciągniemy wnioski i podobne błędy już się nie powtórzą – mówi Rafał Boguski.

Teraz przed krzeszowiczanami spotkanie przed własną publicznością z Victorią Jaworzno, mającą na koncie dwa zwycięstwa. Podopieczni Roberta Moskala pokonali na wyjeździe Kmitę Zabierzów i u siebie Sokół Kocmyrzów.

- Zdajemy sobie sprawę, że w żadnym meczu na pewno nie będzie łatwo. Mamy jednak jeszcze trochę czasu, żeby się do tego spotkania dobrze przygotować – mówi Rafał Boguski.

Niwa Nowa Wieś – Świt Krzeszowice 2-1 (Krzysztof Jurczak 18-karny, Maciej Grudziński 41 - Adam Noworyta 30-karny)

Świt: Pawlik – Kurek (70. Kiełtyka), Martyniak, Księżyc, Kuczak, K. Łydek, Zybiński, F. Łydek (65. Łagan), Jarosz (87. Bodzęta), Biliavskyi (87. Jędrszczyk), Noworyta

Michał Koryczan

PIŁKARSKI TYDZIEŃ

IV liga małopolska: MKS Trzebinia – Lubań Maniowy (sobota, 23 sierpnia, godz. 15), Garbarnia Kraków - MKS Trzebinia (środa, 27 sierpnia, godz. 17)

V liga – małopolska grupa zachodnia: Świt Krzeszowice - Victoria Jaworzno, Orzeł Myślenice – KS Chełmek (sobota, 23 sierpnia, godz. 16), Raba Dobczyce – Świt Krzeszowice, KS Chełmek – Radziszowianka Radziszów (środa, 27 sierpnia, godz. 17.30), Victoria Jaworzno – Tempo Białka (środa, 27 sierpnia, godz. 18)

Klasa okręgowa – Oświęcim: LKS Rajsko - LKS Żarki, Skawa Wadowice – LKS Gorzów (sobota, 23 sierpnia, godz. 11), LKS Jawiszowice – LKS Bobrek (sobota, 23 sierpnia, godz. 17), Nadwiślanin Gromiec – BCS Zawoja (niedziela, 24 sierpnia, godz. 11)

Klasa A – Chrzanów: MKS Fablok Chrzanów – Błyskawica Myślachowice (piątek, 22 sierpnia, godz. 20), Korona Mętków – Wolanka Wola Filipowska, MKS Alwernia – Arka Babice, Ciężkowianka Jaworzno – UKS Górnik Siersza (sobota, 23 sierpnia, godz. 17), MKS II Trzebinia – Zagórzanka Zagórze (sobota, 23 sierpnia, godz. 18.30), Nadwiślanka Okleśna – SPRiN Regulice (niedziela, 24 sierpnia, godz. 16), Tęcza Tenczynek – Polonia Luszowice (niedziela, 24 sierpnia, godz. 17)

Klasa B – Chrzanów: Korona Lgota – MKS Fablok II Chrzanów (sobota, 23 sierpnia, godz. 14), MKS Libiąż – Sankowia Sanka (sobota, 23 sierpnia, godz. 16), Jutrzenka Ostrężnica – Zryw Brodła, ZGOK AP 21 Orzeł Balin – Victoria II Jaworzno (sobota, 23 sierpnia, godz. 17), Tempo Płaza – Zgoda Byczyna Jaworzno (niedziela, 24 sierpnia, godz. 11), Wisła Jankowice – Promyk Bolęcin (niedziela, 24 sierpnia, godz. 17)

(MK)

Udany początek Gromca

Piłkarze Gromca zaczęli sezon w oświęcimskiej „okręgówce" od wyjazdowej wygranej w Brzeźnicy. Beniaminek z Żarek osłabiony brakiem kilku zawodników bezbramkowo zremisował ze Skawą Wadowice.

W przerwie meczu w Żarkach prezes PPN Chrzanów Józef Cichoń i przewodniczący wydziału szkolenia Antoni Gawronek wręczyli puchar i pogratulowali awansu zawodnikom Żarek. Ci mieli kilka okazji do strzelenia w sobotę bramki, ale wywalczyli tylko punkt w inauguracyjnym starciu ze Skawą Wadowice. Ich nowy trener Artur Oczkowski uznał remis za sprawiedliwy. Zmartwiła go jednak kontuzja Bartłomieja Kurzaka, który ucierpiał w pierwszej połowie.

- W zespole mamy kilka nowych twarzy. Pozyskaliśmy bramkarza Konrada Dzięgiela. Pawła Stępnia z Polonii Luszowice, Antoniego Chodlewskiego i Tomasza Zdebika z Tempo Płaza oraz Michała Śliwińskiego ze Zgody Byczyna. Ten ostatni musi jeszcze dwa mecze pauzować za kartki. Sprawy osobiste nie pozwalają grać Pawłowi Osadzińskiemu i Dawidowi Sabudzie. Ubył także Dawid Madeja – wyliczył Artur Oczkowski.

O jednego gola od rywali lepsi byli piłkarze Gorzowa i Bobrka. Formą strzelecką błysnął Mateusz Maziarz z Bobrka. Zaliczył hat-tricka w starciu z Krzeszowem.

Wyniki 1. kolejki:

LKS Gorzów – Olimpia Chocznia 2-1 (Łukasz Wierzba 24, Maciej Byrski 27 – Sebastian Rzepa 83), **LKS Żarki – Skawa Wadowice 0-0**, **LKS Bobrek – Żuraw Krzeszów 4-3** (Kacper Matlak 30, Mateusz Maziarz 59, 67 i 82 – Jakub Rusinek 42, Mariusz Górny 63, Mateusz Mika 90), **Nadwiślanka Brzeźnica – Nadwiślanin Gromiec 1-3** (Tomasz Rybarczyk 4 – Oskar Bartuś 25, Dariusz Wilczak 43 i 75)

(MOR)

Piłkarze Żarek w akcji ofensywnej. Więcej zdjęć i wideo z meczu można obejrzeć na przelom.pl

eprasa.pl 812f90f902

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 27 (2025)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

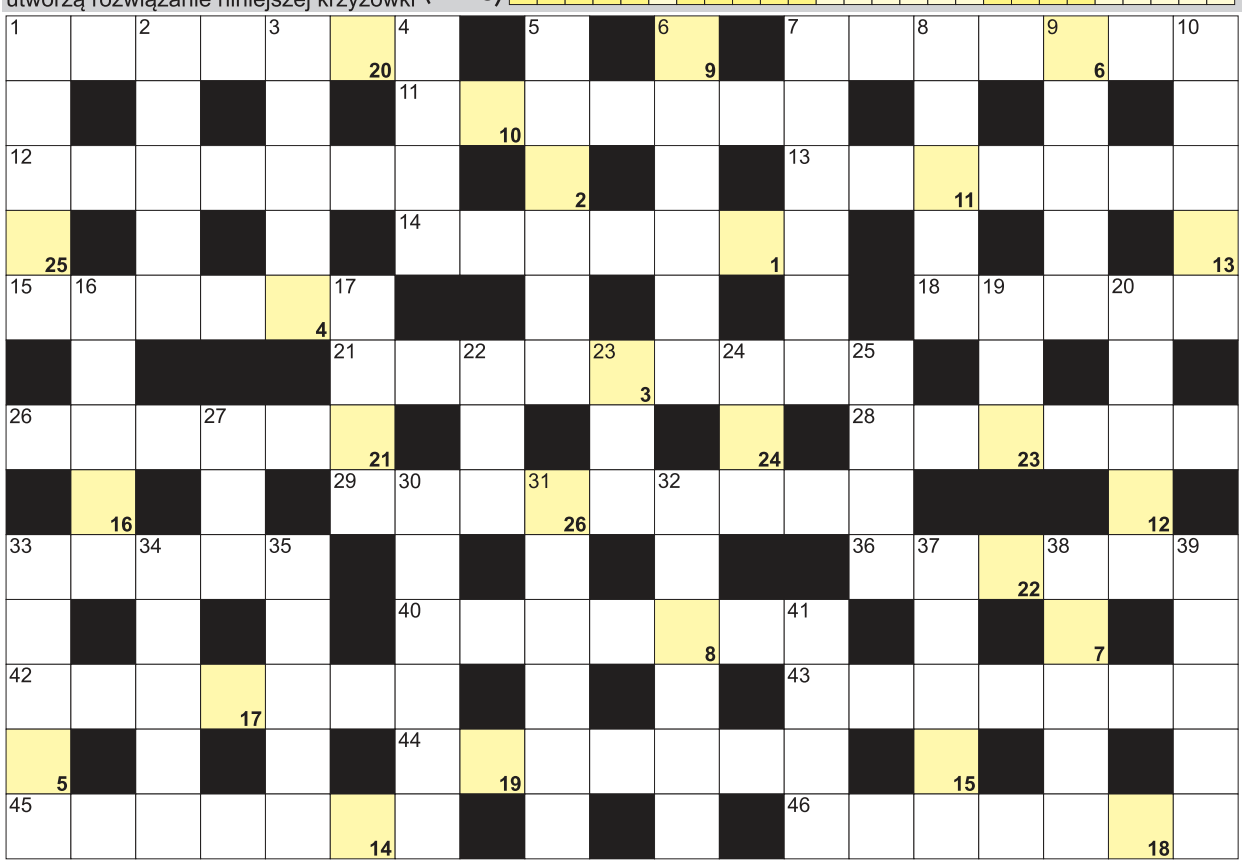

POZIOMO: 1) Rudyard, napisał "Księgę dżungli"; 7) pieniądze w portfelu; 11) Gioacchino, skomponował "Cyrulika Sewilskiego"; 12) element mostu między podporami; 13) rzemieślnik od obijania krzeseł i sof; 14) kraj z Tunisem; 15) literacka żona Konrada Wallenroda; 18) William Butler, irlandzki poeta; 21) Fin lub Szwed; 26) stolica Rwandy; 28) zawody żeglarskie; 29) jej stolicą Canberra; 33) czwarta litera alfabetu greckiego; 36) forma pożyczki z banku; 40) AA w latarce; 42) mityczny pół człowiek, pół koń; 43) autor tekstów kabaretowych; 44) studenckie dzienniczki z ocenami; 45) amerykański stan z Montgomery; 46) budują je bobry. **PIONOWO:** 1) dziesiąta litera alfabetu greckiego; 2) antonim tyłu; 3) Henrik, autor dramatu " Dzika kaczka"; 4) ostre zakonczenie strzały; 5) Xe dla chemika; 6) ujemne lub całkowite w matematyce; 7) instrument z gryfem i progami; 8) przyklejane paznokcie; 9) potocznie o benzynie; 10) zwrotny na paczce; 16) płynie przez Hanower; 17) Joanna dla przyjaciół; 19) elektroencefalografia; 20) góry z Giewontem; 22) "... amandi", poemat Owidiusza; 23) brzuszny to tyfus; 24) rzeka w Dżubie; 25) auto na złomowisku; 27) głęboki, niski głos kobiecy; 30) włoski region z Perugią; 31) matka Achillesa; 32) drugi największy kontynent Ziemi; 33) Duster na autostradzie; 34) przerywana na jezdni; 35) roślina na sizal ; 37) inaczej mówca, orator; 38) pszenica twarda; 39) pospolita to kalebasa; 41) miasto świętego Franciszka.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

3	4			2	6		8	
		1		7				
7	2		8			4	3	9
4		9	6			3		2
				1	9		7	
1					4	9		
			5	6	8			7
					2			5
2	5	4		9	7	8	6	3

5		7	9	4		1		
				3		2	7	6
	6				8			5
	8		6		4			
		5						3
9								2
7		8			9			
6							2	9
	4		5	8	1		6	

JOLKA z HASŁEM Nr 27 (2025)

Hasło z kolorowych pól z literą "O" i "U" utworzy rozwiązanie:

ROZRYWKA PRZEŁOMU

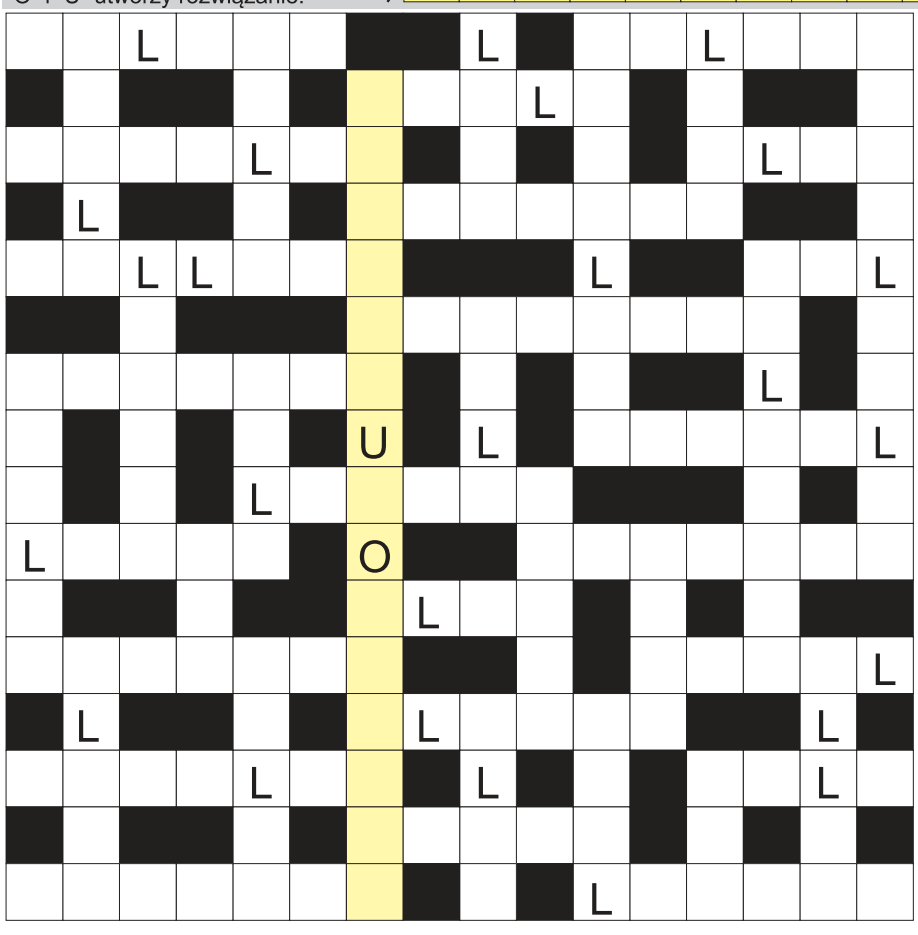

Ujawniliśmy społgłoski "L" oraz litery dodatkowe. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych pól, czytanych pionowo.

Wynik dzielenia; inaczej bargiel, ptak; ze stolicą w Wilnie; wystawia recepty; azjatycka przyprawa do piwa; czerwony kwiat w polu; potocznie o pieniądzach; matematyczne zadanie z niewiadomą; Krzysztof, odkrył Amerykę; ze stolicą w Bamako; seler, brokuły i ziemniaki; wyspa koralowa z laguną; nękanie w miejscu pracy; świątynia prawosławna; lodowy domek Eskimosów; Orzeszkowa, pisarka; stan Stanów Zjednoczonych z Annapolis; tłuszcz ze słoniny; Defoe lub Olbrychski, aktorzy; dawny japoński rycerz; jej stolicą Valletta; marka włoskich ciężarówek; przepływa przez Celle; jeden ze sztućców; jest nim scrub w Australii; śpiew do melodii z taśmy w pubie; plażowe składane fotele; pierwszoplanowa w filmie; wawrzyn szlachetny krócej; rzepakowy do smażenia; rzeka w Wettingen; "Czarodziejski ...", opera Mozarta; bezkresna lub sina na horyzoncie; miasto Remigiusza Mroza; stolica Gwinei Równikowej; dawna nazwa Grecji; cywilny lub kościelny; jest nim basior; długa część czołgu; chińska, głęboka patelnia; ... tremens , majaczenie; inaczej o okuliście.

WYKREŚLANKA: poniżej ukryliśmy 20 wyrazów kojarzących się z zakupami. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź i wykreśl: kasjer, towar, karta, portfel, chleb, muzyka, klient, kolejka, regał, wózek, chłodnia, cukier, ochrona, koszyk, cena, kasa, rabat, bułka, drzwi, parking.

S	B	O	C	Z	E	K	R	Ó	J
F	O	R	M	U	Z	Y	K	A	C
S	K	A	Ł	T	K	A	O	H	P
E	S	O	O	B	S	I	L	O	O
R	I	W	S	A	U	E	E	P	R
W	A	R	I	Z	B	Ł	J	R	T
R	T	A	K	E	Y	U	K	A	F
A	K	B	D	L	Ó	K	A	A	E
K	P	A	R	K	I	N	G	C	L
R	I	T	Z	A	O	E	T	A	P
A	E	Z	W	R	C	H	N	E	T
K	W	G	I	T	H	Ł	Ó	T	C
Ó	Ó	A	A	A	R	A	F	E	Z
W	Z	C	H	Ł	O	D	N	I	A
Ó	E	H	I	E	N	A	G	A	F
R	K	W	A	K	A	S	J	E	R

eprasa.pl 812f90f902

NA CMENTARZU PARAFIALNYM W TRZEBINI

Grób rodziny Barfussów

W skromnym sarkofagu na trzebińskim cmentarzu spoczywają Barfussowie w towarzystwie innych członków rodziny.

Najbardziej znaną postacią w tej rodzinie był Franciszek Barfuss - kompozytor, muzykolog, autor dziesiątek teatralnych opracowań muzycznych, aktor, wykładowca PWST w Krakowie, kierownik muzyczny Teatru Słowackiego, współzałożyciel Teatru im. J. Szaniawskiego w Płocku,. Wystąpił też w filmie Krzysztofa Kieślowskiego „Blizna" z 1976 roku w gronie najwybitniejszych polskich aktorów.

Urodził się 12 listopada 1924 roku w Sierszy. Swoje zawodowe i prywatne życie F. Barfuss związał jednak z Krakowem, gdzie mieszka jego córka Maryna Turnau, wybitna flecistka.

Zmarł 17 grudnia 2018 r. w wieku 94 lat. 20 grudnia odbył się jego pogrzeb na cmentarzu Rakowickim. W Trzebini data śmierci została wyryta na płycie grobowca.

Franciszek Barfuss. Nasz Kochany Franuta, muzykolog, kompozytor, nauczyciel, który żył pasją do muzyki, zegarów i Wyspiańskiego (...) Człowiek mądry i skromny. Żegnamy Cię Kochany Tatu, Dziadku, Pradziadku i Przyjacielu" - napisała rodzina w nekrologu w 2018 r.

Odeszli od nas

(7-18 sierpnia)

Stanisław Pater - lat 76, zmarł 7 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini
Dorota Grela - lat 77, zmarła 7 sierpnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Józef Wanat - lat 70, zmarł 7 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Bobrku
lek. med. Józef Kozak - lat 86, zmarł 8 sierpnia, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Jan Bachowski - lat 78, zmarł 8 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini
Stanisław Bebak - lat 84, zmarł 8 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu
Jan Likus - lat 80, zmarł 8 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini
Józef Cyzio - lat 83, zmarł 8 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu
Jolanta Syska - lat 63, zmarła 8 sierpnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Maria Sygnat z domu Wróbel - lat 92, zmarła 8 sierpnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Dorota Malczyk z domu Wątroba - lat 82, zmarła 9 sierpnia, pochowana na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
Roman Michalik - lat 91, zmarł 9 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Zagórzu
Andrzej Kania - lat 63, zmarł 9 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Pogorzycach
Tadeusz Matyja - lat 89, zmarł 9 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Chełmku
Zygmunt Bogacz - lat 71, zmarł 10 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Żarkach
Stanisław Olszowik - lat 64, zmarł 10 sierpnia, pochowany na cmentarzu w w Libiążu
Maria Ładocha - lat 75, zmarła 10 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Płazie
Janina Rzepecka - lat 92, zmarła 11 sierpnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Elżbieta Ławczys z domu Wiśniewska - lat 45, zmarła 12 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Marianna Podsiedlik - lat 87, zmarła 12 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Myślachowicach
Jacek Bańkowski - lat 69, zmarł 12 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini
Genowefa Ziajka - lat 61, zmarła 12 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Libiążu
Stanisław Stokłosa - lat 73, zmarł 12 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Chełmku
Stanisława Warzecha - lat 76, zmarła 13 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Regulicach
Bogusława Gwizdała - lat 75, zmarła 13 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Balinie
Czesław Dworniczek - lat 88, zmarł 13 sierpnia, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Ryszard Szlachta - lat 75, zmarł 13 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Balinie
Janina Maca - lat 80, zmarła 14 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Halina Dudek - lat 85, zmarła 14 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
Andrzej Juras - lat 82, zmarł 14 sierpnia, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Danuta Gąsior - lat 74, zmarła 15 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Psarach
Krystyna Klimczak - lat 87, zmarła 16 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Libiążu
Lucja Cicha - lat 74, zmarła 16 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Karniowicach
Adam Duda - lat 61, zmarł 16 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Karniowicach
Kazimierz Koczur - lat 96, zmarł 17 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu
Ewelina Sosur - lat 46, zmarła 18 sierpnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
Stanisław Waligóra - lat 88, zmarł 18 sierpnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu

ogłoszenie

Dom Pogrzebowy
Feniks
Dariusz Brzóska
Godne pożegnanie. Pełne wsparcie.
• Własna Sala Pożegnań • Nowoczesna Chłodnia
• Transport 24h • Formalności ZUS • Kremacje
511 874 247
Trzebinia, ul. Ks. Hm. Luzara 26
www.fenikstrzebinia.pl

- Całodobowy przewóz osób zmarłych na terenie całego kraju
- Własna chłodnia
- Własna sala pożegnań
- Własna pracownia florystyczna
- Kremacje
- Pośrednictwo w formalnościach związanych z zasiłkiem pogrzebowym
- Pełna i profesjonalna obsługa pogrzebów

DOM POGRZEBOWY Styks R. TARNOWSKI M. MAJER
Chrzanów, ul. Szpitalna 68
tel. 32 624 03 95,
32 624 03 96, 604 421 928,
600 465 773
www.stykschrzanow.pl
CZYNNE CAŁODOBOWO

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

ZAPAL ZNICZ

Nekrologi zmarłych mieszkańców naszego regionu na bieżąco ukazują się na portalu przelom.pl. Możecie im tam zapalić wirtualny znicz.

Jeśli chcieliby Państwo, aby informacja o śmierci i pogrzebie Waszej bliskiej osoby zmarłej znalazła się na przelom.pl, poproście o to w firmie pogrzebowej, z której usług korzystacie.

Można również skontaktować się w tej sprawie z redakcją - telefonicznie: **697 358 999** lub mailowo: **nekrologi@przelom.pl**

Zarząd i Pracownicy Związku Komunalnego „Komunikacja Międzygminna" w Chrzanowie składają wyrazy najgłębszego współczucia Rodzinie i Bliskim z powodu śmierci

Pani Ewy Stojowskiej

naszej wieloletniej Koleżanki.

Żegnamy Ją z wielkim żalem.

Koledze Dr n. med. Aleksandrowi ŻAKOWI
wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci Żony

Małgorzaty ŻAK

wieloletniej Kierowniczki Apteki Szpitalnej

składa

Przewodniczący Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego Koło w Chrzanowie dr n. med. Jacek NOWAK wraz z zarządem, koleżankami i kolegami środowiska lekarskiego

Z głębokim żalem i ogromnym smutkiem żegnamy

mgr Małgorzatę Żak

specjalistę II stopnia z farmacji aptecznej, wieloletniego Kierownika Apteki Szpitala Powiatowego w Chrzanowie, cenionego i bardzo dobrego człowieka.

Mężowi, Córce, Rodzinie i Bliskim wyrazy szczerego współczucia

składają

Dyrekcja, Pracownicy i Przyjaciele ze Szpitala Powiatowego w Chrzanowie

eprasa.pl 812f90f902

PLOTKI NA MARGINESIE

Ludzie nie chcą dożywotniej władzy dla burmistrzów, ale zapominają, że to oni o niej decydują, a wybory są co kilka lat. Doszli jednak do wniosku, że łatwiejsze jest odsuwanie „dla zasady” niż mobilizacja.

Mieszkaniec Trzebini zaufał ofercie z aplikacji Telegram. Miał zarobić krocie na wirtualnych bitcoinach, a stracił realne złotówki. Ponoć taka strata boli, ale to tylko dowód na to, że nasze życie jest prawdziwe.

Chrzanowianka przeraziła się nie na żarty, bo dziki zagrodziły jej wejście do domu. Wezwała policję, ale zwierzęta wyczuły szarżę i odeszły. Teraz się zastanawiają, kogo one mają wezwać, gdy człowiek wejdzie do lasu.

PZD ponoć poprawiło nowo wybudowaną drogę w Grojcu i zapewnia, że nadmiar deszczówki pani Halinie ani domu, ani ogrodu już nie zaleje. 74-latka nie uwierzy, jeśli nie zobaczy. Czeka na ulewę z miotłą w ręku, bo ta najlepiej sprawdza się w „przeganianiu” wody do studzienki.

Od ponad 40 lat mówi się o budowie chodnika między Alwernią a Porębą Żegoty. W nowym tysiącleciu powstały jego pierwsze projekty. Po kolejnych 16 latach samorządowcy wpadli na pomysł, skąd wziąć pieniądze. Trzeba zrezygnować z koszenia traw, czyszczenia rowów i przycinki drzew - ustalili. Są jednak na tym świecie samorządy, których żadna siła nie zawróci z raz obranej drogi.

przełomowe KADRY

FOT. PIOTR ŁAŚ

Wrzosowiska w Bukownie

Piotr Łaś

Kwitnące wrzosowiska przypominają, że lato pomału się kończy. Różne ujęcia tego tematu znajdziecie na facebookowej grupie PRZEŁOMowe Kadry.

Na publikowanej fotografii mamy wrzosowiska w Bukownie, w obiektywie Piotra Łasia. Jeśli kogoś interesują takie plenery, zwłaszcza wczesnym rankiem lub słonecznym wieczorem, to pan Piotr zaprasza właśnie w okolice Bukowna. Wrzosów jest tam dostatek. Te rośliny bardzo lubią kwaśne gleby o różnej wilgotności. Mogą to być suche piaski, których akurat na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej nie brakuje, jak również bagna.

Piotr Łaś mieszka we wspomnianym w Bukownie, więc najwięcej jego zdjęć pochodzi z tamtych terenów. Jest absolwentem Politechniki Częstochowskiej. Pracuje jako operator pieca w hucie szkła.

(ŁD)

TAK BYŁO...

Fablowskie parowozy jak piękne Polki w Chrzanowie

Archiwalne zdjęcie pochodzi z 1937 r. Pokazuje parowozy konstrukcji prof. Kazimierza Zembrzuskiego.

Z lewej widzimy Pm36-1, zwany Piękną Polką. Obok Pt31. Lśniące lokomotywy zostały sfotografowane przed wyjazdem z chrzanowskiego Fabloku na Międzynarodową Wystawę Techniki i Sztuki w Paryżu. Pm36-1 zdobył złoty medal.

Pm36 był parowozem pospiesznym. Wyprodukowano dwa egzemplarze. Jeden z nich prawdopodobnie został zezłomowany w czasie wojny. Drugi zachował się do dzisiaj.

Zdjęcia m.in. fablokowskich lokomotyw z okresu II wojny światowej można zobaczyć na ekspozycji „Gdy płonęły domy... Codzienność lat 1939-1945” w Oddziale Wystaw Czasowych Muzeum w Chrzanowie.

(ŁD)

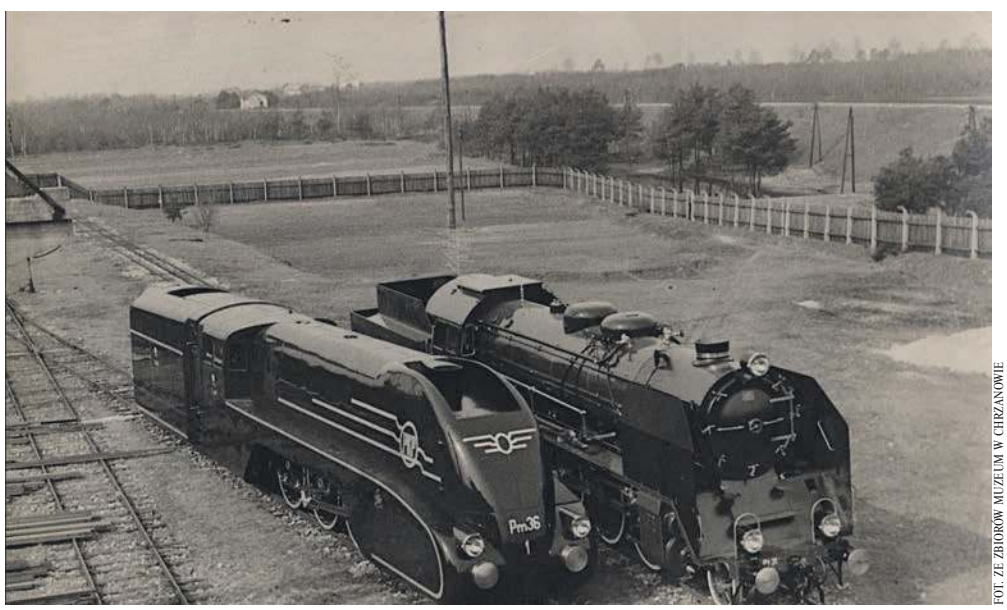

FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM W CHRZANOWIE

Parowozy Pm36-1 (z lewej) oraz Pt31 przed wyjazdem do Paryża

HOROSKOP

21–27 sierpnia 2025

Końcówka sierpnia przynosi mieszankę energii – z jednej strony pragmatyzm Panny, z drugiej wciąż żywy żar Lwa. To czas, by połączyć marzenia z konkretnym działaniem. Wenus nadal w retrogradacji skłania do analizy relacji i finansów, a pełnia w Rybach pod koniec tygodnia przyniesie większą wrażliwość i potrzebę duchowego wytchnienia.

Baran

Twoja energia będzie mocna, ale łatwo możesz przesadzić z tempem. W pracy skup się na jednym zadaniu naraz – chaos obniży skuteczność. W uczuciach – szczerość da Ci przewagę, nawet jeśli rozmowy będą trudne.

Byk

To dobry tydzień na uporządkowanie domowych i finansowych spraw. Unikaj pochopnych wydatków – lepiej zaplanuj inwestycje. W relacjach stawiaj na spokój i konsekwencję, a unikniesz niepotrzebnych spięć.

Bliźnięta

Możesz odczuć potrzebę zmiany rutyny. Krótki wyjazd lub nowe hobby doda Ci skrzydeł. Uważaj jednak na plotki – łatwo o przekręcone słowa. W miłości ktoś może zaskoczyć Cię wyznaniem.

Rak

Skoncentruj się na tym, co daje Ci poczucie bezpieczeństwa. W pracy postaraj się działać metodycznie, bo pośpiech może kosztować błędy. W domu dobry moment na rozmowy o wspólnych planach.

Lew

Wciąż czujesz moc lata, ale energia zacznie kierować Cię ku praktycznym sprawom. W relacjach unikaj nadmiernego dramatyzowania – proste gesty powiedzą więcej niż wielkie słowa. W finansach – dobry czas na rozliczenia.

Panna

Rozpoczyna się Twój sezon – poczujesz większą pewność siebie i chęć do działania. Możesz jednak wymagać od siebie i innych zbyt wiele. W pracy Twoja dokładność zostanie doceniona. W uczuciach – warto odważyć się na inicjatywę.

Waga

Potrzebujesz równowagi i ciszy – zadbaj o czas tylko dla siebie. W pracy lepiej działać w tle niż wychodzić na pierwszy plan. W miłości drobny gest może odbudować więź, jeśli jest szczery.

Skorpion

Twoja intuicja podpowie Ci, komu można zaufać, a komu lepiej trzymać się na dystans. W pracy możliwa propozycja, która wymaga szybkiej decyzji. W relacjach – intensywność uczuć, ale i zazdrość, z którą trzeba uważać.

Strzelec

Tydzień sprzyja podróżom i nauce. Możesz poczuć, że chcesz poszerzyć horyzonty – nie odkładaj tego. W miłości więcej lekkości i zabawy przyniesie lepsze efekty niż poważne rozmowy.

Koziorożec

Skupienie na pracy i obowiązkach może przynieść wymierne rezultaty. Uważaj jednak, by nie zapomnieć o bliskich – ktoś może poczuć się zaniedbany. Finanse wymagają chłodnej kalkulacji.

Wodnik

Twoje pomysły mogą spotkać się z entuzjazmem innych, jeśli przedstawisz je w praktyczny sposób. W relacjach – większa otwartość przyniesie dobre efekty. Pod koniec tygodnia znajdź czas na odpoczynek od technologii.

Ryby

Pełnia w Twoim znaku przyniesie emocjonalne przesilenie. To dobry moment, by coś zakończyć lub podjąć ważną decyzję. W pracy – kieruj się wyczuciem, ale trzymaj się faktów. W miłości – szczerość da wolność.

eprasa.pl 812f90f902